WŁADYSŁAW SOBOCIŃSKI (Kraków)

HISTORIA RZĄDÓW OPIEKUŃCZYCH W POLSCE

I. Zagadnienie rządów opiekuńczych

Opieka a regencja. Literatura przedmiotu. Zadania i metoda pracy. Charakterystyka źródeł . . . . . s. 227

II. Rządy opiekuńcze w Polsce

1. Czas trwania opieki a małoletność. — Rządy opiekuńcze a małoletność. Brak ścisłej granicy zakończenia opieki i małoletności w stosunkach wcześniejszych. Wykształcanie się ścisłych granic małoletności od wieku 14. Kwestia dwóch granic małoletności. Charakterystyka rozwoju . . . s. 238

2. Osoby powołane do opieki. — Powołanie do opieki przez ojca. Udział czynnika społecznego w powoływaniu lub usunięciu opiekuna. Rola pana lennego. Opieka matek. Opieka krewnych. Osoby obce. Udział czynnika społecznego w sprawowaniu rządów opiekuńczych za Piastów; w okresie rządów opiekuńczych 1434—38; na Mazowszu w w. 15. Charakterystyka rozwoju s. 263

3. Sprawowanie rządów opiekuńczych. — a) Zakres władzy: Podział funkcji opiekuna. Czynności rządów opiekuńczych. Trwałość aktów dokonanych przez rządy opiekuńcze. b) Formy sprawowania rządów opiekuńczych: Występowanie opiekuna w imieniu własnym; opiekuna ze współudziałem małoletniego; małoletniego ze współudziałem opiekuna; samodzielne występowanie małoletniego po osiągnięciu wyższego stopnia zdolności do działania. Fikcja zdolności małoletniego do rządów. Występowanie opiekuna z zaznaczeniem swojego charakteru. Charakterystyka rozwoju . s. 299

III. Społeczno-polityczne podstawy rozwojowe

Rządy opiekuńcze a monarchia dziedziczna. Rozwój zasad następstwa tronu w Polsce w związku z następstwem małoletnich. Postępy feudalizacji a rozwój zasad następstwa tronu w Polsce . . . . . s. 337

I. Zagadnienie rządów opiekuńczych

Opieka w znaczeniu ścisłym, ustalonym w prawie rzymskim i w nowoczesnych kodeksach cywilnych — jest pojęciem należącym do prawa prywatnego. Istotą tego pojęcia jest udzielanie pewnej pomocy osobom, które nie mogą same prowadzić swoich spraw, są „niezdolne do działań prawnych". W tym zakresie roz-

wija się systematyka prawna oparta na istnieniu różnych przyczyn i różnego stopnia niezdolności (tutela i cura oraz dalsze podziały w prawie rzymskim). Na niższym stopniu rozwoju pojęć prawnych brak takich rozróżnień, a sama opieka zbliża się do innych, pokrewnych pojęć, co przejawia się zarówno w terminologii (np. częste zwłaszcza w źródłach średniowiecznego prawa saskiego używanie słowa „opiekun" w znaczeniu każdego zastępcy) jak i przy stosowaniu norm. W związku z tym autorowie zajmujący się opieką w prawach średniowiecznych dochodzą do stwierdzenia, że pojęcie opieki było wtedy bardzo szerokie, różne od dzisiejszego. Stwierdzenie to nie jest zupełnie ścisłe, gdyż opiera się na terminologii źródeł, która nawet w tekstach o charakterze prawnym ma najczęściej tylko potoczne znaczenie — podobnie jak dzisiaj nawet język aktów urzędowych nie zawsze posługuje się wyrażeniem „opieka" w znaczeniu ustalonym w kodeksie cywilnym.

Tak np. w literaturze historyczno-prawnej polskiej L o h o-S o b o l e w s k i (Prawo opiekuńcze w dawnej Litwie, Lwów 1937) zaliczył do przypadków opieki w prawie litewskim stosunek monarchy do ziemi i poddanych, stosunek urzędników do powierzonych im w zarząd ziem, zastępcy procesowego do strony, rękojemcy do dłużnika, pana do poddanego, plenipotenta do dóbr pryncypała, dzierżawcy do dóbr wydzierżawionych, wykonawcy ostatniej woli do testamentu, duchownego do wiernych itd. — nie pominął nawet wzmianki o oddaniu ciała w opiekę ziemi (o. c. 5 i nast.). Autor ten poszedł za D ą b k o w s k i m (Prawo prywatne I 434 n.) rozbudowując konsekwentnie stworzone przez niego pojęcie opieki w znaczeniu szerszym tego słowa rzekomo odpowiadające stosunkom prawnym w dawnej Polsce. Biorąc pod uwagę terminologię potoczną trzebaby jednak stwierdzić, że i dzisiaj pojęcie opieki ma zakres równie szeroki — tymczasem obaj ci autorowie przeciwstawiają pojęcie opieki w prawie dawnym polskim czy litewskim odtworzone w taki sposób, pojęciu prawnemu dzisiejszemu. Takie najszersze pojęcie opieki oparte na wszystkich wypadkach użycia tego słowa byłoby może przydatne dla socjologii jako nauki zajmującej się stosunkami między ludźmi z punktu widzenia ogólno-teoretycznego, chociaż i tu musiałoby ulec pewnemu uściśleniu i nabrać jakiejś określonej treści.

W stosunkach średniowiecznych mamy do czynienia nie tyle ze szczególnie szerokimi pojęciami opieki czy innej instytucji, ale występował wtedy przede wszystkim brak ścisłych pojęć prawnych. Dlatego w badaniach historyczno-prawnych musi się nawiązywać do pojęć wykształconych w najnowszej doktrynie prawnej. Nie oznacza to przenoszenia pojęć obecnych w czasy, gdy ich nie znano, ale posługiwanie się określoną miarą pozwalającą na to, by należycie ująć i ocenić surowy materiał złożony z dawnych norm i pojęć prawnych. A w ścisłych pojęciach prawnych dzisiejszych odbija się przecież cała historia — jak w prawie opiekuńczym obowiązującym teraz w Polsce (dekret z 14. 5. 1946), gdzie już w zasadniczym ujęciu tej instytucji widać wyraźnie zarówno elementy rzymskie (odróżnienie opieki i kurateli) jak i wzięte z późniejszego, europejsko-polskiego rozwoju (odniesienie opieki nie tylko do osób niepełnoletnich bez żadnych dalszych rozróżnień, ale i do całkowicie ubezwłasnowolnionych). Autorowie odżegnywujący się od przenoszenia rzymskich czy dzisiejszych pojęć prawnych do stosunków średniowiecznych sami nie mogą obejść się w ujęciu materiału bez nawiązywania do pojęć dzisiejszych, bo muszą przecież posługiwać się zrozumiałym językiem — ale że robią to nieświadomie, doprowadzają często do prawdziwego pomieszania, gdyż nie zawsze wiadomo co wzięli z przyszłości, a co z teraźniejszości [1].

Obaj wymienieni autorowie przyjmując tak szerokie pojęcie opieki wcale nie zajęli się w swoich opracowaniach opieką nad małoletnim monarchą ani nie wyliczyli jej między przypadkami podpadającymi pod pojęcie opieki w znaczeniu najszerszym. Chociaż nie uzasadnili swojego stanowiska, łatwo domyśleć się, że stanęli na gruncie odróżnienia opieki i regencji. A to odróżnienie, którego nie było w średniowiecznej Polsce, jest właściwie obce i dzisiejszej, nowoczesnej dogmatyce prawnej — jeżeli przyjąć, że instytucja monarchii, z którą regencja jest związana, nawet tam, gdzie utrzymała się do ostatniej chwili, jest przeżytkiem pozbawionym właściwego znaczenia, a w większości państw nie występuje w ogóle.

[1] Przykładem takiego pomieszania pojęć jest przedstawienie pełnomocnictwa w pracach o dawnym prawie polskim. Zob. mój artykuł: Udzielenie pełnomocnictwa jako czynność prawna jednostronna w pojęciach średniowiecznego prawa polskiego (Czas. Pr. i Ekon. XXXIII, Kraków 1945, s. 105).

Instytucja regencji wykształcona w normach prawnych i w doktrynie Europy Zachodniej za czasów absolutyzmu oznacza wykonywanie władzy monarszej przez inną osobę w wypadkach, gdy panujący jest małoletni, niezdolny do wykonywania władzy z powodu choroby albo nieobecny w państwie [2]. Odróżnienie regencji od zwykłego zastępstwa monarchy przeprowadzone jest na tej podstawie jak zastępstwa ustawowego od dobrowolnego (pełnomocnictwa) w stosunkach prywatnych — regencja jest instytucją prawa przedmiotowego, zastępstwo zaś zależy od woli pełnoletniego i zdolnego do rządów monarchy [3]. W stosunkach średniowiecznych polskich zdarzały się wypadki tak pojętej regencji przede wszystkim w razie małoletności panującego. Zastępstwo w razie nieobecności nie wykazywało cech instytucji prawa obiektywnego i nie obejmowało zwykle pełni władzy monarszej; wiadomo, że z niektórych przypadków takiego zastępstwa wykształcił się późniejszy urząd starosty o dość ograniczonej kompetencji. Nie są wcale znane z historii Polski wypadki niezdolności do rządów spowodowanej chorobą umysłową czy fizyczną, któreby zmuszały do ustanowienia formalnej regencji [4].

Tylko regencja z powodu małoletności łączy się z opieką nad małoletnim monarchą. W stosunkach średniowiecznych pojęcia te były do siebie bardziej zbliżone niż analogiczne instytucje w rozwoju późniejszym. Było to wynikiem całej struktury ówczesnego państwa („państwa patrymonialnego"), w której wystę-

[2] Dawniej podciągano tu wszystkie dłuższe wypadki nieobecności. W nowszych czasach podkreśla się, że chodzi tylko o nieobecność przymusową (zwłaszcza w razie popadnięcia monarchy w niewolę). Według obowiązującego prawa angielskiego tylko nieobecność następcy w chwili powołania go na tron uzasadnia regencję.

[3] Tak według literatury niemieckiej. W literaturze angielskiej podkreśla się natomiast, że przy regencji chodzi o pełnię władzy królewskiej, przy zastępstwie tylko o upoważnienie do pewnych czynności rządowych. Hatschek J. Englisches Staatsrecht, 1905, I 659—660.

[4] Leszek, syn Bolesława Kędzierzawego był wprawdzie słabowity, jak podkreślał Kadłubek, na co wskazuje też jego przedwczesna śmierć. Jednakże Kadłubek nie łączy tego wyraźnie z faktem objęcia opieki nad Leszkiem przez Kazimierza Sprawiedliwego, a z dalszego opisu Kroniki wynika, że mimo tej opieki brał jednak Leszek jakiś osobisty udział w rządach. MPH II 406—407.

powało wiele form i pojęć takich samych jak w prawie prywatnym [5].

W opiece nad małoletnim czy to poddanym, czy monarchą — tkwiła podstawa do odróżnienia podwójnego stanowiska opiekuna w zależności od zadań, które miał spełniać. Do opiekuna należy zarówno piecza nad osobą małoletniego jak i zarząd jego majątkiem, tzn. wykonywanie w pewnym zakresie praw majątkowych pupila. W państwie patrymonialnym istniało przeświadczenie o podmiotowym prawie monarchy do państwa v ogóle czy też do sprawowania w nim władzy. Wykonanie tego prawa, gdy był małoletnim, też przechodziło na opiekuna. Opiekun małoletniego panującego sprawował więc pieczę nad jego osobą i rządził za niego państwem. Niekiedy dochodziło do rozdziału funkcji opieki nad małoletnim monarchą od wykonywwania rządów w czasie jego małoletności. Natomiast w okresie monarchii absolutnej w związku z przewagą czynnika monarchicznego w państwie została stworzona jednolita instytucja regencji o charakterze publiczno-prawnym, zbudowana w części dotyczącej wypadków małoletności na wzór prywatno-prawnej

[5] Niektórzy autorowie stoją na stanowisku, że do średniowiecza nie można w ogóle stosować podziału prawa na publiczne i prywatne. Żywa wymiana sprzecznych poglądów na ten temat zajmowała od dłuższego czasu historyków prawa, zwłaszcza niemieckich (B e l o v G. Der deutsche Staat des Mittelalters, 1925, s. 1. n. 288 n.), co znalazło echo i w polskiej literaturze historyczno-prawnej. Ostatnio stwierdzić można silną reakcję przeciwko prywatno-prawnemu pojmowaniu państwa średniowiecznego (co do ustroju lennego M i t t e i s H. Lehnrecht und Staatsgewalt, 1933, s. 5 n. także B e l o v, o. c. 243 n. oraz W e n g e r A. Geschichte des Völkerrechts 1936, s. 84). W stosunkach średniowiecznych polskich uderza niewątpliwe pomieszanie pojęć publiczno-prawnych i prywatno-prawnych, jak się one wyrobiły w późniejszym rozwoju — jest to jednak tylko pomieszanie form, nie zaś istoty rzeczy. Pod formami prawa prywatnego kryły się pojęcia publiczno-prawne, tzn. oparte na pobudkach władzy i podporządkowania. Co innego kwestia świadomego posługiwania się podziałem prawa na publiczne i prywatne. Także i dzisiaj ogół społeczeństwa niewykształconego prawniczo nie uświadamia sobie wyraźnie tego rozróżnienia — nie mówiąc już o tym, że według niektórych przynajmniej kierunków w nauce prawa i państwo współczesne żyje „podwójnym życiem prawnym", tzn. bierze udział w pewnym zakresie na równi z jednostkami także w obrocie prywatnym. A znowu w stosunkach średniowiecznych między osobami zaznajomionymi z ówczesną doktryną prawniczą podział na prawo prywatne i publiczne przyjmowany był bez zastrzeżeń. Wystarczy powołać się u nas na Kadłubka, który miał zawsze przed oczyma rzymskie rozróżnienie ius publicum i ius privatum i posługiwał się nim swobodnie przy ocenie ówczesnych stosunków polskich. B a l z e r O. Studium o Kadłubku I 489 n.

opieki, ale z podkreśleniem zasadniczej odrębności — ze względu na „dostojne" stanowisko osoby poddanej opiece [6].

Dla państwa średniowiecznego, w szczególności dla państwa polskiego w okresie piastowskim i bezpośrednio potem, opieka nad małoletnimi była urządzona na tych samych zasadach bez względu na to, czy chodziło o pupila monarchę czy osobę prywatną [7]. Z tego względu nie posługuję się w niniejszym opracowaniu określeniem, „regencja" nie występującym zupełnie w źródłach polskich z tego czasu — zwłaszcza że ma ono pojęciowo szerszy zakres oraz specjalne znaczenie niezupełnie odpowiadające stosunkom średniowiecznym. Termin „rządy opiekuńcze" uważam za najbardziej właściwy, podkreśla bowiem związek z instytucją opieki przy równoczesnym zaznaczeniu, że chodzi głównie o stosunek do organizacji państwowej, o publiczno-prawną rolę opieki nad monarchą; niekiedy w tym samym znaczeniu używam jako skrótu po prostu słowa „opieka".

Rządy opiekuńcze miały w Polsce częste zastosowanie za panowania Piastów. Nie doszło jednak wtedy do jakiegoś, choćby częściowego uregulowania w akcie ustawodawczym, lecz poprzestawano na zasadach wykształconych w praktyce. W okresie jagiellońskim kwestia ta straciła na aktualności, a za królów elekcyjnych odpadła zupełnie. Dopiero w konstytucji 1791 znalazło się pierwsze w dziejach Polski ustawodawcze ure-

[6] Związek z pojęciem opieki uzewnętrzniał się w terminologii „tutor", „curator" — występującej niekiedy i w nowożytnej epoce obok innych określeń osoby regenta (K r a u t, o. c. III s. 2—3). Określenie „Regierungsvormundschaft" oznaczało w Niemczech w ogóle regencję, częściej jednak było używane w znaczeniu ściślejszym oznaczającym tylko regencję z powodu małoletności. K i r c h e n h e i m o. c. 21.

[7] Dla takiego pojęcia są charakterystyczne argumenty wysunięte ze strony cesarza Maksymiliana w r. 1518 w sprawie opieki nad małoletnim Ludwikiem Jagiellończykiem. Z woli ojca Władysława powołani byli do opieki cesarz Maksymilian i król polski Zygmunt Stary. Stany czeskie wzbraniały się jednak przyjąć zarządców państwa ustanowionych z ramienia opiekunów, powołując się na przepisy o niedopuszczeniu cudzoziemców do rady królewskiej i urzędów. Samej opieki wyraźnie nie odrzucano, ale ograniczano jej zakres tylko do okazywania życzliwości i pomocy w stosunkach międzynarodowych (Acta Tom. IV 358). Ze strony cesarskiej uznano jednak to stanowisko za odrzucenie opieki ustanowionej przez króla-ojca traktując je jako niedopuszczalne z powołaniem się na zasady przyjęte w stosunkach prywatnych (Quam ob rem id quod cuiusvis subditorum licet, regi terre regnique domino erga proprios liberos inconsultis irrequisitisque iis non liceatur. — Acta Tom. IV 359).

gulowanie regencji (w zakresie szerszym niż rządy opiekuńcze), ale wobec rychłego upadku ustroju 3 Maja nie zostało ani razu zastosowane i przeszło do historii bez rumieńców życia.

Nic więc dziwnego, że dla polskich historyków ustroju w 19 i 20 wieku temat ten nie przedstawiał się interesująco — nie było wyraźnego „punktu zaczepienia" w przeszłości, a ze względu na teraźniejszość nawet nie bardzo „wypadało" zajmować się instytucją należącą do szczegółów ustroju monarchicznego wobec przewagi, a potem zupełnego zwycięstwa w społeczeństwie polskim zapatrywań republikańskich. Stąd brak w naszej literaturze historycznej nie tylko specjalnej monografii o regencji, ale niema też żadnej wzmianki o tym przedmiocie w syntezach historii ustroju Polski [8].

Natomiast w większości państw europejskich instytucje monarchiczne przeszły swój rozkwit już w czasach nowożytnych w okresie absolutyzmu. Wtedy to poświęcono kwestii regencji zadziwiająco dużą ilość rozpraw naukowych, zwłaszcza w Niemczech i we Francji. Zagadnienie to pociągało widocznie autorów swoją nadzwyczajnością oraz zawiłością sytuacji prawnej i faktycznej; wiele z tych prac miało na oku cel praktyczny, mianowicie uzasadnienie prawa do regencji pewnej osoby [9]. Także w w. 19 zajmowano się regencją na Zachodzie Europy w pracach mongraficznych nie tylko z punktu widzenia historii, ale i dogmatyki prawa obowiązującego [10], a w ogólnych opracowa-

[8] Kwestię wykonywania rządów opiekuńczych przez księżne-wdowy przedstawił ubocznie B a l z e r O. O następstwie tronu w Polsce 75—83. Poszczególne wypadki rządów opiekuńczych są uwzględnione częściowo w pracach z zakresu historii politycznej. W pracy K r o t o s k i e g o K., Walka o tron krakowski w r. 1228 (Przegląd Powszechny t. 45, 1895) jest specjalny rozdział: Opieka nad małoletnimi książętami w 12 i 13 wieku (s. 103—109). Również K ł o d z i ń s k i Adam (Stosunki Laskonogiego z Odonicem 1202—1231, odb. z Ks. Pam. uczniów Uniw. Jag. 1900) poświęcił opiece nad małoletnimi książętami w ogóle kilka uwag w oddzielnych §§ 2 i 3 (s. 8—17). Są to opracowania fragmentaryczne.

[9] K i r c h e n h e i m A., Die Regentschaft, Leipzig 1880, s. 160—164. Autor ten twierdzi na podstawie spisów literatury z kilkudziesięciu przeczytanych przez siebie rozpraw z 17, 18 i 19 wieku, że było kilkaset takich „Schriften und Schriftchen" (o. c. 3), i ocenia tę literaturę na ogół ujemnie. Dawniejszą literaturę francuską o tym przedmiocie scharakteryzował O l i v i e r - M a r t i n, o. c. IX—XVI.

[10] Prócz pracy wymienionej w przyp. 9 — także H a n c k e E. Regentschaft und Stellvertretung des Landesherrn nach deutschem Staatsrechte, 1887. Pierwsza z tych prac obejmuje też specjalną część historyczną opartą na materiale z różnych państw starożytnych i średniowiecznych. Szczegółowo, ale tylko dla stosunków

niach poświęca się tej instytucji do dzisiaj odpowiednie miejsce. Historyczno-prawne opracowanie z tego zakresu na poziomie nowoczesnej nauki dał ostatnio Olivier-Martin F.: Étude sur les Régences. I Les Régences et la Majorite des Rois sous les Capétiens directs et les premiers Valois (1060—1375), Paris 1931 [11].

W pracy niniejszej poświęconej przedstawieniu instytucji rządów opiekuńczych w Polsce z punktu widzenia historycznego — chodzi o zapełnienie pewnej luki w polskiej historii ustroju. Objąłem w niej czasy średniowiecza bez jakiejś ściślejszej granicy — od chwili, kiedy dadzą się stwierdzić pierwsze wypadki rządów opiekuńczych w ramach organizacji państwowej polskiej aż do ostatnich rządów opiekuńczych we właściwej Polsce (1434—1438), a na Mazowszu do początków w. 16. Wypadki rządów opiekuńczych na Śląsku i Pomorzu Zachodnim uwzględniam w pełni dla okresu dzielnicowego traktując tamtejsze twory państwowe z tego czasu (mimo lennej zależności Pomorza Zachodniego od Danii czy Niemiec) jak inne dzielnice ówczesnej Polski. W późniejszym rozwoju ziemie te stanęły wyraźnie poza obrębem polskiej organizacji państwowej, chociaż ich podstawa narodowo-społeczna pozostała polską na długie jeszcze czasy. Rządy opiekuńcze były tam aktualne jeszcze w w. 16 czy nawet 17, nie należą jednak wprost do historii polskich urządzeń państwowych. Jednakże biorę pod uwagę tamtejszy materiał źródłowy i z czasów późniejszych, o ile może przyczynić się do wyjaśnienia instytucji rządów opiekuńczych w państwie polskim. Zwłaszcza na Śląsku mimo odrębnej organizacji politycznej i wpływów obcych — da się pod tym względem zauważyć duża ciągłość rozwoju. Więcej nawet — rządy opiekuńcze nie traciły tu w tym stopniu, co we właściwej Polsce swojego pierwotnego charakteru instytucji familijno-prywatnej, a to w związku z tym, że tam-

niemieckich, uwzględnił historię regencji Kraut W. F., Die Vormundschaft nach den Grundsätzen des deutschen Rechts, t. III Lehn-und Regierungsvormundschaft, 1859. W ogóle wszystkie dawniejsze opracowania na temat opieki zajmowały się także regencją (lub ogólniej tzw. tutela lub cura illustrium odnoszącą się nie tylko do panujących, lecz także i do wysokiej szlachty). Tak też w znakomitym, chociaż przestarzałym dziele Rudorffa A. Fr. (Das Recht der Vormundschaft, III, 1834, s. 249 n.) poświęconym głównie prawu rzymskiemu.

[11] Zob. też recenzję tej książki Jedlickiego M. Z. w Przewodniku Historyczno-Prawnym IV, Lwów 1934, s. 101—107.

tejsze księstwa piastowskie stały się z biegiem czasu właściwie dużymi prywatnymi majątkami w obrębie śląsko-czeskiej organizacji państwowej [12].

Mimo dużych trudności wyłaniających się przy ujęciu systematycznym nie ograniczam pracy do chronologicznego opisu poszczególnych wypadków rządów opiekuńczych [13]. Byłoby to pójściem po linii najmniejszego oporu, a dawałoby tylko surowy materiał do pracy o charakterze systematycznym. Nie chodzi mi przy tym o wszechstronne opracowanie instytucji, ale o przedstawienie jej zasadniczych konturów, które dadzą się ustalić na podstawie źródłowej. Pomijam szczegółowe kwestie proceduralne związane z objęciem opieki i jej zakończeniem — zresztą źródła nie rzucają na to wiele światła. Gdy formułuję pogląd o istnieniu pewnej ogólnej zasady, to zawsze w związku z faktami, które taki pogląd uzasadniały i z podaniem wszystkich zastrzeżeń. Nie poprzestaję przy tym na ścisłym przedstawieniu samych rządów opiekuńczych, gdyż byłby to temat zbyt wąski, aby można go uchwycić w związku ze społeczno-politycznymi podstawami rozwoju. Dlatego zwracam szczególną uwagę na zagadnienia szersze, które łączyły się z rządami opiekuńczymi.

[12] Śreniowski S., Historia ustroju Śląska, 1948, s. 87.

[13] Taki sposób ujęcia przyjął w zasadzie Olivier-Martin w cytowanej pracy o regencjach i małoletności królów we Francji. Przedstawił jednak na końcu zasadnicze konkluzje, które mogą wejść do historii ustroju, nazywając je próbą teorii regencji (s. 170—175). Zdaniem jego „l'institution de la régence fut trop l'oeuvre, le jouet même, des circonstances politiques, pour que l'on sépare l'étude de celle des evenements historiques contemporains. Les divers éléments de l'institution apparaissent peu a peu, souvent disparaissent pour revenir ensuite, si bien qu'une étude, bâtie sur un plan méthodique, serait cruellement fragmentaire et désordonnée. Ce qui est plus dangereux encore, elle risquerait de donner une trompeuse impression de rigueur, et de continuité et égarerait complètement sur le sens et les modalités des évolutions" (o. c. XVI). Oparcie dziejów rządów opiekuńczych (jak i ustroju w ogóle) na faktach jest jeszcze bardziej widoczne w stosunkach polskich niż we francuskich, gdzie zachowało się więcej, jeżeli nie norm ogólnych, to aktów prawnych indywidualnych regulujących wyraźnie tę kwestię. Olivier-Martin wychodzi z punktu widzenia zbyt po dzisiejszemu formalistycznego obawiając się, że jego systematyczne ustalenia byłyby pojęte jako normy na wzór tych, które są zawarte w aktach ustawodawczych. Historyk prawa może jednak podchodzić do faktów zawartych w źródłach nie tylko z punktu widzenia ich wpływu na kształtowanie się pojęć prawnych, ale także jako do materiału, w którym wyrażał się ustrój rzeczywisty. Z tego punktu widzenia znika większość zastrzeżeń podniesionych przez Olivier-Martina przeciwko metodzie systematycznej.

Do takich szerszych zagadnień należy przede wszystkim sama opieka jako instytucja prywatno-prawna [14]. Wobec niewątpliwej zbieżności opieki nad panującymi i nad osobami prywatnymi w badanym okresie — zasługuje na podkreślenie ta okoliczność, że źródła dotyczące rządów opiekuńczych są dla początków rozwoju w Polsce dużo wcześniejsze, obfitsze i wyraźniejsze niż dla opieki zwykłej. O tyle opracowanie rządów opiekuńczych ma bezpośrednie znaczenie i dla historii prawa opiekuńczego w Polsce, nie tylko dla historii ustroju.

Z innych szerszych zagadnień uwzględniam w dużym stopniu ustrój rodzinny stanowiący ramy, w których rozwijała się instytucja opieki tak co do osób prywatnych jak i co do panujących. W zakresie opieki nad małoletnim monarchą dochodził tu jednak jeszcze inny czynnik, który wykonywał pewną ingerencję, mianowicie społeczeństwo. Rola czynnika społecznego prowadziła w dalszym rozwoju do specyficznych różnic w kształtowaniu się instytucji rządów opiekuńczych w stosunku do opieki prywatno-prawnej.

Wiele uwagi poświęcam innej jeszcze kwestii związanej z rządami opiekuńczymi, mianowicie zastępstwu [15]. Opieka czy

[14] Słusznie zarzucił M. Z. Jedlicki w recenzji cytowanej książki Olivier-Martina, że nie uwzględnił on zupełnie związku regencji z opieką prywatno-prawną — a przez to pominął istotne przyczyny ewolucji regencji i nie dotarł do istotnych zasad, które nią rządziły. Olivier-Martin zrobił to zupełnie świadomie stojąc na stanowisku, że chodzi mu tylko o historię prawa konstytucyjnego. Dlatego też pominął zupełnie przedstawienie tej sprawy za Merowingów, gdyż nie było wtedy regencji opartej na zasadach innych niż przy opiece prywatno-prawnej — co w mniejszym już stopniu przyjął i dla panowania Karolingów. Jak na to zwrócił uwagę M. Z. Jedlicki — także w okresie opracowanym przez Olivier-Martina zasady opieki prywatno-prawnej były w dużym stopniu miarodajne i dla regencji z powodu małoletności, co wynika zresztą częściowo już z przedstawienia u Olivier-Martina.

[15] Mam tu na myśli zastępstwo w znaczeniu najogólniejszym — obejmującym tak zastępstwo pośrednie jak i bezpośrednie, tak organy osób prawnych jak i zastępców osób fizycznych — tak wreszcie zastępstwo prawno-prywatne jak i analogiczne pojęcia występujące w ustroju publiczno-prawnym. Z ogólno-społecznego punktu widzenia takie pojęcie zastępstwa jest przejawem świadomej organizacji podziału pracy. W rozwoju historycznym widać jasno względność wszelkich ścisłych rozróżnień w zakresie systematyki zastępstwa i bezpodstawność zacieśniania tego pojęcia do pewnego częściowego zakresu bez zachowania związku z całością. Można stwierdzić także na materiale źródłowym polskim, że rozwój zastępstwa jako instytucji prawnej następował przede wszystkim w zakresie ustroju publiczno-prawnego (organizacji państwowej), natomiast w ustroju pry-

regencja krzyżuje się z pojęciem zastępstwa nie pokrywając się z nim ściśle, gdyż dotyczy zarówno stosunku wewnętrznego opiekuna do osoby poddanej opiece (regenta do małoletniego monarchy) — jak i zewnętrznego do osób trzecich (tylko w tej części jest zastępstwem) [16]; zastępstwo zaś łączy się także z wielu innymi stosunkami, nie tylko z opieką. Instytucja rządów opiekuńczych występując w źródłach polskich dość wcześnie i wyraźnie — rzuca dużo światła na rodzimy proces rozwoju pojęć prawnych związanych z zastępstwem w czasach, dla których prawie nie ma innych źródeł dotyczących tego problemu. Głównie też pod tym kątem widzenia rozpatruję szczegółowo różne formy sprawowania rządów opiekuńczych, w których odbijał się rozwój instytucji zastępstwa.

Rządy opiekuńcze jako całość łączą się z instytucją monarchii stanowiąc jedną z istotnych cech takiego ustroju władzy najwyższej w państwie [17]. W związku z całym ustrojem monarchicznym można mówić o podstawach społeczno-politycznych decydujących o występowaniu, rozwoju i upadku także rządów opiekuńczych. Temu problemowi poświęcam końcowy rozdział niniejszej pracy.

Przy analizie instytucji rządów opiekuńczych w Polsce powołuję się często na analogie z innych krajów, o ile mogą rzucić światło na stosunki polskie, lub gdy da się wykazać ich związek z rozwojem tej instytucji w Polsce. Czynię to tylko ubocznie, by nie powiększyć zbytnio rozmiarów pracy. W rozważaniach

---

watno-prawnym występowały dłużej ograniczenia i wątpliwości, które były przezwyciężane w dużym stopniu pod wpływem pojęć publiczno-prawnych. Zwrócił na to uwagę w pewnym stopniu Würdinger H. w dziele: Geschichte der Stellvertretung (agency) in England, 1933 — najobszerniejszym i najnowocześniejszym studium historyczno-prawnym o zastępstwie. Moje opracowanie rządów opiekuńczych powstało właśnie w związku z szeroko zakreślonymi studiami nad historią zastępstwa w Polsce.

[16] Chodzi o rozróżnienie wprowadzone przez Labanda między zastępstwem a stosunkiem podstawowym, na którym opiera się zastępswo (np. umowie o pracę, spółce, zleceniu, opiece itp.). Odróżnienie to jest powszechnie przyjęte we współczesnej dogmatyce prawnej.

[17] Podkreślił to Olivier-Martin pisząc: Il est donc licite de dire qu'une étude sur les régences permet de pousser jusqu'à fond de la constitution monarchique et de penser qu'une étude sur les régences pourra, en dehors d une description de cette institution, apporter des éléments nouveaux a la connaissance du pouvoir royal en France (o. c. IX).

syntetycznych uwzględniam jednak w pełni tło porównawcze znane mi z literatury przedmiotu a częściowo i wprost ze źródeł.

Przepisów ustawodawczych o rządach opiekuńczych nie było w Polsce do konstytucji 3 Maja, były natomiast normy prawa pisanego dotyczące opieki w ogóle, ale dopiero z wieku 14. Pozostały materiał źródłowy można podzielić na trzy grupy. Do pierwszej zaliczam wzmianki kronikarskie i inne o wypadkach rządów opiekuńczych — już u Galla o opiece nad Kazimierzem Odnowicielem, a szczególnie obszerne u Kadłubka co do Leszka Białego oraz u Długosza co do Władysława Warneńczyka. Wzmianki te oprócz stwierdzenia faktów dają świadectwo potocznego pojmowania tej instytucji przez społeczeństwo. Drugą grupę źródeł stanowią akta wystawione w sprawie powołania do opieki, jej wykonywania lub zakończenia. Aktów takich jest niewiele, zwyczajnie też, zwłaszcza w okresie wcześniejszym ich nie wystawiano (jako pierwszy należy wymienić znany przywilej Władysława Laskonogiego z r. 1228). Akta te stanowią już normatywne, chociaż nie ogólne uregulowanie tej instytucji. Trzecią grupę stanowią akta wystawione w różnych sprawach przez rządy opiekuńcze. Są one bezpośrednim świadectwem o zakresie i formie ich władzy, a pośrednio rzucają światło i na inne kwestie związane z rządami opiekuńczymi. Jest to najobfitsze źródło do dziejów tej instytucji w Polsce, a rozpoczyna się już dla wieku 12.

II. Rządy opiekuńcze w Polsce

1. Czas trwania opieki a małoletność

Rządy opiekuńcze były sprawowane w zastępstwie osób, które wstąpiły na tron w wieku zbyt młodym, aby mogły rządzić osobiście. To powiązanie rządów opiekuńczych z małoletnością[1], występuje wyraźnie w źródłach, przy czym były w użyciu różne określenia pochodzące częściowo z terminologii prawa rzymskiego, częściowo mające charakter opisowy i potoczny. Terminologią rzymską posługiwano się w takich razach na ogół bez znaczenia ścisłego. Tak już według Kroniki Galla Kazimierz Odnowiciel po śmierci ojca był puer parvulus,

[1] Używam określenia małoletność w znaczeniu ogólnym mając na myśli wiek osoby związany zarówno z zupełnym brakiem jak i z ograniczeniem zdolności do działania.

tak że matka jego filium educaret et pro modo femineo regnum honorifice gubernaret — sam zaś Kazimierz dopiero cum esset adultus aetate regnare cepisset (I 18). Według Kadłubka synowie Kazimierza Sprawiedliwego Leszek i Konrad byli po śmierci ojca ambo parvuli, ambo intra pupillares annos constituti (IV 21), matka zaś objęła nad nimi opiekę do czasu donec maior adolescat qui proximus erat pubertati (IV 23).

Według Kroniki wielkopolskiej Bolesław Wstydliwy miał zwrócić się do stryja Konrada o zaprzestanie opieki nad nim i oddanie mu rządów annos pubertatis attingens (MPH II 555). W dokumencie księżnej kujawskiej Salomei z r. 1288 stwierdzono, że wykonywała ona rządy w zastępstwie synów adhuc iuvenibus et tenellis do czasu, aż dojdą do lat sprawnych — ad annos discretionis (Pomerell. Urkb. 440 i 441). Książęta świdniccy Bernard i Henryk zatwierdzając w r. 1310 nadanie dokonane przez ich opiekuna stwierdzali, że czynność była dokonana in annis nostris pupillaribus, podczas gdy teraz są już adulti i otrzymali swoją ziemię ad manum proprii regiminis (C. Sil. X 89). Według dokumentu Władysława Łokietka z r. 1296 jego opieka nad synem Henryka głogowskiego miała trwać do czasu, aż ten dojdzie ad eos annos, quod terram gubernare poterit (Wp II 445), zaś opieka Leszka kujawskiego nad ewentualnym potomstwem jego brata Przemysława według ich umowy z r. 1318 usque ad etatem perfectam (Lelewel, Początkowe prawodawstwo polskie, II s. 185). Król czeski jako pan lenny księcia Bolka Ziębickiego był powołany do opieki nad jego dziećmi legitimam etatem nondum habentibus (Grünhagen-Markgraf, Lehns- und Besitzsurk. Schl. II s. 128).

Książę mazowiecki Bolesław IV zapisując matce dożywocie w r. 1431 odwzajemniał się jej w ten sposób za wychowanie i zastępstwo w rządach a diebus infancie nostre usque ad etatem legitimam (Ks. maz. 167) [2].

[2] W wyrażeniu tym infancia oznacza najwcześniejsze dzieciństwo. W artykule statutu małop. Kazimierza W. Similiter infantibus ad 12 annos educatis..., przeciwstawiono tempus infancie pojęciu legitima etas, z czego wynikałoby, że cały okres małoletności to infancia. W obu wypadkach wyraz infancia nie ma ścisłego rzymskiego znaczenia obejmującego dzieci do lat 7.

Powiązanie małoletności z niezdolnością do rządów wyrażono szczególnie jasno w dwóch dokumentach księżnej zachodnio-pomorskiej Ingardis z lat 1219 i 1220 uzasadniając jej występowanie w zastępstwie synów tym — quia filius meus Wartislaus licet sit heres, tamen quanto tempore parvulus est, discrecionem non habet de sublimis ordinandi (Pomm. Urkb. I 200; qui pro iuventute sua nihil novit de sublimis ordinare — l. c. 197).

We wszystkich wymienionych wyrażeniach stwierdzono, że opieka była związana z małoletnością danego księcia, a zakończenie jej zależało od zdolności do rządów osiąganej w pewnym wieku, którego jednak dokładnie nie określano. Tylko dwa razy dla okresu przed wiekiem 14 podają źródła polskie określoną ściśle liczbowo granicę wieku, z którą łączyło się zakończenie opieki. Oba wypadki dotyczą dzielnic, które leżały poza obrębem Polski zjednoczonej w wieku 14. W obu chodziło o stosunki z władzami kościelnymi, musiały więc być dostosowane do ich pojęć.

I tak książę Pomorza wschodniego Świętopełek wyjaśnił w liście z r. 1248 do legata papieskiego Jakuba, że ojciec powierzył mu opiekę nad bratem Samborem do 20 roku życia, a on na podstawie wyrażonej w ten sposób woli ojca sprawował opiekę nad Samborem przez lat 12. Przekaz ten nie jest wprawdzie zupełnie jasny, sądzę jednak, że tylko takie tłumaczenie jest właściwe [3]. W każdym razie nie chodzi tu o granicę wieku

[3] List ten został przytoczony w dokumencie z 8/12 1248, który wystawili biskupi kujawski i chełmiński w sprawie wytoczonej Świętopełkowi przez młodszych braci, Sambora i Racibora (a właściwie przez Sambora w imieniu własnym i uwięzionego Racibora). Pomerell. Urkb. 101 (także Cod. Pom. D. 395 i Preuss. Urkb. I — 1, 215). Tłumacząc dosłownie podane tam wyrażenia („Ut eum viginti annis in curam reciperem", „Quo pacto fratrem meum duodecim annis... procuravi" — należałoby wprawdzie przyjąć, że ojciec polecił Świętopełkowi wykonywać opiekę nad bratem przez lat 20 od swej śmierci (tak Duda F. Rozwój terytorialny Pomorza polskiego 156). W takim jednak razie byłoby niejasne, dlaczego sprawowanie opieki przez lat 12 opierać się miało na woli ojca („Quo pacto"). Oprócz tego możnaby mieć zastrzeżenia co do tak długiego okresu opieki: lat 20 + wiek Sambora w chwili śmierci ojca. W dokumencie Mszczuja I z r. około 1209 (C. Pom. D. I, 90 i Pommerell. Urkb. 14) powołano zgodę wszystkich czterech synów: Świętopełka, Warcisława, Sambora i Racibora; gdyby przyjąć takie ustalenie daty tego dokumentu jak w powołanych źródłach, wypadałoby, że w chwili śmierci ojca musiał mieć Sambor lat najmniej 12. Duda (o. c. 156) przypuszcza, że dokument ten mógł pochodzić z czasu około r. 1220; w Pommerell.

ogólnie obowiązującą, gdyż czas trwania opieki został ustalony przez ojca.

Drugi wypadek określenia wieku małoletności pochodzi ze Śląska z r. 1276, kiedy w dokumencie zapisu na sąd polubowny między Henrykiem IV, księciem wrocławskim a biskupem i kapitułą stwierdził książę se maiorem quatuordecim annis (esse) et quod nullum habet curatorem — dalej zaś wyjaśniono, że prefatus dominus dux minor est XXV annis, maior tamen XIIII; wobec tego przyrzekał Henryk nie występować przeciwko zapisowi z żadnych powodów, a specjalnie occasione minoris etatis (Stenzel, Urk. d. Bist. Breslau 62). Podane tu granice wieku jak i terminologia są wzięte dokładnie z prawa rzymskiego. Dokument jest jak gdyby pogodzeniem dwóch sprzecznych zapatrywań na zdolność księcia do działania, skoro Henryk IV występuje według niego zupełnie samodzielnie i przez własne oświadczenie usuwa skutki związane z minor aetas. W rzeczywistości chodziło o niezupełnie jasny stosunek Henryka IV do jego dotychczasowego opiekuna Otokara, króla czeskiego.

Urkb. (s. 116) ustalono jego datę na 1. 1210—1212 (w obu tych ustaleniach chodzi o zbliżenie daty wystawienia tego dokumentu do daty śmierci Mszczuja I). Wydawca Pommersches Urkb. przyjął przy tym takie same tłumaczenie liczb z listu Świętopełka jak podane przeze mnie — ale wobec tego, że Sambor już w r. 1224 wystawił dokument zupełnie samodzielnie (Pommerell. Urkb. 28) poprawił datę śmierci Mszczuja I z r. 1220 (jak to ustala się na podstawie bezpośrednich danych źródłowych) na 1212. Jednakże, jak to wyjaśnię w dalszym ciągu niniejszej pracy, wystawianie samodzielnych dokumentów przez daną osobę nie musiało jeszcze oznaczać zakończenia opieki nad nią. Trzeba tu podkreślić, że oprócz dokumentu z r. 1224 dopiero z czasu od r. 1240 zachowały się samodzielne dokumenty Sambora (Pommerell. Urkb. 72, 75, 76). Natomiast z r. 1229 jest dokument Sambora wystawiony wspólnie ze Świętopełkiem, co można tłumaczyć tym, że opieka nad Samborem nie została jeszcze wtedy zakończona. Oprócz tego jest dokument Świętopełka z czasu po r. 1224 (Pomm. Urkb. I 220), w którym powołano zgodę Sambora i innych braci — podobnie jak w dokumentie pochodzącym prawdopodobnie z r. 1220 (Pommerell. Urkb. 18). Moim zdaniem nic nie sprzeciwia się przyjęciu, że opieka nad Samborem trwała 12 lat od śmierci ojca w r. 1220, a więc do r. 1232. Pisarz listu Świętopełkowego z r. 1248 użył nieścisłego wyrażenia podając wolę Mszczuja I co do czasu trwania opieki. Kujot (Dzieje Prus Królewskich I 394) przyjął tu aż dwie pomyłki — mianowicie 20 lat oznacza według niego określenie czasu ustanowienia opieki w stosunku do daty listu (wobec czego trzeba jeszcze poprawić 20 na 28), zaś lat 12 wiek Sambora w chwili zakończenia opieki; wyjaśnienie to jest jednak zupełnie dowolne. Przyjmując takie wyjaśnienie, jak podałem wyżej w tekście — nie można jednak w zupełności wykluczać i dosłownego tłumaczenia wyrażeń zawartych w liście Świętopełka z roku 1248.

Poza tym w źródłach polskich nie można się więcej spotkać z określeniem wieku, którego osiągnięcie oznaczałoby uzyskanie zdolności do samodzielnych rządów — aż dopiero w stosunku do Władysława Warneńczyka w r. 1434. Wcześniejsze są dane dotyczące osób prywatnych, ale też nie sięgają do wieku 13. Przy ustalaniu tej kwestii dla okresu wcześniejszego trzeba więc oprzeć się przede wszystkim na stanach faktycznych poszczególnych wypadków rządów opiekuńczych.

Niestety, zachowane źródła oświetlają te stany faktyczne w sposób niekompletny. Wyjątkowo tylko zachowały się z tego czasu daty urodzenia panujących. Kwestia zakończenia rządów opiekuńczych w poszczególnych przypadkach jest zresztą niejasną nie tylko ze względu na niekompletność materiału źródłowego, ale także dlatego, że nie można ściśle ustalić, które akta oznaczały ze względu na formę objęcie samodzielnych rządów przez daną osobę. Najłatwiej daje się zwykle ustalić moment rozpoczęcia rządów opiekuńczych, gdyż zbiega się z datą śmierci poprzedniego władcy — a daty śmierci panujących są przez źródła średniowieczne przekazywane stosunkowo często; ale ustalenie to nie daje jeszcze wiele dla zagadnienia granicy małoletności. Zestawiam tu wypadki, w których można ustalić na podstawie źródeł wiek osoby znajdującej się pod opieką i wyciągnąć na tej podstawie bezpośrednie wnioski co do granicy wieku, do której miała trwać opieka.

1. Kazimierz Odnowiciel urodził się 25/5 1016[4], miał więc w chwili śmierci ojca (10/5 1034) prawie 18 lat. Według Galla (I 18) rządy objęła wtedy Ryksa w związku z opieką nad synem. Przekaz Galla wywołuje wprawdzie wątpliwości[5]. Wydaje się podejrzany już na tej podstawie, że Gall mówi o Kazimierzu

[4] Podaję daty ustalone w znanych opracowaniach genealogicznych, o ile ustalenia nie nasuwają z mojej strony wątpliwości, bez cytowania źródła. Są to więc — dla Piastów śląskich tablice genealogiczne Grotefenda z uzupełnieniami Wutkego; dla innych Piastów Balzera Genealogia; dla książąt zachodnio-pomorskich najnowsza praca dotycząca tego przedmiotu: Wehrmann M., Genealogie des pommerschen Herzogshauses, Szczecin 1937.

[5] Przedtem Lewicki A. i Wojciechowski T. a ostatnio Grodecki R. (Dzieje Polski średniowiecznej I 84 n.) przyjęli za udowodnione, że Ryksa opuściła Polskę jeszcze za życia Mieszka II. Inaczej Balzer (Genealogia 68) i Kętrzyński S. (Kazimierz Odnowiciel 304). Kwestia ta należy do takich, które nie dadzą rozstrzygnąć się z zupełną pewnością, podobnie jak istnienie i rządy starszego brata Kazimierza, Bolesława (Zapomnianego).

jako o małym chłopcu (puer parvulus) [6], który dopiero potem, po wygnaniu matki przez buntowników dorósł i zaczął rządzić — co nie byłoby stosownym określeniem dla 18-letniego młodzieńca. Dowodzi to jednak tylko tyle, że Gall był w błędzie co do wieku Kazimierza w chwili śmierci ojca. Natomiast sam fakt regencji Ryksy nie traci przez to na wiarygodności, trudno bowiem przypuścić, by tradycja dworska, na której Gall tu się niewątpliwie oparł, polegała na zmyśleniu. Chodziło przecież o kwestię dotyczącą początków panowania księcia, który był dziadkiem Bolesława Krzywoustego. Rządy opiekuńcze Ryksy można więc uważać za zupełnie prawdopodobne. W każdym razie nie przemawia przeciwko temu faktowi wiek Kazimierza [7].

2. Można przyjąć pewnego rodzaju stosunek opiekuńczy między Władysławem Hermanem, a przywołanym przez niego w r. 1086 z wygnania na Węgrzech bratankiem Mieszkiem (Kron. Galla I 29) [8], chociaż jest wątpliwym, by Mieszko miał własną dzielnicę, w której byłyby wykonywane rządy opiekuńcze. Mieszko urodził się w r. 1069, miał więc w chwili powrotu do Polski lat 17, a w czasie małżeństwa z Rusinką doprowadzonego do skutku przez stryja, lat 19.

3. Władysław Odonicz objął samodzielne rządy w dzielnicy kaliskiej między 20/10 1207 a 19/10 1208 (wynika to z jego dokumentu z 20/10 1213, wystawionego w szóstym roku jego panowania — Wp I 81); przedtem pozostawał pod opieką stryja. Władysława Laskonogiego, a opieka została zakończona po konflikcie ze stryjem (wiadomość Kroniki wp — MPH II 553—554) [9].

[6] David P. (Casimir le Moine et Boleslas le Pénitent, Paris 1932, s. 10) zwrócił zresztą uwagę, że wyrażenie puer parvulus może być zapożyczone z Biblii III Ks. Król. (III 7), gdzie Salomon zastosował je do siebie już jako króla.

[7] Jak to na ogół przyjmuje się w literaturze — np. Balzer (O następstwie tronu w Polsce, 75 przyp. 1) pisze: „W rzeczywistości opieka ta istnieć nie mogła, albowiem w chwili śmierci Mieszka II obaj jego synowie, zarówno Bolesław, jak i młodszy Kazimierz byli już dorosłymi". Twierdzenie to jest dedukcją nie mającą żadnego oparcia w źródłach. Ostatnio Bujak F. (Ustrój Polski w wieku 11. Spraw. PAU XLVI, 1945 nr 1—5, s. 68) nie odrzuca faktu regencji Ryksy.

[8] Kętrzyński S., Na marginesie Genealogii Piastów, Przegląd Historyczny XXIX, s, 170 n.

[9] Kronika wp. (za Rocznikiem wp.) odnosi konflikt Odonicza ze stryjem o zakończenie opieki do r. 1217; w rzeczywistości konflikt 1217 zakończony wygnaniem Odonicza — był poprzedzony konfliktem mającym za tło zakończenie opieki w l. 1207/8. Kłodziński A., Stosunki Laskonogiego z Odoniczem 47 n.

Władysław Odonicz urodził się, jako starszy syn, w każdym razie przed śmiercią swego ojca (20/4 1194), a więc w chwili objęcia samodzielnych rządów miał najmniej 14 lat życia, a prawdopodobnie więcej (Balzer przyjął jako rok jego urodzenia 1190) [10].

4. Bolesław Wstydliwy urodził się 21/6 1226, a więc w chwili śmierci ojca (23/11 1229) ukończył zaledwie jeden rok życia. W dokumentach wystawionych przez matkę, która sprawowała rządy opiekuńcze, występował jako współwystawca już w r. 1229 (Mp I 12), a pierwszy jego dokument samodzielny jest z 4/5 1236 (Mp I 19); wszystkie dalsze dokumenty są już wystawiane przez niego (z wyjątkiem dokumentu matki z r. 1239 — Mp I 24) jako głównego wystawcę, ale przy współudziale matki, a dopiero od r. 1246 pojawiają się znowu jego dokumenty zupełnie samodzielne (np. Mp I 29). Jego przejście do samodzielnych rządów dokonało się więc w sposób mało wyraźny — częściowo już w r. 1236 gdy miał lat 10, chociaż opieka matki jeszcze wtedy nie zakończyła się w zupełności [11]. Późniejszy współudział matki w jego czynnościach (aż do jej śmierci w r. 1258) polegał już raczej na zasadach wspólnoty, w której obydwoje pozostawali, chociaż przez pewien jeszcze czas ze względu na młody wiek Bolesława miał częściowo i charakter opiekuńczy. Możnaby przyjąć jako czas zupełnego zakończenia opieki r. 1246, gdy Bolesław miał lat 20 — gdyż odtąd pojawiają się już na stałe jego dokumenty zupełnie samodzielne.

5. Przemysław II urodził się 14/10 1257 już po śmierci ojca (4/6 1257) i pozostawał od początku życia pod opieką swojego stryja Bolesława Pobożnego, który wykonywał rządy w obu dzielnicach wielkopolskich, własnej i bratanka. Po raz pierwszy wystąpił on jako współdziałający ze stryjem przy czynności rządowej w dokumencie z r. 1267 (Wp I 430), ale współudział polegał tu tylko na udzieleniu zgody na czynność dokonaną przez stryja w dzielnicy Przemysława. Jako współwystawca wystąpił zaś pierwszy raz na dokumencie z 12/8 1273 (Wp I 451), a pierw-

[10] Kłodziński (o. c. 18) pisze, że w chwili wybuchu konfliktu ze stryjem, a więc w drugiej połowie r. 1206 był Odonicz młodzieńcem 18-letnim; jest to zupełnie prawdopodobne.

[11] Kwestią tą zajmuje się bliżej w rozdziale o sprawozdaniu rządów opiekuńczych, gdzie zestawiam pełniejszy materiał źródłowy.

szy zupełnie samodzielny dokument Przemysława II pochodzi z 1/10 1273 (Wp I 453)[12]. Miał więc lat 16, gdy zaczął występować jako samodzielny książę — co nie oznaczało jeszcze zupełnego zakończenia opieki, gdyż i później zachowały się ślady dokonywania czynności wspólnie ze stryjem (np. dok. z 17/3 1276 — Wp I 460). Możliwe, że początek częściowo samodzielnych rządów Przemysława łączył się z jakimś konfliktem ze stryjem-opiekunem na tle zakończenia opieki, chociaż brak co do tego bezpośrednich danych źródłowych[13]. Źródła podkreślają raczej serdeczny stosunek między nimi, a trudno przypuścić, by Bolesław Pobożny nie mając własnego potomstwa męskiego czyhał na dzielnicę swojego bratanka.

6. Władysław Łokietek urodził się między 3/3 1260 a 19/1 1261, a w chwili śmierci ojca Kazimierza kujawsko-łęczyckiego (14/12 1267) miał lat 7. Rządy opiekuńcze w zastępstwie jego i dwóch młodszych braci sprawowała matka Eufrozyna, w której czynnościach według dwóch dokumentów z l. 1273 i 1274 (Wp I 450 i Pol. II 458) współdziałał Władysław; 1/5 1275 wystawił on dokument pod własnym imieniem (Pol. I 56), jednakże w dokumencie tym jest mowa o czynności dokonanej przez niego razem z matką. Można wię przyjąć, że Łokietek rozpoczął rządy częściowo samodzielne w wieku lat 15. Z następnych kilku lat brak zarówno dokumentów jego jak i matki. Co do Eufrozyny to wyszła ona powtórnie za mąż, możliwe że właśnie w r. 1275 lub niedługo potem[14]. Przerwa w dokumentach Łokietka (na-

[12] Rocznik wp. pod r. 1272 podaje, że wtedy Bolesław Pobożny rządził jeszcze całą Wielkopolską (MPH III 38) — ale już i w tym czasie bierze Przemysław udział w rządach, skoro z rozkazu stryja udaje się na wyprawę wojenną pod okiem najwyższych dostojników obu dzielnic wielkopolskich (MPH 39); pod rokiem 1273 podana jest tu wiadomość o małżeństwie Przemysława z Ludgardą — przy czym określa się go jako domicellus i puer (MPH 39).

[13] Konflikt taki przyjął za udowodniony Grodecki (Dzieje polityczne Śląska 274) na tej podstawie, że Przemysław II zawarł sojusz zaczepno-odporny z Henrykiem IV wrocławskim contra quemlibet hominem et ducem Polonie — oprócz króla czeskiego Otokara i księcia opolskiego Władysława, natomiast nie wyłączył spośród możliwych wrogów Bolesława Pobożnego (Wutke, Formelbücher s. 73 — dokument jest bez daty, a ustala ją Grodecki na czas od samodzielności Przemysława w r. 1273 do r. 1275, bo w następnym roku występuje Przemysław znowu wspólnie ze stryjem, chociaż z reguły wystawia już dokumenty zupełnie samodzielnie).

[14] Tak ustalił Ulanowski B. Szkice krytyczne w. 13, s. 70 i n.

stępny jest dopiero z r. 1282 — Pol. II 117, potem z 1286 — Pol. II 130 i Kuj. maz. s. 221 nr 47, a liczniejsze od r. 1288 — jak Wp II 623, Pol. II 627) może być tłumaczona niedochowaniem się ich do naszych czasów, jednak mógł tu wchodzić w grę także zbyt młody wiek księcia i usunięcie się matki po wyjściu za mąż od rządów, na skutek czego nastąpił pewien zastój działalności państwowej, przynajmniej w zakresie kancelaryjnym.

7. Henryk IV wrocławski występował samodzielnie na dokumentach od śmierci w r. 1270 stryja Władysława, który był jego pierwszym opiekunem. Pozostawał jednak w dalszym ciągu pod opieką króla czeskiego Otokara II, jak to stwierdzają dokumenty wystawione w sprawie tej opieki (Reg. Boh. 702 i Voigt, Formularz H. Italika 52, Reg. Sil. 1349). Jako powody dalszego trwania opieki wymieniono tu „ingenium puerile insufficiens ad gubernacionem terrarum" oraz „immaturitas annorum". Data urodzenia Henryka IV nie jest znana. Według dokumentu z r. 1276 (zob. s. 241) miał w tym roku lat więcej niż 14 a mniej niż 25 i nie znajdował się już pod opieką; według dokumentu z r. 1283 (Voigt l. c. nr 97) — w r. 1282 był in minori adhuc etate (a więc przyjąwszy że zastosowano tu ściśle prawo rzymskie, jak w dokumencie z r. 1276 — nie miał jeszcze lat 25). Wypada więc, że urodził się w r. 1258 [15], a w chwili przejścia pod opieką Otokara miał lat 12. Nowe ukształtowanie stosunku między nim a Otokarem wiąże się z dokumentem z 27/10 1273 (V o i g t nr 50), w którym Henryk przyrzekał już tylko ogólnie kierować się radą Otokara w rządach.

8. Po śmierci Barnima I w r. 1278 rządził na Pomorzu zachodnim jego najstarszy syn Bogusław IV w imieniu własnym i dwóch młodszych przyrodnich braci, Barnima II i Ottona I — zaznaczając niekiedy ubocznie ich współudział w rządach już od r. 1280 (Pomm. Urkb. 1159, 1160 i in.). Pierwszy samodzielny dokument obu młodszych braci jest dopiero z r. 1294 (o. 1678). Daty ich urodzenia nie są znane, wiadomo tylko, że najmłodszy Otto był pogrobowcem; starszy jego brat musiał urodzić się co najmniej o rok wcześniej, więc w chwili usamodzielnienia miał lat najmniej 16. W r. 1295 występował samodzielnie i najmłodszy Otto (Barnim II już wtedy zmarł), a więc mając lat 16 lub 17 o. c. 1724, 1729, 1730).

[15] Tak przyjął G r o d ę c k i, Dzieje polityczne Śląska 260.

9. Znane są daty urodzenia wszystkich trzech synów Henryka V legnicko-wrocławskiego (zm. 22/2 1296) Bolesław III — 23/9 1291, Henryk VI — 18/3 1294 i Władysław — 6/6 1296. Po śmierci pierwszego ich opiekuna: Bolka I świdnickiego (9/11 1301) był opiekunem biskup wrocławski Henryk z Wierzbna, a od r. 1303 król czeski Wacław II jako teść Bolesława (Reg. Sil. 2739, 2759). Od r. 1304 (od 4/7) występował Bolesław na dokumentach już zupełnie samodzielnie, ale jeszcze w r. 1303 działa we Wrocławiu starosta Benesz jako zastępca króla czeskiego, na którego dworze przebywał Bolesław w dalszym ciągu (C. d. Sil. III 15). Kronika ks. pol. łączy też rozpoczęcie samodzielnych rządów przez Bolesława dopiero ze śmiercią króla Wacława w r. 1305, a czynną działalność polityczną dopiero z osiągnięciem 24 roku życia (MPH III 512); jednak biskup Henryk z Wierzbna jest określony w rachunkach miasta Wrocławia z r. 1308 jako opiekun tylko młodszych braci, Henryka i Władysława (C. d. Sil. 21), którzy mieli wtedy lat 14 i 12. Dopiero po podziale ojcowizny w r. 1311 spotyka się samodzielne dokumenty Henryka VI (Reg. Sil. 3273, 3282, 3284, 3284, 3286 itd.); w dzielnicy legnickiej, która przypadła najmłodszemu Władysławowi, rządził i po r. 1311 Bolesław jako „tutor (lub dominus) Legnicensis" (Reg. Sil. 3238, 3252, 3265, 3294 i in.), a chociaż formalnie chodziło o zastaw z tytułu należności podziałowych przysługujących Bolesławowi (C. d. Sil. XVIII s. 33), jednak faktycznie wynikł ten stosunek na tle młodego wieku Władysława i przewagi Bolesława jako najstarszego brata.

10. Bernard, syn Bolka I świdnicko-jaworskiego rządził we wspólnej dzielnicy jego i najmłodszego brata Bolka II do r. 1321, kiedy nastąpił podział — w 20 lat po śmierci ojca (9/11 1301); średni brat Henryk oddzielił się od nich w r. 1312 (Reg. Sil. 3523, 3308 i in.), a już w r. 1310 był adultus na równi z Bernardem, jak to podano wyraźnie w dokumencie z tego roku (C. d. Sil. X 89). Bolko II usamodzielnił się więc mając lat najmniej 20 (ale chyba i nie dużo więcej, gdyż jego data urodzenia przypada na czas 1298—1301, Grotefend—Wutke IV 6). Chodziło tu wprawdzie o wspólnotę braterską, jednak Bernard występował niekiedy wyraźnie jako opiekun (Reg. Sil. 3127 i in.), a sam Bolko II w dokumencie stwierdzającym podział z 22/11 1321 wyraził się o nim: der unser vormunde gewest ist unde unser lant inne gehabit hat (Grünh. — Marg. II 128 nr 1).

Są to wszystkie wypadki, w których da się ustalić wiek osoby znajdującej się pod opieką w oparciu o bezpośrednie dane źródłowe. Na tej podstawie można ustalić z wszelką pewnością, że nie było w tym czasie — do początków wieku 14 jakiejś wyraźnej granicy wieku, która decydowałaby o tym, czy i jak długo dana osoba ma pozostawać pod opieką. Objęcie osobistych rządów następowało w różnym wieku i nie odrazu w pełni, ale po pewnych etapach częściowej samodzielności. Chodziło zapewne nie o określony wiek danej osoby, ale o rzeczywistą zdolność do wykonywania władzy w pewnym zakresie. Najwyraźniej widać to w tych przypadkach, kiedy dochodziło do konfliktu między pupilem a opiekunem co do zakończenia opieki — pupil, który upomniał się o rządy musiał być faktycznie zdolny do ich wykonywania. Nie można tych przypadków tłumaczyć nadużyciem ze strony opiekuna i przedłużaniem przez niego opieki — ale brakiem ścisłej zasady pod tym względem. Można tu jeszcze powołać przykład opieki Świętopełka nad bratem Samborem, której czas trwania był określony przez ojca (zob. s. 240). Ze strony Kościoła wysuwano zasady i pojęcia rzymskie, ale tylko dodatkowo — opieka nad Henrykiem IV była urządzona niezależnie od terminów w dokumencie z r. 1276 (zob. s. 241), jak to widać ze stanu faktycznego dotyczącego tej opieki (zob. s. 246), ale też nie według jakiejś rodzimej granicy małoletności, skoro powoływano się pod tym względem na prawo rzymskie.

W badaniach geneaologicznych przyjmuje się zwykle ścisłą granicę małoletności, by przy jej pomocy ustalać przybliżone daty urodzenia tych osób, o których wiadomo, że dokonały pewnej czynności po raz pierwszy lub też w ogóle w okresie mogącym stanowić przejście od małoletności do pełnoletności. Za taką granicę przyjął B a l z e r (a za nim inni polscy historycy) lat 12 dla stosunków polskich, a 15 dla Mazowsza od końca w. 14 — w oparciu o znaną praktykę prywatno-prawną w Polsce z końca w. 14 (a dla Mazowsza o statut z r. 1377). Na tej podstawie zostały w „Genealogii Piastów" ustalone daty urodzenia np. Leszka Białego i Konrada Mazowieckiego — co do nich w związku z dającą się ściśle ustalić pierwszą czynnością rządową, co do wielu innych Piastów w związku ze współdziałaniem przy czynnościach rządowych innych osób w charakterze

świadków lub współwystawców na dokumentach (np. Odonasyna Mieszka Starego, Władysława Laskonogiego, Ziemomysła i Kazimierza kujawskich, Leszka, Przemysława i Kazimierza dobrzyńskich — IV 1, 8; VII 2, 5, 10, 11, 12). Wyniki osiągnięte w ten sposób są jednak wątpliwe, a często wręcz błędne. Przede wszystkim zupełnie nie do utrzymania jest stanowisko, jakoby do każdego współudziału przy czynności rządowej (czy w ogóle prawnej) wymagane było osiągnięcie określonego wieku. W dużej ilości wypadków pochodzących z różnego czasu można stwierdzić z wszelką pewnością, że w charakterze świadków lub współwystawców na dokumentach (a także udzielających zgody) występowały osoby w różnym wieku począwszy od niemowląt [16].

[16] Według dokumentu Mieszka Starego z r. 1145 między osobami dokonującymi darowizn na rzecz klasztoru trzemeszeńskiego występuje (aż w 4 wypadkach) obok starszych braci także najmłodszy syn Bolesława Krzywoustego Kazimierz (Wp. I 11 — dokument wprawdzie podrobiony, jednakże poza ustępem o immunitecie treść jego opiera się na zapiskach z w. 12 — Kozłowska-Budkowa, Repertorium s. 48); tak samo według dokumentu kardynała Humbolda z r. 1146 co do darowizny kaplicy (Wp. I 12). Kazimierz Sprawiedliwy, choćby nie był pogrobowcem (jak według Balzera), nie miał wtedy więcej jak 7—8 lat.

W dok. patriarchy Monacha z r. 1198 (Wp. III 2020) wymienieni są wśród dobroczyńców klasztoru miechowskiego razem z Kazimierzem Sprawiedliwym i Heleną obaj synowie, Leszek i Konrad; w chwili dokonywania darowizny byli z pewnością małoletni, skoro po śmierci ojca trzeba było ustanawiać opiekę, która trwała kilka lat.

Według dokumentu księżnej zachodnio-pomorskiej Anastazji z roku 1220 (Pomm. Urkb. I 199, C. d. Pom. I 138) jej wnuk Barnin I zatwierdził na pogrzebie ojca jego darowiznę adhuc lactans, a więc będąc jeszcze niemowlęciem karmionym mlekiem matki (niekoniecznie dosłownie — może to oznacza tylko tyle, że był małym dzieckiem). Wehrmann (Genealogie, nr 15) poprawił na „luctans = widerstrebend, zögernd" — na tej podstawie, że nie mógł być niemowlęciem, skoro zatwierdzał darowiznę ojca. Byłoby dziwnym takie stwierdzenie w dokumencie dotyczącym uposażenia instytucji kościelnej, że młody książę zatwierdzał darowiznę pod jakimś przymusem czy niechętnie — zresztą nie miało by wtedy sensu słowo „adhuc". Jest zresztą możliwym, że należy czytać „luctans", ale w jakimś znaczeniu związanym z luctus = smutek, żal (a więc: okazując jeszcze rozpacz nad grobem ojca). W każdym razie zatwierdzając tę darowiznę Barnim nie był pełnoletnim, skoro przez kilka lat potem były wykonywane rządy opiekuńcze przez jego matkę Mirosławę.

Najbardziej znanym jest przykład Bolesława Wstydliwego, który urodził się w r. 1226, a występował z matką na dokumentach już w r. 1229 i nast. W dokumencie z r. 1230 Henryk Brodaty stwierdził dokonanie pewnego aktu nie tylko przed nim i synem Henrykiem oraz kuzynem Bolesławem, ale także dwoma wnu-

Nawet gdyby stwierdziło się, że w pewnym wypadku wymagano do współudziału w czynności osiągnięcia określonego wieku — nie oznaczałoby to wcale, by regułę taką uważać za obowiązującą i w innym czasie, więc jak według Balzera dla całego okresu panowania Piastów obejmującego kilka wieków [17]. W rzeczywistości, jak wynika jasno z dużej ilości zupełnie pewnych wzmianek źródłowych, wiek nie odgrywał żadnej roli przy dopuszczaniu do współudziału w czynnościach [18]. Inaczej przedstawiała się kwestia, gdy chodziło o występowanie samodzielne — w charakterze głównego lub wyłącznego wystawcy na

kami określonymi jako pueri, którzy nie mogli mieć więcej jak po kilka lat życia (Korn, Bresl. Urkb. 9).

W dok. Henryka V wrocławskiego z 4/2 1296 (Reg. Sil. 2402) powołano się na zgodę jego synów, Bolesława i Henryka — a ci według ich dat urodzenia znanych dokładnie ze źródeł (zob. s. 19) mieli wtedy lat 4½ oraz 2. Wutke (w uzupełnieniach do tab. gen. Grotefenda), przyjmuje wobec tego, że dokument ten jest fałszywy albo daty urodzenia synów Henryka V są mylne; twierdzenie to nie ma jednak uzasadnienia.

W kilku miejscach sam Balzer stwierdził, że danej osobie występującej w dokumencie brakowało na pewno coś do przyjętej przez niego granicy lat 12, np. co do Bolesława Pobożnego (Gen. 231), Przemysława II (o. c. 243). Co do Leszka Białego wyciąga nawet wniosek na tej podstawie, że Mieszek Stary układał się według Kadłubka o odstąpienie mu tronu krakowskiego nie tylko z Leszkiem, ale i z jego matką — że „co najmniej w r. 1197 nie ustały jeszcze rządy opiekuńcze, zatem Leszek podówczas jeszcze nie przekroczył 12 roku życia" (o. c. 263). Również co do synów Konrada Mazowieckiego Ziemowita i Ziemomysła stwierdził Balzer wyraźnie, że udzielali zgody na dokumentach z lat 1228, 1230 i 1231 mając lat 3—7, ale stara się to wytłumaczyć specjalnymi okolicznościami (o. c. 311 i 320).

[17] Uzasadniając bliżej swoje stanowisko (Gen. s. 357 przyp. 1) stawia Balzer sprawę w ten sposób, jakby występowanie opiekuna wraz z pupilem mogło oznaczać tylko jedną z dwóch wykluczających się na wzajem możliwości — albo że pupil nie miał jeszcze „lat sprawnych" (i dlatego nie mógł działać sam), albo że już je osiągnął, a wobec tego był możliwy jego współudział; ustaliwszy, że występujący obok matki Salomei księżnej kujawskiej jej trzej synowie (a podobnie książęta dobrzyńscy występujący na dokumentach obok matki Anastazji) mieli już niewątpliwie wiek sprawny dochodzi do stwierdzenia, że słuszne jest drugie z tych stanowisk — że mianowicie „wystawianie dokumentu przez matkę wespół z synami lub przez synów wespół z matką dowodzi" ich wieku sprawnego. A przecież możliwym jest jeszcze trzecie stanowisko — że przy współudziale w czynnościach nie zwracano uwagi na wiek osoby współdziałającej, więc mogła być zarówno pełnoletnią jak i małoletnią.

[18] Podobnie w stosunkach prywatnych spotkać się można z udziałem synów w czynnościach majątkowych ojca bez względu na ich wiek. Kolańczyk K. Najdawniejsze polskie prawo spadkowe s. 50 i n.

dokumentach. Tutaj chodziło już niewątpliwie o osiągnięcie pewnej zdolności do działania, ale zdolność ta miała przede wszystkim znaczenie faktyczne i nie łączono jej z osiągnięciem jakiejś ścisłej granicy wieku. Wreszcie trzeba zwrócić uwagę na to, że dopuszczenie do rządów osoby znajdującej się pod opieką nie dokonywało się za jednym zamachem, ale stopniowo, co znajdowało wyraz w różnych formach współdziałania w czynnościach opiekuna, a następnie w różnych formach mniej lub więcej samodzielnego występowania pupila (kwestią tą zajmę się bliżej w rozdziale o formach sprawowania rządów opiekuńczych) [19].

Również i w stosunkach osób prywatnych w Polsce przed w. 14 musiało być podobnie jak co do panujących, że zdolność do działania nie była określona jakąś ścisłą granicą wieku, ale zależała od okoliczności faktycznych danego przypadku, więc przede wszystkim od odpowiedniego rozwoju fizycznego i umysłowego danej osoby. Nie ma wprawdzie wyraźnych danych źródłowych co do wieku osób prywatnych występujących w dokumentach, można tu jednak uważać za miarodajne ustalenia dotyczące osób panujących, co do których źródła są wyraźniejsze pod tym względem. Uwidacznia się to do pewnego stopnia w księdze prawa zwyczajowego z 13 wieku, w postano-

[19] Przyjęcie, że pełnoletność osiągana z 12 rokiem życia była wymagana zarówno do współudziału w czynnościach rządowych jak i łączyła się z zakończeniem opieki i objęciem samoistnych rządów prowadzi niekiedy do sprzeczności. Np. Balzer (Gen. s. 433) przyjął, że Leszek raciborski urodził się najpóźniej w r. 1291, ponieważ konsens jego powołany jest już w dokumencie z r. 1303. Tymczasem na podstawie dokumentu z r. 1307, w którym ten sam Leszek dokonuje czynności za zgodą stryja-opiekuna stwierdził Balzer w innym miejscu (O następstwie tronu 76), że nad Leszkiem „już w r. 1307 wykonuje opiekę jego stryj" (a to powinno przecież świadczyć, że nie miał jeszcze w r. 1307 lat 12).

Uczeni niemieccy (Grotefend, Wutke, Wehrmann) w opracowaniach genealogicznych dotyczących książąt śląskich i pomorskich też stosują ścisłe granice wieku, ale nie te, które wynikały z prawa prywatnego polskiego, lecz granicę wieku występującą najczęściej w Niemczech średniowiecznych, mianowicie lat 18 — też jednolicie bez względu na to, czy chodziło o współdziałanie w czynności rządowej innej osoby, czy też o samodzielne działanie. Stanowisko to ma jeszcze mniej uzasadnienia. W związku z tym można się niekiedy spotkać z różnicą w ustaleniu wieku danego księcia o lat 6 (np. Bolesław Rogatka urodził się według Grotefenda w r. 1224, według Grodeckiego w r. 1230 — Dzieje polityczne Śląska, 237, przyp. 2).

wieniach dotyczących stanowiska dzieci i wdowy po śmierci męża (XXI i XXII), gdzie mowa jest o czynnościach synów bez wzmianki o tym, czy byli już pełnoletnimi, tak że sprawa zależała od faktycznego układu stosunków między nimi a matką. Charakterystycznym jest tu dopisek Księgi henrykowskiej (Stenzel, Liber Fund. 102) w związku z pominięciem w dokumencie z r. 1305 dwóch synów pozbywcy posiadłości na rzecz klasztoru — że tam tenelli erant, quod eos etas excusabat: chodziło w tym wypadku nie o jakiś określony wiek, ale o dzieciństwo przejawiające się wyraźnie i bezsprzecznie.

Kwestia zdolności do działania nie miała zresztą znaczenia w czasie pozostawania dzieci pod władzą ojcowską, bo dopóki nie nastąpiło usamodzielnienie gospodarcze, dzieci nie występowały w obrocie prawnym samodzielnie, a stosunek między nimi a ojcem kształtował się na zasadach wspólnoty rodzinnej. Usamodzielnienie mogło nastąpić z woli ojca, a w pewnych wypadkach i z mocy prawa. Tak według prawa zwyczajowego sprzed statutów Kazimierza Wielkiego — ojciec zobowiązany był po wcześniejszej śmierci matki dokonać podziału swego majątku między siebie i synów po połowie [20]. Statut wielkopolski w artykule: Statuimus, quod ubi pater post obitum sue coniugis... utrzymał w mocy dotychczasową praktykę pod tym względem zastrzegając tylko skuteczność dokonanego podziału także na czas po śmierci ojca. Natomiast statut małopolski w artykule: Ex communi usu in regno nostro observatur... (art. 97 w wydaniu Balzera) zmienił prawo zwyczajowe dopuszczając żądanie działu ze strony synów tylko w razie zawarcia przez ojca powtórnego małżeństwa. Według tych przepisów oddzielenie się synów i rozpoczęcie przez nich samodzielnego gospodarstwa było uzależnione nie od ich wieku, ale od innej okoliczności (śmierć matki, małżeństwo ojca) — oczywiście pod warunkiem, że przynajmniej najstarszy syn był faktycznie zdolny do takiej samodzielności. Podobne stanowisko widoczne jest również w prejudykacie: Franciscus neptem suam Luciam... (art. 82 w wyd. Balzera), według którego zakończenie opieki zostało

[20] Jednakże według źródeł z czasu przed statutami Kazimierza Wielkiego w praktyce stosowano raczej podział według głów uwzględniający ojca na równi z synami (Kolańczyk o. c. 122).

spowodowane wyjściem pupilki za mąż, a nie osiągnięciem pewnego wieku [21].

Kwestia określenia granicy wieku, od której rozpoczyna się zdolność do działania stawała się bardziej aktualną w stosunku do osób pozostających po śmierci ojca pod opieką. Wprawdzie i stosunki między opiekunem a pupilem kształtowały się początkowo też w dużej mierze na zasadach wspólnoty tak przy opiece nad panującymi jak i nad osobami prywatnymi; przy zakończeniu tego stosunku odgrywało jednak dużą rolę samo żądanie osoby znajdującej się pod opieką (jak szczególnie wyraźnie w przypadku opieki Władysława Laskonogiego nad bratankiem Odoniczem — zob. s. 243), a więc wyłaniała się tu w dalszym rozwoju potrzeba ustalenia jakiejś granicy małoletności i zakończenia opieki dla uniknięca konfliktów.

Wspólnoty krewnych pełnoletnich czy pełnoletnich z małoletnimi były przejawem ustroju rodowego w społeczeństwie. Poza wspólnotami istniały też, jak wiadomo, inne ślady ustroju rodowego przejawiające się szczególnie w skrępowaniu jednostki nawet pełnoletniej prawami krewnych. Odnosi się to zarówno do osób prywatnych jak i do panujących. Leszek, książę inowrocławski zastawiał a następnie pozbywał ziemię michałowską będąc w wieku nie nasuwającym już żadnych wątpliwości i ograniczeń — mimo to bracia jego stali na stanowisku nieważności tej transakcji jako dokonanej bez ich zgody [22]. W stosunku do małoletnich nie mających ojców istniało w związku z tym pojęcie, że wszyscy krewni są w pewnym stopniu opiekunami, nie tylko ci, którzy bezpośrednio sprawowali opiekę i pozostawali we wspólności z sierotami [23]. Wszystkie te przejawy ustroju rodowego występujące szczególnie silnie przed wiekiem 14 tłumaczą w dostateczny sposób niewykształcenie się w tym okresie ścisłych granic małoletności jako zbędnych.

[21] W źródłach z w. 13 spotkać się można z tym, że łączone dojście do należytego wieku z zawarciem małżeństwa (np. Ks. henr. s. 71, 162).

[22] Wynika to z zeznań księcia Kazimierza, brata Leszka, w procesie polsko-krzyżackim 1339 r. (Lites I, wyd. 2, s. 285).

[23] Takie pojęcie jest widoczne np. w dokumencie z r. 1231 (Mog. 12), gdzie wyliczeni imiennie dorośli członkowie rodu Odrowążów zrzekają się praw do posiadłości na rzecz klasztoru pro nobismet ipsis et pro pupillis cognacionis nostre quorum agimus tutelam.

Nasuwają się tu analogie z prawem czeskim, ruskim i węgierskim, gdzie w tym czasie nie trzymano się także żadnych ścisłych określeń wieku, od którego miała zaczynać się zdolność do działania, lecz kierowano się w poszczególnych wypadkach stwierdzeniem odpowiedniego rozwoju fizycznego i umysłowego. Najwyraźniej występuje to w stosunkach czeskich, gdzie zasada określania pełnoletności nie według liczby lat, ale specjalnie na podstawie oznak dojrzałości płciowej, doznała usztywnienia i była wyraźnie stwierdzana jeszcze przez pomniki prawne z końca wieku 15[24]. Natomiast na Zachodzie Europy były w użyciu ścisłe określenia granicy wieku już od czasu praw szczepowych germańskich (najczęściej 12 lat — jak według Lex Salica

[24] Kapras J. Poručenstvi nad sirotky v právu českém s. 16 i n. oraz Die Vormundschaft im altböhmischen Landesrechte (Zeitschrift f. vergl. Rechtsw. XVIII 1905) s. 361 i n. Granice wieku 10 i 15 lat występujące dość wcześnie na Węgrzech, dotyczyły tylko specjalnych przypadków odpowiedzialności karnej nieletnich (Timon A. Ungarische Verfassungs- und Rechtsgeschichte, 1909, s. 238). Prawda Ruska zajmująca się dość dokładnie stanowiskiem dzieci i wdowy po śmierci ojca oraz kwestią opieki nie zna w związku z tym żadnej granicy wieku. Karski E. F. Russkaja Prawda po drewniejszemu spisku, Leningrad 1930, s. 26 n. Goetz L. K. Das russische Recht III 387 n. Terminy 15 i 20 lat przyjęły się dopiero w prawach ruskich późniejszego średniowiecza. Władimirski-Budanow, Obzor istorii russkago prawa, 1909, s. 466.

Stosunki prawne w tych trzech sąsiednich krajach mogły mieć znaczenie bezpośrednie dla pojęć z zakresu opieki nad panującymi w Polsce ze względu na częste związki małżeńskie tamtejszych dynastii z Piastami. W źródłach czeskich pierwszy znany przypadek opieki jest bardzo wczesny, bo z pierwszej połowy 10 wieku — mianowicie za małoletniego św. Wacława przez kilka lat sprawowała rządy matka Dragomira; jeden z najstarszych żywotów tego świętego podaje, że miał on w chwili śmierci ojca lat 18 (Fontes Rer. Boh. V 128), co także świadczy o braku ścisłej granicy małoletności w tym czasie. Źródła żywociarskie dotyczące św. Wacława są uznawane przez najnowszą naukę czeską za zupełnie wiarygodne. Dvornik Fr. Život svatého Václava s. 9, 11. Następny wypadek opieki w źródłach czeskich jest dopiero z końca w. 13 i dotyczy też panującego, mianowicie Wacława II — poza tym opieka w źródłach czeskich pojawia się dopiero w wieku 14. Dla stosunków ruskich charakterystyczny jest dokładny opis rządów księżnej Olgi w zastępstwie syna Świętosława podany w Kronice tzw. Nestora. Świętosław miał w chwili śmierci ojca zaledwie 3 lata. Rządy matki trwały od r. 945 do 964, kiedy Świętosław „wyrósł i zmężniał" — miał więc w chwili ich zakończenia lat 22 (Powiest' wriemiennych let po Ławrientiewskomu spisku, 1910, s. 54—59 i MPH I 597—606). Za jak najpełniejszą wiarygodnością faktów stwierdzonych w tym latopisie wypowiedział się ostatnio Grekow B. D. (Borba Rusi za sozdanie swojewo gosudarstwa, 1942, s. 62—68 oraz Pierwyj trud po istorii Rossii, Istoriczeskij Żurnał 1943, nr 11—12, s. 57).

i 15 lat — jak według Lex Ribuaria), a w stosunkach późniejszych występowała duża rozmaitość określeń [25].

Od 14 wieku zaznaczyło się w stosunkach polskich wyraźne nasilenie procesu indywidualizacji społecznej i osłabienia resztek organizacji rodowej. Wyrażało się to między innymi we wzmocnieniu władzy ojcowskiej wobec praw synów do majątku rodzinnego traktowanego dotąd w dużym stopniu jako wspólnej własności [26]. W stosunku do małoletnich pozostających pod opieką wyłoniła się potrzeba ochrony praw pojętych już jako zupełnie odrębnych od majątku opiekuna i innych krewnych. Chodziło więc o zakaz alienacji ich majątku jak również o zwolnienie od obowiązku stawania w sądzie w wypadku pozwania przez inną osobę i usunięcie ujemnych skutków związanych z niedochodzeniem roszczeń w okresie małoletności (przedawnienia). W związku z tym nasuwała się potrzeba ścisłego ustalenia granicy wieku — już nie tylko w interesie samych małoletnich, lecz przede wszystkim osób trzecich. Kwestia niewdawania się w spór jest ujęta jeszcze jako nowe postanowienie w ekstrawagancie wielkopolskim: Quando pater pueris decesserit. Natomiast statut małopolski w artykule: Si cuiuscunque pueri impuberes ante legitimam etatem... wychodzi już z założenia, że zasada taka obowiązuje, a tylko ją uzupełnia. W innym artykule statutu małopolskiego: Similiter infantibus ad duodecim annos educatis... dotyczącym wstrzymania biegu przedawnienia na czas małoletności określono tempus infancie (przeciwstawienie podanego dalej określenia legitima etas) na 12 lat.

[25] Jednak w najdawniejszym prawie germańskim uznawano małoletnich za zdolnych do działania (a tak samo i do rządów), o ile byli odpowiednio rozwinięci fizycznie i umysłowo. Hübner R. Grundzüge des deutschen Privatrechtes, 1930, s. 67. Kern F. Gottesgnadentum u. Widerstandsrecht im früheren Mitelalter, 60.

W okresie po rozpadnięciu się monarchii Karolińskiej były w użyciu zarówno we Francji jak w Niemczech różne terminy małoletności w poszczególnych terytoriach; obok dotychczasowych, niskich (12 i 15 lat, niekiedy nawet 10) były przyjmowane coraz częściej terminy wyższe — zwłaszcza dla warstwy szlacheckiej. Najczęściej stosowanym terminem dla warstw wyższych w Niemczech stał się termin lat 18, we Francji lat 21. Hübner o. c. 65 n. Chenon E. Histoire générale I 134 n.

[26] Bardzo widoczne etapy ewolucji pod tym względem są w statutach Kazimierza Wielkiego (przepisy dotyczące podziału majątku między ojca i synów po śmierci matki — zob. s. 252) i w tzw. statucie warckim (artykuł: In quadam constitutione nostri predecessoris decretum extitit... znoszący prawo synów do żądania podziału).

Można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że jest to nowość wprowadzona na drodze ustawodawczej dla usunięcia niedogodności związanych z dotychczasowymi nieścisłymi sposobami określenia tej kwestii, stosowanymi w praktyce[27]. Natomiast według zapisek sądowych z końca 14. i początku 15. wieku wymagano w Małopolsce lat 12 tylko dla kobiet — w stosunku do mężczyzn stosowana była już wyższa granica lat 14; praktyka wielkopolska stała jednak jeszcze wtedy na tym stanowisku jak w statutach Kazimierza Wielkiego stosując jednolity termin lat 12 dla obojga płci[28]. Stosunki w Małopolsce są już wyrazem ewolucji stojącej na gruncie liczbowego określenia granicy małoletności, a skierowanej ku jej podwyższeniu. W statucie księcia

[27] Zdaniem Hubego (Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego s. 114 i XX) nie było określenia wieku w pierwotnym tekście tego artykułu, lecz dodano je później w niektórych rękopisach statutów. Ustalony jako tekst pierwotny (w oparciu na kodeksie Ossol. I z r. 1400) w wydaniu statutów opracowanym przez Balzera (Poznań 1947) tekst tego artykułu zawiera oznaczenie granicy wieku (art. 74). Raczej też należy przyjąć, że pominięcie określenia wieku w niektórych rękopisach statutów (późniejszych od Ossol. I) związane jest z nieaktualnością granicy lat 12 w stosunkach wieku 15, kiedy był przyjęty wyższy wiek. W pierwszych drukowanych wydaniach statutów Kazimierza W. (Sintagmata art. 74 w obu wydaniach, granica wieku w tym postanowieniu została pominięta, przy czym zmieniono gruntownie redakcję całego postanowienia — zapewne w celu dostosowania do zamieszczonego w tym zbiorze przepisu statutu warckiego podającego inną granicę wieku.

[28] Hube o. c. 114 oraz Sądy, ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa ku schyłkowi 14 wieku, s. 105. Według dokumentu z r. 1362 pochodzącego z Kujaw (Pol. I 124) dokonywali zamiany posiadłości trzej bracia non pre puericia sed ad annos discrecionis omnes plenarie venientes, po czym wymieniono ich wiek (20, 18 i 15 lat); zdaje się, że granica, od której zaczynają się lata sprawne, nie była tam jeszcze wyraźnie ustalona, skoro uznano za stosowne wyliczenie wieku wszystkich — liczono się już jednak z potrzebą takiego ustalenia, a zapewne i z próbami przeprowadzenia go w drodze praktyki.

Praktyka małopolska z końca wieku 14 i początku 15 mogła mieć związek z terminami odnoszącymi się do rzymskiej pubertas, które były analogiczne. Niewątpliwie mógł tu wchodzić w grę wpływ Kościoła. Ale wpływu pojęć rzymskich nie należy przeceniać — były tam przecież dwie granice wieku (14 i 25 lat) związane z różnym ujęciem zdolności prawnej i z różnym ukształtowaniem stosunku opiekuńczego. Summa legum Rajmunda Partenopejczyka utrzymując obydwie granice prawa rzymskiego uzupełniła je terminem lat 18, dość częstym w ówczesnych Niemczech — i z nim połączyła zakończenie opieki (Gál A. Die Summa legum 157). Skomplikowany system podziału wieku zawarty w Summa legum nie znalazł żadnego zastosowania w stosunkach polskich.

mazowieckiego Ziemowita III z 21 4 1377 określono wiek, do którego małoletni nie byli zobowiązani wdawać się w spór sądowy, na 15 lat dla mężczyzn, 12 dla kobiet; regulowano tu zapewne jako nowość zarówno granicę wieku jak i samą kwestię nieodpowiadania w sądzie przez małoletnich [29]. W statucie warckim powołano się na postanowienie analogicznej treści jako obowiązujące i w Polsce; postanowienie to zmieniające praktykę małopolską w stosunku do mężczyzn o jeden rok jest zapewne bliskie czasem powstania dotyczącego przepisu statutu warckiego [30].

W stosunku do małoletniego monarchy są dopiero późniejsze określenia granicy wieku. Tak w dokumencie z 25. 7. 1434 wystawionym w związku z koronacją Władysława Warneńczyka stwierdzono, że złożenie przysięgi i potwierdzenie praw przez młodego króla nastąpi postquam ad etatem legitimam, videlicet quindecim annorum deveniemus (Epist. II 222). Chodziło tu niewątpliwie o ukończony 14 a rozpoczęty 15 rok życia [31], co było w zupełności zgodne z praktyką prywatno-prawną małopolską sprzed statutu warckiego [32]. Natomiast do Zygmunta Augusta zastosowano już granicę wieku ze statutu warckiego. W tym wypadku chodziło nie o opiekę, ale o koronację za życia ojca — ustalono mianowicie, że miał złożyć przysięgę i potwierdzić prawa quandocunque ad aetatem legitimam, hoc est ad annos

[29] Balzer O. Średniowieczne prawa mazowieckiego pomniki s. 237.

[30] „... et quamvis eisdem (mowa o tych, co są etate et discrecione carentes) super etate sit provisum, videlicet maribus ad quintumdecimum et femellis ad duodecimum annos inclusive, quod infra hoc tempus nan teneantur respondere...". (Arch. Kom. Pr. IV 457). Postanowienie to w głównej treści przewiduje ustanawianie opiekunów przez ojca.

[31] Władysław miał w chwili wydawania tego dokumentu niecałe 10 lat, gdyż urodził się 31/10 1424 (Długosz, Historia IV 329). Przysięgę zapowiedzianą w akcie z 25/7 1434 złożył 16/12 1438 (Epist. II 251), a więc zaraz po ukończeniu 14 lat.

[32] Jak to uprawdopodobnił Kłodziński Abdon (O powstaniu statutu warckiego, Czas. Pr. i Ekon. 1935, s. 546 n.) — pomnik ten był właściwie zbiorem różnych postanowień ustawodawczych wydanych oddzielnie za panowania Władysława Jagiełły; niektóre, jak artykuł o stolcach wdowich, uchwalono na wiecu wiślickim z 8/3 1434. Jest bardzo możliwym, że postanowienie o sierotach i ustanawianiu opiekuna przez ojca, dotyczące więc kwestii podobnej — zostało uchwalone na tym samym wiecu. Niezastosowanie go do Władysława Warneńczyka wskazuje na to, że nie zostało odrazu przyjęte w praktyce.

quindecim completos pervenerit (a więc po ukończeniu 15 roku życia, inaczej niż co do Władysława Warneńczyka) [33].

Na Mazowszu był w użyciu termin małoletności wprowadzony statutem z r. 1377 także w stosunku do panujących, jak to można stwierdzić co do synów Konrada III Rudego: Stanisław, urodzony na krótko przed 19. 6. 1501 (B a l z e r Gen. XII 16) był pełnoletnim w r. 1516 (S. rer. Pol. II 145) — a w r. 1518 był pełnoletnim także i Janusz, młodszy o około 2 lata (Tom. IV 355). Również na Śląsku można spotkać się w ciągu wieku 15 z użyciem jako granicy małoletności tamtejszych książąt 15 lat ukończonych (tak według dokumentu z r. 1454 w stosunku do małoletniego Fryderyka I legnickiego) [34]; przy końcu wieku 15 stosowano tu już jednak wyższą granicę, 18 lat ukończonych (tak już w stosunku do Fryderyka II legnickiego, który urodził się 12. 2. 1480, a formalne odstąpienie mu rządów przez matkę Ludmiłę nastąpiło 3. 4. 1498 — Sil. IX nr 1159). Ten sam lub bliski termin da się stwierdzić w tym czasie i na Pomorzu zachodnim (księżę szczeciński Otto III urodzony 29. 5. 1444 został w r. 1460 uznany formalnie za pełnoletnigo i objął rządy) [35].

Wiek 18 lat jako granica małoletności (dla mężczyzn) wprowadzony został przez statuty litewskie (I — I 18, II — VI 1, III — VI 1), a w drugiej połowie 16 wieku przyjął się i w praktyce koronnej (tak jeszcze w r. 1768, kiedy dodano obok tego

[33] Tak w dokumencie Zygmunta I z r. 1530 poręczającym zobowiązanie syna do złożenia przysięgi (Vol. leg. I 486). Zygmunt August urodził się 1/8 1520 (Acta Tom. V 294). Przysięgę złożył 6/2 1537, a więc gdy miał już lat prawie 17. W dokumencie wydanym z tej okazji przez Zygmunta Augusta wyrażono się mylnie, że był zobowiązany złożyć przysięgę po ukończeniu 14 lat (cum quindecimum aetatis nostrae annum aggressi essemus — Vol. leg. I 513), ale w wydanym równocześnie dokumencie ojca jest wyrażenie poprawne (cum annum quintumdecimum egressa — sua Maiestas — fuisset, Vol. leg. I 544).

[34] G r ü n h a g e n - M a r k g r a f o. c. 442 nr 148 (dokument ten zawiera punkty ugody zapośredniczonej przez margrabiego brandenburskiego Albrechta w sporze o lenno legnickie — co do określenia wieku małoletności powołano się w nim na prawo krajów czeskich i śląskich). Ukończony 15 rok życia był na Śląsku granicą małoletności także w stosunkach prywatnych — przynajmniej jeżeli chodzi o księstwo oświęcimskie i zatorskie, jak wynika z zapisek sądowych z r. 1443 i 1444 (B o s t e l F. Sądownictwo oświęcimskie i zatorskie, s. 43).

[35] K a n t z o w T. Chronik v. Pommern I s. 295 i II 178. W e h r m a n n Genealogie, s. 74. Jest to jedyny wypadek z tego czasu, w którym na podstawie bezpośredniego źródła da się ustalić granicę małoletności w stosunkach zachodnio-pomorskich.

wyższe granice lat 20 i 24)[36]. Konstytucja 3 Maja regulując kwestię regencji stanęła na stanowisku, że „małoletność trwać będzie do lat 18 zupełnych" — i wtedy więc jeszcze niezupełnie rozeszły się pod tym względem zasady dotyczące osób prywatnych i panujących[37].

Jak widać rozwój szedł w kierunku najpierw ścisłego ustalenia, a potem stopniowego podwyższenia granicy wieku, z którym łączono osiągnięcie zdolności do działania i zakończenie opieki. Obok wyraźnego podwyższania zauważyć można bardzo wcześnie tworzenie mniej lub więcej ścisłych dwóch granic wieku. Osiągnięcie pierwszej dawało tylko część uprawnień — pełna zdolność do działania (czy do rządów) związana była z granicą drugą. Nie musiało to być tak ścisłe, jak w prawie rzymskim i jak to sformułowano co do Henryka IV wrocławskiego w dokumencie z r. 1276 (zob. s. 241). Charakterystycznym jest pod tym względem stanowisko statutu mazowieckiego z r. 1377, w którym granicę pierwszą podano wyraźnie, granicę drugą przewidywano (bo po ukończeniu 13 czy 12 roku życia miał małoletni występować w procesie też nie sam, ale za pośrednictwem wybranego przez siebie zastępcy)[38], lecz jej nie wymieniono, a więc pozostawiono jej określenie dotychczasowym nieścisłym sposobom używanym w praktyce. Taką musiała też być przejściowo praktyka powszechna w Polsce, co uzupełniono już częściowo w wieku 13, kiedy np. według Consuetudines terrae Cra-

[36] Vol. leg. VII 707—708.

[37] Na Zachodzie Europy też początkowo, zwłaszcza w państwie frankońskim stosowano do panujących te same granice małoletności, które wykształciły się w stosunkach prywatnych. Jeszcze w Divisio imperii z r. 831 powołano się wyraźnie na termin z Lex Ribuaria, tzn. 15 lat. Brunner H. Deutsche Rechtsgeschichte, 1926, II s. 45. W późniejszym średniowieczu stosowane były w państwie niemieckim różne terminy — to zgodne z ogólnym prawem danego terytorium, to odmienne. Kraut o. c. III 148. Dla książąt — elektorów był wyraźny przepis w Złotej bulli z r. 1356 ustalający granicę małoletności na 18 lat (cap. 7,1). We Francji, gdzie początkowo granica małoletności dla panujących była zgodna z zasadami prawa prywatnego — w r. 1374 w specjalnym ordonansie Karola V ustalono jako początek pełnoletności dla królów francuskich rozpoczęty rok 14 życia (podczas gdy w stosunkach prywatnych była już wtedy w powszechnym użyciu granica lat 21). Olivier-Martin o. c. 78 n.

[38] „Item cum puer masculus XV annos a nativitate sua non haberet, talis in iudicio respondere non debebit, sed elapsis sibi XV annis debet sibi unum actorem ordinare, qui dicitur pierca et mediante actore illo ad obiecta respondere sit astrictus" (zob. s. 257).

coviensis mimo zasadniczego zakończenia opieki z 15 rokiem życia małoletniego — pozostawała do ukończenia 24 roku życia niemożność pozbycia majątku bez zgody krewnych (Vol. leg. I 326)[39]; krewni występowali tu jako opiekunowie ad hoc nie wykonujący już stałej władzy opiekuńczej[40].

W stosunku do małoletniego monarchy można zauważyć analogiczne zjawisko już w fakcie stopniowego dopuszczania do rządów przez opiekuna, co wyrażało się w dokumentach wystawianych wspólnie najpierw z wysunięciem na pierwsze miejsce imienia opiekuna, a po pewnym czasie — małoletniego (zob. rozdział o formie sprawowania rządów opiekuńczych). Niekiedy przy wyraźnym zaznaczaniu, że dany książę nie jest jeszcze pełnoletni, miano na myśli drugą granicę wieku[41]. Na posługi-

[39] W tekście polskim Consuetudines, znanym z rękopisu tzw. Dzikowskiego (Arch. Kom. Prawn. III, s. 165) mowa jest nie o 24, ale o 20 latach możliwe, że nie jest to spowodowane pomyłką przy tłumaczeniu, ale opiera się na niejednolitości praktyki. 24 lata jako ogólnie już pojętą drugą granicę małoletności ustaliła potem konstytucja z r. 1768 — jednak występuje tu i 20 lat, których znaczenie jest niejasne. Loho-Sobolewski o. c. 22 i 23.

[40] Tak było już i poprzednio, np. według dokumentu z r. 1362 (zob. s. 256 przyp. 28) trzej bracia dokonujący zamiany posiadłości mieli już wszyscy lata sprawne, a nawet wymieniono dokładnie wiek każdego — mimo to przy akcie występowali imiennie wyliczeni krewni jako udzielający zgody. W stosunkach wcześniejszych sprawa ta była o tyle niewyraźną, że zgody krewnych wymagano wtedy zasadniczo przy każdej alienacji, nie tylko gdy pozbywcami były osoby małoletnie. Natomiast Consuetudines przewidując wymóg zgody krewnych tylko przed ukończenim 24 lat przez pozbywcę — stały na stanowisku, że pozbywca, który przekroczył tę granicę wieku, może działać zupełnie swobodnie bez żadnego skrępowania prawami krewnych.

Odróżnianie dwóch granic wieku występowało i w średniowiecznym prawie niemieckim („binnen seinen Jahren" i „binnen seinen Tagen"). Gierke O. Deutsches Privatrecht I 383.

[41] Np. Henryk IV, który już według dokumentu z r. 1276 miał lat więcej niż 14, w r. 1283 stwierdził, że zawierając przed rokiem układ z biskupem wrocławskim był in minori adhuc etate (Voigt, Hen. Italicus nr 97); chodziło tu wyraźnie o pojęcie rzymskie minor aetas, jak to wynika z zestawienia z dokumentem z r. 1276. Bolko II, syn Bernarda Świdnickiego, wystawił 10/5 1326 dokument, według którego był in annis constitutus minoribus dokonując nadania za zgodą stryjów; 25/5 wystawił dokument samodzielnie bez wzmianki o czyjejś zgodzie i bez zaznaczania, że był niepełnoletni (Reg. Sil. 4532 i 4541). Na tej podstawie Wutke ustalił, że między 10/5 a 25/5 1326 ukończył Bolko II lat 18 (o. c. 14), Dąbrowski zaś (Dzieje polityczne Śląska 397 przyp. 1) — że 14. Analogia z dokumentem dotyczącym Henryka IV wskazywałaby raczej na słuszność ustalenia Wutkego o tyle, że w dokumencie z 10/5 chodziło o drugą granicę wieku —

wanie się jakimiś dwoma stopniami pełnoletności wskazują dwa dokumenty księcia mazowieckiego Bolesława IV w sprawie zapisu dożywocia dla matki — w pierwszym z r. 1431 jest mowa o tym, że matka wychowywała księcia — wystawcę dokumentu a diebus infancie nostre usque ad etatem legitimam (miano tu na myśli chyba ukończenie lat 15 według statutu z r. 1377), w drugim — wydanym 5 lat później, powtórzono nadanie z r. 1431, uzasadniając konieczność powtórzenia tym, że poprzednio książę nie miał jeszcze odpowiedniego wieku, a obecnie już go osiągnął: quia protunc nondum ad debitam ac legitimam nostram etatem pervenimus ... nunc vero, dum iam Deo auspice ad debitam legitimam racionis nostre etatem pervenimus [42].

Również nad ostatnimi książętami mazowieckimi, Stanisławem i Januszem opieka przeciągała się, mimo że starszy z nich osiągnął w roku 1516 wiek przepisany w statucie z r. 1377 (zob. s. 257). Na tym tle doszło wtedy do konfliktu między matką-opiekunką a szlachtą mazowiecką. Konflikt ten trwał do r. 1518, kiedy Zygmunt Stary wydał wyrok znoszący opiekę: cum alter vel uterque eorum (mowa o młodych książętach) sit in etate legitima constitutus idque subditi ipsorum exposcant, soli imperent et gubernent ducatum et subditos suos, nulla alia persona secum

jednak brak zaznaczenia zgody stryjów oraz oświadczenia, że jest małoletni w dokumencie z 25/5, nie musiał oznaczać przekroczenia tej granicy. Synowie Bolka I świdnickiego dokonali w r. 1308 nadania formalnie bez czyjegokolwiek współudziału (Reg. Sil. 2985), a w r. 1311 potwierdzili to nadanie powołując się na to, że dopiero obecnie są dorośli (Reg. Sil. 3182).

[42] Ks. maz. nr 167 i 177. Balzer (Gen. 522) przyjął, że Bolesław IV ukończył 15 lat w r. 1436 (data wysawienia drugiego z tych dokumentów); nie zwrócił jednak wcale uwagi na wyrażenia zawarte w dokumencie z r. 1431, według których opieka matki była już wtedy zakończona. Bolesław IV złożył hołd lenny Jagielle już w czerwcu 1430 r. (Vit. 1453 — Prochaska, Hołdy mazowieckie s. 55), a według prawa lennego do tego aktu wymagana była pełnoletność; tak według dokumentu króla Aleksandra z r. 1500 książęta mazowieccy Stanisław i Janusz mieli złożyć hołd primo adulte etatis anno (Ks. maz. 276). W wypadku Bolesława IV ociągano się wprawdzie ze złożeniem hołdu wbrew żądaniu króla powołując się na to, że książę nie doszedł jeszcze wtedy ad debitam etatem (jak wynika z listu Witolda do Jagiełły — Epist. II 180), chodziło jednak zapewne o jakąś niewielką różnicę z wymaganą granicą wieku, albo o różne poglądy na wysokość tej granicy — może w związku z tym, że w prawie lennym wymagane były na ogół wyższe granice wieku. W dokumencie z r. 1436 podkreślono dwukrotnie, że wiek obecnie osiągnięty przez Bolesława to nie tylko legitima, ale i debita etas.

in participacionem dominii et imperii sui admissa [43]. Zygmunt Stary ustanowił jednak wtedy stałą radę przy boku młodych książąt, co oznaczało też utrzymanie pewnej formy opieki mimo przekroczenia przez nich pierwszej granicy wieku [44].

Wobec przyjęcia się już od końca 14 wieku zasady, że rządy opiekuńcze były wykonywane pod imieniem małoletnich panujących bez względu na ich wiek, kwestia dwóch stopni pełnoletności nie miała tu jednak większego znaczenia. Dwa wypadki upełnoletnienia przed dojściem nawet do pierwszej granicy wieku, które zdarzyły się na Mazowszu w ciągu 15 wieku [45], nie miały też bynajmniej na celu zakończenia opieki i osobistego objęcia rządów przez tych książąt — ani faktycznie (byli jeszcze zbyt młodzi, więc z pewnością zostało wszystko po dawnemu), ani formalnie (już przedtem były wykonywane rządy pod ich imieniem).

W rozwoju zasad dotyczących małoletności występowało więc w Polsce to samo zjawisko, co na ogół i w systemach prawnych innych ludów. Najpierw określano granicę, do której trwać miała małoletność i pozostawanie pod opieką tylko ogólnikowo i niewyraźnie, w związku z faktyczną zdolnością do działania; stosunek opiekuna do pupila nie ustawał przy tym za jednym zamachem, tylko stopniowo stawał się coraz luźniejszy.

[43] Dokument z 14/5 1518 — Acta Tom. IV 355 (data poprawiona przez Balzera C. I. Pol. III, s. 367). Księżna Anna wykonywała władzę do wyroku królewskiego, mimo że formalnie opieka była zniesiona już przedtem, jak to wynika z nagłówka do księgi Metryki mazowieckiej założonej w r. 1517 „tempore felicis administracionis principatus ill. principum et dominorum Stanislai et Ioannis... post expiratam expletamque tutoriam ill. principis domine Anne ducisse et matris (Wolff, Metryka maz. s. 57). Nie była jasną kwestia, czy osiągnięcie pierwszej granicy wieku oznacza zupełne zakończenie opieki, czy też tylko osłabienie współudziału dotychczasowego opiekuna w czynnościach małoletniego — i na tym tle doszło do sporu.

[44] Cytowany wyrok królewski i legacja Zygmunta Starego do książąt mazowieckich i ich matki (Acta Tom. IV 354).

[45] Upełnoletniony został Ziemowit VI (syn Władysława I zmarłego w roku 1455) 2/1 1459 (MPH V 445). Drugi wypadek co do Konrada III Rudego (syna Bolesława IV zmarłego w r. 1454), który został upełnoletniony 14/4 1464 (l. c. 449) — stał zapewne w związku z bezprawnym (wobec króla polskiego jako pana lennego) objęciem przez niego ziemi płockiej po wymarciu tamtejszej linii Piastów. Obydwa fakty upełnoletnienia zostały zanotowane w Kalendarzu Płockim zupełnie lakonicznie, tak że nie wiadomo, kto i w jakiej formie dokonał tych aktów określonych jako datio annorum.

Gdy zaczęła przyjmować się ścisła granica wieku (w Polsce prawdopodobnie dopiero w ciągu wieku 14), była ona najpierw bardzo niska (u nas 12 lat), ale ulegała stopniowo podwyższeniu (14, 15 lat, wreszcie 18 — ta ostatnia granica przyjęła się w Polsce dopiero w epoce nowożytnej). W dalszym rozwoju nawet ta podwyższona granica oznaczać miała tylko częściową zdolność do działania, gdyż obok niej kształtowała się już oddawna druga, wyższa granica, nie mająca początkowo ścisłego znaczenia, z którą łączono później wyraźnie osiągnięcie zupełnej pełnoletności (chociaż ustaliło się z biegiem czasu, że opieka kończyła się już z osiągnięciem pierwszej granicy).

Rozwój ten dokonywał się w oparciu o ewolucję stosunków społecznych polegającą na przechodzeniu od pierwotnej wspólnoty rodowej i jej pozostałości występujących w historycznej epoce — do form życia coraz bardziej zindywidualizowanego. Przy zupełnej wspólnocie małoletność nie mogła mieć znaczenia w stosunkach prawnych, gdyż na zewnątrz, w obrocie prawnym występował cały ród lub głowa rodu, przy czym inni członkowie mogli być tylko jej narzędziami, o ile nadawali się do tego. Rozluźnianie wspólnoty, które następowało stopniowo w ciągu wieków, stwarzało coraz większą potrzebę uwzględniania osób małoletnich, uregulowania ich stanowiska w społeczeństwie — najpierw tych, którzy byli pozbawieni władzy ojcowskiej, potem także pozostających pod tą władzą. Samo podwyższanie granicy wieku oznaczającej małoletność dokonywało się też wyraźnie w związku z indywidualizacją stosunków społecznych — w miarę rozluźniania się resztek więzi rodowej [46]. Ten kierunek i te podstawy rozwoju są zupełnie widoczne w źródłach dotyczących Polski.

2. Osoby powołane do opieki

Powołanie do opieki nad małoletnim panującym nastąpiło w kilku stwierdzonych wypadkach z woli zmarłego ojca [47].

[46] Na Zachodzie Europy podwyższanie granicy wieku miało widoczny związek z urządzeniami feudalnymi — chodziło o to, by lenno znalazło się w posiadaniu osoby mogącej w zupełności wywiązać się ze swoich obowiązków.

[47] Nie uwzględniam tu wiadomości Kroniki o Piotrze Włostowiczu, według której Bolesław Krzywousty przed śmiercią ustanowił Piotra suorum tutorem filiorum, ad tempus determinatum regni gubernatorem — nie wydaje się bowiem prawdopodobną wobec ówczesnych stosunków między Piotrem a Bolesławem ani nie znajduje potwierdzenia w innych źródłach. Jest to zapewne późniejszy dodatek

W pozostałych wypadkach albo nie ma wyraźnej wiadomości źródłowej co do tego, czy ojciec dokonał wyznaczenia opiekuna, albo też nie ulega żadnej wątpliwości, że wyznaczenie takie nie zostało dokonane (gdy np. ojciec zmarł niespodziewanie, jak Kazimierz Sprawiedliwy).

Pewną rolę przy wyznaczaniu osoby opiekuna odgrywał także czynnik społeczny. Tak już co do Ryksy według Galla — wprawdzie nie ustanowienie, ale odebranie rządów opiekuńczych było dziełem osób nieokreślonych bliżej, które Gall nazwał zdrajcami (traditores eam de regno propter iniuriam eiecerunt, I 18)[48]. Przy powierzaniu rządów Władysławowi Laskonogiemu na podstawie jego umowy z Leszkiem Białym czynni byli dostojnicy krakowscy i sandomierscy wymienieni jako obecni przy wystawianiu przywileju cieńskiego (KKr I 19). Również w układach Henryka Brodatego co do rządów w Krakowie i opieki nad Bolesławem Wstydliwym jako księciem sandomierskim (MPH III 485, 648) brali niewątpliwie główny udział

autora Kroniki z w. 16 nie oparty na wcześniejszych źródłach, które były podstawą tego utworu. Mosbach A. Piotr, syn Włodzimierza, s. 23. MPH 762. Plezia M. Palatyn Piotr Włostowicz, Warszawa 1947, s. 63. Kadłubek przedstawił sprawę testamentu Bolesława Krzywoustego w ten sposób, jakby opiekunami najmłodszego syna mieli być z woli ojca starsi bracia, którzy otrzymali na razie jego dział — equum enim est partes pupillares tutoribus debere mandari, non pupillis (III 26). Kadłubek podał też wyraźną wiadomość o ustanowieniu opiekuna dla syna Leszka przez Bolesława Kędzierzawego w osobie brata Kazimierza (III 30). Władysław Laskonogi w dokumencie z r. 1228 obejmując rządy opiekuńcze w dzielnicy Bolesława Wstydliwego powoływał się na poprzedni układ z Leszkiem Białym (KKr. I 19). Według oświadczenia księcia wschodnio-pomorskiego Świętopełka opiekę nad bratem Samborem powierzył mu ojciec cum in articulo mortis positus esset (C. d. Pruss. I 1, 215). Jest wzmianka o powierzeniu przez umierającego Henryka III wrocławskiego opieki nad synem bratu Władysławowi (MPH III 494 i 652), Otokar II, król czeski obejmując po śmierci Władysława opiekę nad Henrykiem IV stwierdzał, że także on był opiekunem z woli Henryka III (Reg. Boh. II 702). Balzer (O nast. tronu s. 76 przyp 4) przedstawił tę sprawę mylnie — że najpierw był opiekunem Otokar, a od r. 1270 Władysław (w rzeczywistości Władysław zmarł w r. 1270 po 4 latach wykonywania opieki, po czym opieka nad Henrykiem IV przeszła na Otokara). W Kron. ks. pol. jest dokładny opis aktu powierzania opieki nad synami przez Henryka V wrocławskiego bratu Bolkowi (MPH III 506).

[49] Bujak (Ustrój Polski w 11 wieku, Spraw PAU 1945 nr 1—5, s. 68) łączy ten fakt z zasadą ustrojową, że opieka i wychowanie małoletniego dziedzica tronu były sprawą państwową a nie rodzinną.

występujący obok Grzymisławy dostojnicy obu tych dzielnic [49]. Powołanie opiekuna przez księcia wrocławskiego Henryka V w r. 1296 nastąpiło pod silnym naciskiem ze strony milites, vasalli et cives (Kron. ks. pol. MPH III 506); według tego samego źródła w r. 1301 po śmierci Bolka świdnickiego, dotychczasowego opiekuna — barones, vasalli, milites, cives et maiores terre simul congregati dominum Henricum de Wirbno, tune episcopum Wratislaviensem tutorem puerorum concorditer elegerunt — a później znowu terrigene niezadowoleni z rządów biskupa wrocławskiego doprowadzili do skutku małżeństwo najstarszego syna Henryka V, Bolesława z córką króla czeskiego Wacława II, który stał się opiekunem swego zięcia (MPH III 512).

Zupełnie formalnie pozostawiono decyzję co do zakończenia opieki (a więc i usunięcia opiekuna) czynnikowi społecznemu w dokumencie Henryka IV z l. 1270—1271 dotyczącym sprawowania opieki nad nim przez Otokara II — według którego baronowie czescy i wrocławscy mieli zadecydować, kiedy książę będzie zdolny do rządów; w tym samym dokumencie przyznane zostało społeczeństwu prawo oporu na wypadek niedotrzymania przez księcia warunków układu z opiekunem [50].

W r. 1318 dostojnicy kujawscy zatwierdzili wzajemny układ sukcesyjny książąt Leszka i Przemysława (synów Ziemomysła kujawskiego), w którym znajdował się też punkt o opiece nad ewentualnym potomstwem księcia, któryby zmarł wcześniej, przysługującej drugiemu; zachował się dokument dotyczący tego układu wystawiony przez sześciu wyliczonych imiennie dostojników, zaznaczono jednak, że właściwymi wystawcami byli universi et singuli milites et domicelli in ducatu domini ducis Premislii constituti (Lelewel, początkowe prawodawstwo II 183).

Układ dotyczący zakończenia opieki księcia zachodnio-pomorskiego Bogusława IV nad młodszym bratem Ottonem I i podziału państwa między obu braci doszedł do skutku przy udziale wasali i miast (auxilio quoque necnon consilio dictorum principum vasallorum pariter et omnium civitatum eorundem); vasalli et civitates otrzymali też wtedy prawo wystąpienia zbrojnego

[49] Możliwe, że prawa Henryka Brodatego były pod względem formalnym oparte na cesji ze strony poprzedniego opiekuna, Władysława Laskonogiego, dokonanej w r. 1230, jak to przyjął Grodecki, Dzieje polityczne Śląska 211 i n.

[50] Voigt, Formularz H. Italika nr 52 i Reg. Sil. 1349. Grodecki, Do genezy artykułu o wypowiedzeniu posłuszeństwa s. 6.

przeciwko temu z braci, który nie dotrzymałby układu, i połączenia się z drugim (dokument podziałowy z 1/7 1295 oraz akt dotyczący wyznaczenia granic — Pomm. Urkb. III 1729 i 1730).

Długosz podał wiadomość o wyborze przez baronów mazowieckich po śmierci księcia Władysława I w r. 1455 in patrem et rectorem Masoviae biskupa płockiego Pawła Giżyckiego (Hist. V 217); nie wspomniał jednak przy tym, że główną opiekunką była wtedy matka młodych książąt.

Udział czynnika społecznego w powoływaniu do opieki (a podobnie i przy usuwaniu opiekuna) [51] przejawiał się więc w różnym czasie. Formalnie miał znaczenie tylko uboczne, chociaż faktycznie był często decydujący. Wyznaczenie opiekuna było okazją do interwencji czynnika społecznego równie dobrą, jak następstwo na tron i elekcja. Podobnie też jak przy elekcjach w epoce Piastowskiej — chodziło albo o współdziałanie w decyzji ojca wyznaczającej opiekuna, albo o wybór uzupełniający, gdy brak było opiekuna wyznaczonego. Usunięcie dotychczasowego opiekuna było znowu związane z pojęciem prawa oporu, które przejawiało się w ówczesnym ustroju polskim na ogół w postaci niezorganizowanej. Większość faktów z tego zakresu nie uwidoczniła się jednak w źródłach. Kwestią tą zajmę się jeszcze dokładniej przy omawianiu udziału czynnika społecznego w samym sprawowaniu rządów opiekuńczych.

W stosunku do istniejących na ziemiach polskich tworów państwowych pozostających w podległości lennej wobec Polski lub obcego państwa mogły mieć zastosowanie zasady prawa lennego i w kwestii wyznaczania opiekuna. Według tych zasad w pierwotnej, najskrajniejszej postaci opieka przypadała samemu panu lennemu lub też do niego należało wyznaczenie opiekuna — w późniejszym rozwoju zachowywano jednak przy opiece lennej osoby, które miały do niej prawo według zasad ogólnych, zawsze jednak pozostawała możliwość ingerencji pana lennego zarówno przy ustanowieniu opieki, jak i przy samym jej prowadzeniu i zakończeniu [52].

[51] Do przykładów usunięcia opiekuna należy tu dodać znany już wypadek konfliktu między księżną Anną a szlachtą mazowiecką w l. 1516—1518, w którym szlachta odwołała się do interwencji króla polskiego (zob. s. 32 i 33).

[52] Kraut o. c. III, s. 2 n. 31 n. Mitteis H. Lehnrecht und Staatsgewalt 675. Tenże: Zur Geschichte der Lehnsvormundschaft (Festschrift für Alfred Schultze, Weimar 1934) 129 n.

Tak było co do Pomorza zachodniego po śmierci księcia Bogusława I w r. 1187, kiedy król duński jako pan lenny ustanowił jako opiekuna i zarządcę księstwa (vicedominus) Warcisława Świętoborowicza, a po pewnym czasie usunął go i powołał na jego miejsce Jaromira, księcia rugijskiego [53]. Wyraźne uregulowanie kwestii opieki pomieszczono w jednym z aktów lennych śląsko-czeskich, mianowicie książę ziębicki Bolko uznając zależność lenną wobec Czech stwierdził w dokumencie z 29/8 1336, że król czeski ma być tutor legitimus et curator jego dzieci w razie ich małoletności (Gr. -M. II 128 nr 2). W innych aktach lennych dotyczących stosunku książąt śląskich do Czech nie poruszano wyraźnie kwestii opieki, a w praktyce stosowano pod tym względem zwykły porządek [54] — pozostawiając jednak możliwość ingerencji króla czeskiego w myśl zasad lennych; znany jest wyraźny przykład takiej ingerencji dopiero z końca wieku 16 co do opieki nad księciem cieszyńskim Adamem Wacławem, któremu cesarz wyznaczał opekunów w l. 1584 i 1586 powołując się na swoje stanowisko pana lennego [55].

Na Mazowszu kwestia rządów opiekuńczych była kilka razy aktualną w czasie trwania stosunku lennego z Polską. Jednakże przy ustanawianiu opiekunów dla małoletnich książąt były tam stosowane ogólne zasady, a ingerencja króla jako pana lennego da się stwierdzić tylko w sensie pewnej kontroli nad sposobem wykonywania i długością trwania rządów opiekuńczych [56]. Są przykłady korzystania przez króla polskiego ze stanowiska pana lennego co do opieki nad książętami pruskimi, ale dopiero z końca wieku 16 i początku 17 [57].

[53] Niessen P. Die staatsrechtlichen Verhältnisse Pommerns in den Jahren 1180—1214 (Balt. St. N. F. XVII, 1913) 272 n.

[54] W dokumencie z 2/2 1372 cesarz Karol IV zatwierdził nawet umowę dziedziczenia między braćmi Bolkiem opolskim i Henrykiem niemodlińskim, w której przewidziano między innymi, że ten brat, który przeżyje drugiego, ma być opiekunem jego małoletnich dzieci (Gr.-M. II 309 nr 16).

[55] Biermann G. Geschichte des Fürstentums Teschen, 1863, s. 208 n.

[56] W wyroku z r. 1518 Zygmunta Starego w sporze między szlachtą mazowiecką a księżną Anną sprawującą rządy za synów powołano się na to, że król polski ingerując w tę sprawę działa pro officio et potestate superioritatis (sue). Nakazano też w tym wyroku zniszczyć pieczęcie z imieniem księżnej Anny unieważniając je quantum a nobis est (zob. s. 261 i 262).

[57] Chodziło najpierw o małoletność a potem o chorobę umysłową księcia Albrechta Fryderyka. W r. 1566 Zygmunt August za pośrednictwem komisarzy wysłanych w celu uporządkowania spraw pruskich unieważnił zarządzenie

Przystępując do przeglądu osób wykonywujących w znanych wypadkach funkcje opiekunów w stosunku do małoletnich panujących trzeba stwierdzić, że najczęściej spotkać się można z opieką matki [58]. Wykonywanie opieki i rządów zastępczych przez matki występuje najwcześniej w źródłach polskich — mianowicie już w pierwszej połowie wieku 11, o ile wiadomość Galla o opiece Ryksy nad Kazimierzem Odnowicielem po śmierci Mieszka I w r. 1038 zasługuje na wiarę (zob. s. 242 n.); w każdym razie pewnym jest to, że na początku wieku 12, kiedy Gall pisał swą kronikę, występowanie matki jako opiekunki małoletniego monarchy było zasadą nie ulegającą dyskusji. W niedługim czasie potem są ślady wykonywania rządów opiekuńczych po śmierci Bolesława Krzywoustego w r. 1138 przez księżnę Salomeę w stosunku do synów, przynajmniej jeżeli chodzi o dzielnicę Henryka, który w chwili śmierci ojca był niewątpliwie małoletni [59]. Rządy opiekuńcze księżnej Heleny po śmierci Kazimierza

księcia Albrechta dotyczące ustanowienie opiekuna dla małoletniego syna na wypadek swej śmierci w osobie Jana, księcia meklemburskiego (Pawiński, Sprawy Prus książęcych, Źr. Dz. VII, s. 165; Vetulani, Lenno pruskie 290). Po śmierci starego Albrechta 20/3 1568 rządy opiekuńcze sprawowała rada księstwa złożona z 4 dostojników, której skład polecił Zygmunt August uzupełnić 2 lub 3 reprezentantami szlachty; rada ta złożyła królowi polskiemu specjalną przysięgę (Pawiński l. c. 251, 324). Król dążąc do usunięcia opieki przyjął od Albrechta Fryderyka hołd lenny przed terminem pełnoletności (18 lat) ustalonym przez ojca w testamencie (Dog. IV nr 263). W późniejszych dokumentach dotyczących nadania kurateli i gubernatorstwa w Prusiech z lat 1577 i 1605 stwierdzano ze strony polskiej, że kuratela przysługuje w pierwszym rzędzie królowi uti directe Prussiae totius domino (Dog. IV 269 i 289). Vetulani, Polskie wpływy polityczne w Prusiech Książęcych, Gdynia 1939, s. 50 i 71).

[58] Z dzisiejszego punktu widzenia stosunek matki do małoletnich dzieci po śmierci ojca polega na władzy rodzicielskiej. Zgodnie z tym najnowsze kodeksy cywilne przewidują opiekę nad małoletnimi tylko na wypadek śmierci obojga rodziców (np. art. 4 Prawa op. z 14/5 1946). Jest to wynikiem równouprawnienia obu płci także w zakresie władzy rodzicielskiej. Inaczej w stosunkach rodzinnych opartych na przewadze ojca — tu stosunek wdowy do małoletnich dzieci uznawano wyraźnie za opiekuńczy, o ile w ogóle dopuszczano opiekę kobiet. Przy nierównym traktowaniu obu płci, ale bez zbyt silnego akcentowania przewagi ojca, spotkać się nawet można z pojęciem, że po śmierci któregokolwiek z rodziców stosunek drugiego do pozostałych dzieci jest opieką (tak w Kod. Nap. art. 390, a podobnie w Kod. cyw. Król. Pol. z r. 1825 art. 349; pewne ślady takiego pojęcia były już w dawniejszych stosunkach polskich).

[59] Wynika to już z opisu Kroniki Ortlieba, według którego księżna Salomea występowała jako rządząca księżna zwołując zjazd, na który przybyli dwaj jej starsi synowie, już żonaci i przebywający we własnych dziedzicach (MPH II

Sprawiedliwego w r. 1194 są dokładnie opisane przez naocznego świadka, Kadłubka (IV 23). Z późniejszych należy wymienić rządy Grzymisławy po śmierci Leszka Białego w r. 1227, Eufrozyny po Kazimierzu kujawsko-łęczyckim zm. w r. 1267, Salomei po Ziemomyśle kujawskim zm. w r. 1287, Anastazji po Ziemowicie dobrzyńskim zm. w r. 1306. Do pewnego stopnia także królowa Elżbieta występowała po śmierci Ludwika Węgierskiego jako opiekunka córki przeznaczonej na tron polski, gdy w r. 1383 wystawiła pod swoim imieniem dokument (z tytułem regina Polonie), w którym wyznaczyła stałą roczną płacę księciu mazowieckiemu de suppis nostris de Bochna per supparios nostros presentes et futuros dari (Fajér t. X vol. 1 nr 39). Na 12 wypadków rządów opiekuńczych za panowania Piastów we właściwej Polsce (nie licząc Śląska i Pomorza zachodniego oraz Mazowsza) — w 9 wypadkach da się stwierdzić mniej lub więcej wyraźnie występowanie matek jako opiekunek. W dzielnicy mazowieckiej występowały matki we wszystkich bez wyjątku wypadkach rządów opiekuńczych znanych ze źródeł — tak Perejsława po śmierci Ziemowita I (26/6 1262) [60]. Anna, żona Bolesława po śmierci księcia Janusza I (8/12 1429) [61], Anna, żona Władysława I (zm.

4). Według dokumentu kardynała Humbolda z r. 1146 (Wp. I 12 — a tak samo według sfałszowanego dokumentu Mieszka Starego z r. 1145, Wp. I 11) dokonała Salomea nadania Waśniowa na rzecz klasztoru trzemeszeńskiego, z czego można wnosić, że rządziła wtedy w dzielnicy sandomierskiej należącej do syna Henryka. Tak rozumie tę kwestię Grodecki (Dzieje Polski średniowiecznej I 138 i n.). Niewątpliwie nadanie Salomei dałoby się także inaczej wytłumaczyć (jak Semkowicz w recenzji cyt. książki Grodeckiego — Kw. Hist. XLII, 1928, s. 776), jednakże za jej rządami opiekuńczymi przemawiają zupełnie pewne dane co do stanowiska innych księżnych-wdów.

[60] Balzer, O następstwie tronu w Polsce s. 75 przyp. 1. Jest tu wyliczonych 13 przypadków rządów opiekuńczych matek dla całego okresu panowania Piastów w Polsce (z włączeniem Mazowsza w ogóle, a Śląska do początków wieku 14). Wyliczenie to nie obejmuje jednak kilku przypadków zupełnie niewątpliwych. Wyliczając tu przypadki rządów opiekuńczych matek znane ze źródeł zwracam uwagę na pominięte w zestawieniu Balzera. Poza tym źródła dotyczące rządów opiekuńczych matek zestawiam, o ile chodzi o formalne występowanie matek w tym charakterze, zwłaszcza na dokumentach — w rozdz. o formie sprawowania rządów opiekuńczych.

[61] Data podana dokładnie w Metr. maz. ks. nr 334 (Pomniki Pr. Warsz. Arch. Gł. VI 334). Balzer nie znając tej zapiski ustalił w dłuższym wywodzie datę śmierci księcia Janusza na listopad 1429 dodając, że „bez jakiegokolwiek poparcia źródłowego jest twierdzenie, jakoby śmierć jego przypadła na 8/12 1429 roku". (Gen. s. 467). Okazuje się, że Kozłowski, którego wiadomość uznał za

11/12 1455), Barbara, żona Bolesława I (zm. 10/9 1454) [62], i Anna żona Konrada III Rudego (zm. w r. 1503).

Podobnie w dzielnicy śląskiej występowanie matek w charakterze opiekunek jest regułą prawie we wszystkich znanych wypadkach rządów opiekuńczych. Tak sprawowały rządy opiekuńcze: Wiola, wdowa po Kazimierzu opolskim (zm. w r. 1229 lub 1230), Anna po Henryku Pobożnym (zm. 9/4 1241), Elżbieta po Henryku V legnicko-wrocławskim (zm. 22/2 1296), Beatrycze po Bolku I świdnickim (zm. 9/11 1301), Matylda po Henryku III głogowskim (zm. 9/12 1309), Ofka po Bolesławie I cieszyńsko-głogowskim (zm. 6/5 1531), Scholastyka po Janie żagańskim (zm. 12/4 1439), Jadwiga po Janie legnicko-brzeskim (zm. 21/11 1455), Ludmiła po Fryderyku I legnickim (zm. 9/5 1488), Anna po Wacławie II cieszyńskim (zm. 17/11 1524), Katarzyna po Wacławie III cieszyńskim (zm. 4/11 1579). Tak samo było prawie we wszystkich wypadkach rządów opiekuńczych na Pomorzu zachodnim [63]. Występowały tu jako opiekunki: Anastazja, wdowa po Bogusławie I (zm. 18/3 1187), Mirosława po Bogusławie II (zm. w r. 1220), Ingardis po Kazimierzu II (zm. w r. 1219 lub 1220), Matylda po Barnimie I (zm. w r. 1279), Elżbieta po Warcisławie IV (zm. 1/8 1326), Zofia po Bogusławie VIII (zm. 11/7 1418).

Balzer za mylną, znał dobrze datę śmierci ks. Janusza, a tylko nie zacytował źródła. Rządy opiekuńcze księżnej Anny po śmierci księcia Janusza (jej teścia) są stwierdzone już dokumentami jej syna z r. 1431 i 1436 (zob. s. 261); były wprawdzie wykonywane pod imieniem syna, stosownie do przyjętej wtedy praktyki — jednak w zapiskach Metryki maz., zachowały się wyraźne ślady występowania i księżnej Anny w charakterze osoby rządzącej w różnych miejscowościach księstwa, nie tylko tam, gdzie miała dożywocie (Pom. Pr. Arch. Gł. VI s. 29, 61, 89, 120).

[62] Balzer nie wymienił jej w zestawieniu 13 wypadków rządów opiekuńczych matek (zob. przyp. 60), podobnie jak księżn. Anny Bolkowej (zob. przyp. 61). Jej rządy opiekuńcze były ukryte o tyle, że akty rządowe wydawano wtedy pod imieniem małoletnich synów. Jednakże w zapiskach Metryki maz. są wzmianki o czynnościach rządowych księżnej Barbary; kilka takich zapisek z l. 1462—1468 wydał Łaguna (w recenzji Gen. Piastów Balzera — Pisma 316; zob. też Wolff, Metr. maz. 111). Maleczyńska, Książęco lenno mazowieckie, 98 twierdzi nawet, że księżna Barbara wykonywała regencję do r. 1473 — nie powołuje jednak co do tego żadnych źródeł.

[63] Jedyny znany wypadek rządów opiekuńczych na Pomorzu wschodnim — po śmierci Mszczuja I w r. 1220 (zob. s. 240 n.) nie jest bliżej oświetlony źródłami. Jednakże da się stwierdzić jakiś udział matki Zwinisławy w czynnościach najstarszego syna Świętopełka w l. 1220—1224 (Pomm. Urkb. I 24 i Pommerell. Urkb. 132 i 142), kiedy występuje jako świadek na jego dokumentach.

Nieliczne bardzo są wypadki, w których przy znanej ze źródeł małoletności następcy tronu po śmierci ojca nie występowała matka-wdowa w charakterze opiekunki. Wypadki takie można łatwo wytłumaczyć niekompletnością zachowanych źródeł. Niekiedy da się w takich wypadkach ustalić, że matka zmarła przed ojcem [64]. Natomiast powtórne wyjście matki za mąż nie musiało oznaczać usunięcia się jej od opieki, chyba że łączyło się z opuszczeniem danego księstwa i zamieszkaniem w państwie nowego małżonka [65]. Źródła nie podają ani razu, by matka była powołana na opiekunkę przez zmarłego ojca lub inne czynniki biorące udział w powołaniu, co świadczy o powszechności przekonania, że prawo do opieki przysługiwało matkom w pierwszym rzędzie z mocy obiektywnego porządku prawnego [66]. Nie ma też, oprócz przypadku Ryksy — przykładu na wyraźne usunięcie matki od rządów opiekuńczych [67]. Podobnie było też w stosunkach pry-

[64] Wiadomo np., że Judyta, pierwsza żona Henryka III wrocławskiego zmarła wcześniej od niego i tym tłumaczy się brak jej udziału w sprawowaniu opieki nad Henrykiem IV. Tak samo było co do Anny, żony Bolka III wielkostrzeleckiego, po którego śmierci w r. 1382 zostali małoletni synowie. Co do żony Odona (syna Mieszka Starego) podał Balzer (O nast. tronu 76 przyp. 2 i Gen. 195), że nie wiadomo, czy przeżyła męża; można jednak na podstawie jednej wzmianki źródłowej ustalić, że działała razem z małoletnim synem dokonując nadania na rzecz klasztoru (zapiska w Liber fraternitatis Lubinensis — niedatowana, ale niewątpliwie z czasu po śmierci Odona — MPH V 578), jak to przyjął Łaguna (Pisma s. 298).

[65] Tak można przyjąć co do Anastazji kujawskiej, która po śmierci męża sprawowała opiekę do roku 1275, po czym znika z dokumentów aż do czasu rozwiedzenia się z Mszczujem II, swym nowym mężem (zob. s. 245). Wdowa po księciu cieszyńskim Wacławie III utrzymała się przy rządach opiekuńczych sprawowanych w zastępstwie syna Adama do końca, mimo że w r. 1586 wyszła powtórnie za mąż za magnata węgierskiego (Biermann o. c. 209).

[66] We Francji natomiast matki były powoływane do regencji czy tylko opieki na mocy wyraźnego rozporządzenia zmarłego ojca, przy czym królowie uzasadniali ten wybór względami na miłość macierzyńską (jak w ordonansie Karola V z r. 1374) — co jest dowodem, że ich opieka nie opierała się tam na prawie przedmiotowym, jak to słusznie przyjął Olivier-Martin o. c. 167, 174.

[67] Według Balzera (O nast. tronu 76 przyp. 1) był tylko jeden wypadek usunięcia od opieki żyjącej matki — mianowicie co do Anny, wdowy po Przemysławie raciborskim (zm. w r. 1306), która zmarła po r. 1324, a tymczasem jest dokument z r. 1307, w którym jako opiekun jej syna Leszka występuje stryj Mieszko I cieszyński (poza tym nie ma żadnych dokumentów dotyczących opieki nad tym księciem). Matka mogła tu jednak występować jako opiekunka w innych dokumentach, które nie zachowały się. Zresztą opieka nad Leszkiem była w r. 1307 już na ukończeniu, co wynika z tego, że dokument z r. 1307 wystawił on

watnych, jak o tym świadczą przykłady już z wieku 13, a także powszechna praktyka z wieku 14 i początku wieku 15[68].

Opieka matek jest niewątpliwie jedną z odwiecznych zasad rodzimego porządku prawnego występujących w Polsce. Popierają taki wniosek analogie z najdawniejszych stosunków ruskich i czeskich — w zakresie zarówno stosunków prywatnych jak i rządów opiekuńczych w państwie[69]. Występowanie matek jako opiekunek łączyło się z ogólnymi pojęciami co do stano-

sam, a tylko za zgodą stryja (C. d. Sil. II 12) — a w r. 1308 wystawiał Leszek dokumenty zupełnie samodzielnie (Reg. Sil. 2990, 3013 i in.); w dok. Leszka z r. 1324 jest mowa o usługach wyświadczonych jemu i matce (Waltzel, Geschichte der Stadt Ratibor 70), co można pojmować jako dowód, że i ona współdziałała w rządach.

[68] Winiarz A. Polskie prawo majątkowe małżeńskie w wiekach średnich s. 32, 39, 70, 114. Dunin K. Dawne mazowieckie prawo 134. Dla stosunków wcześniejszych zob. przykłady z Księgi benr. dotyczące występowania matek w sądzie za małoletnich synów (Stenzel, l. c. 110 i dok. nr 11 z r. 1253).

[69] O dwóch wypadkach rządów opiekuńczych pochodzących już z wieku 10 zob. s. 254 p. 24. Z późniejszych czasów jest bliski Polsce wypadek sprawowania rządów opiekuńczych przez wdowę po księciu halickim Romanie poległym w r. 1205; synowie jej byli w chwili śmierci ojca małymi dziećmi (Baumgarten N. Généalogie et mariages occidentaux des Rurikides russes, tab. XI 4 i 5; Lat. Hip. 717 i n. Włodarski B. Polityka ruska Leszka Białego s. 29 n.). Co do Czech, w drugim znanym ze źródeł wypadku opieki, mianowicie po śmierci Otokara II w r. 1278 — królowa Kunegunda nie sprawowała wprawdzie formalnie tych rządów, a nawet układała się sama o opiekę nad sobą i synem z królem niemieckim Rudolfem i Ottonem, margrabią brandenburskim, ale chodziło tu o opiekę dodatkową, która w ówczesnej sytuacji politycznej zamieniła się jednak w wyłączną (Reg. Boh. 1144, 1145, 1153, 1154); gdy Wacław II wrócił w r. 1283 do Czech uwolniwszy się spod opieki margrabiego brandenburskiego, rządy były wykonywane wprawdzie pod jego imieniem, jednak przy faktycznym wpływie matki oraz jej drugiego męża, Zawiszy z Falkensteinu (Susta J. Dve knihy českych dejin I s. 219 i n.).

Powołanie matek do opieki występowało także i w innych krajach w różnych czasach. Jednakże w wiekach średnich w państwach Europy zach. rządy matek-opiekunek były tylko wyjątkiem, a do opieki był powoływany przede wszystkim najbliższy agnat. Zmiana nastąpiła dopiero po recepcji prawa rzymskiego, kiedy regułą stało się sprawowanie opieki właśnie przez matki (Kraut o. c. III 181. Kirchenheim o. c. 18). W samym Rzymie dopuszczenie matek do opieki dokonało się po dłuższym rozwoju — w pełni dopiero za cesarzy chrześcijańskich (Rudorff o. c. 245 n.). Natomiast prawa ludowe na obszarze państwa rzymskiego znały oddawna nie tylko opiekę matek, ale w ogóle kobiet (Taubenschlag, Das römische Privatrecht zur Zeit Diokletians, s. 236). W późniejszym cesarstwie bizantyńskim zdarzały się częste rządy kobiet w charakterze opiekunek synów, a niekiedy nawet zupełnie samodzielne. Np. o regencji cesarzowej Teofano po śmierci Romanosa I w r. 963 — Schlumberger G. Un

wiska kobiety w społeczeństwie i jej zdolności do występowania w obrocie prawnym.

W wieku 15 można zauważyć w stosunkach polskich rozwój w kierunku ograniczania zdolności kobiety do działania w ogóle, co przejawiało się także w zakresie prawa matek do opieki nad dziećmi po śmierci ojca. Przeciwko opiece matek skierowany jest np. przepis statutu warckiego De uxore in sede viduali constituta, według którego wdowa winna wydać majątek zmarłego męża dzieciom lub krewnym zatrzymując sobie tylko tę część, na której miała zapisane wiano; powołano się w tym przepisie na artykuł statutu Kazimierza Wielkiego: Statuimus, quod marito mortuo uxor... (art. 98 w wyd. Balzera), mylnie interpretując jego treść, gdyż nie nakazywał wdowie oddawania krewnym majątku po mężu, o ile nie wychodziła powtórnie za mąż. Przepis ten wydany był prawdopodobnie na wiecu wiślickim na początku r. 1434 [70] i był zgodny z wyrabiającą się wtedy praktyką w kierunku usuwania od opieki matek [71]. Nie doszło do zupełnego wykluczenia matek od opieki, ale w późniejszym rozwoju nie uważano już matki za opiekunkę z mocy samego prawa [72]. Zupełną

empereur Byzantin au X-me s. 262 i n. O samodzielnych rządach córek cesarza Konstantinosa VIII (zm. w r. 1028), Zoe i Teodory — tenże: L'Epopée Byzantine a la fin du X-me s. III, 385 n.).

[70] Kłodziński Abdon, (O powstaniu statutu warckiego, s. 537 n.) nie zwrócił uwagi na to, że przepis ten był właściwie nie przywróceniem mocy wymienionego tam postanowienia statutów Kazimierza Wielkiego, ale jego zmianą (jak wyraźnie już zrobiono w następnym przepisie statutu warckiego: Licet eciam antiquitus per antecessores nostros..., w którym ścieśniono prawo wdowy do przedmiotów stanowiących tzw. parafernalia w stosunku do odpowiedniego postanowienia statutów Kazimierza W.).

[71] W sprawie, która wyłoniła się niedługo po uchwaleniu nove legis... pro sedibus vidualibus — przysądzono wprawdzie 15/6 1434 wdowie cały majątek po zmarłym mężu (na tej podstawie, że zmarł on jeszcze przed wydaniem nowej ustawy); wdowa podzieliła jednak majątek po mężu na dwie części, z których jedną zatrzymała w dożywotnie użytkowanie dla siebie, drugą odstąpiła na rzecz małoletnich dzieci oddając opiekę nad nimi ich stryjowi (Star. Pr. Pol. Pom. II 2549) — sama stanęła więc częściowo na gruncie nowej ustawy. Wdową tą była Barbara, córka Klemensa Wątróbki ze Strzelec, który odgrywał dużą rolę w związku z małoletnością Władysława Warneńczyka, gdyż miał powierzoną funkcję „opiekuna" krakowskiego.

[72] Tak wynika np. z wyroku sądu królewskiego z 13/6 1521, w którym uznano za nieważne ustanowienie opiekunką matki w testamencie zmarłego ojca tylko z tego względu, że testament był dokonany w niewłaściwej formie (Kutrzeba, Cautelae quaedam in iure terrestri tentae et observatae — Arch. Kom. Pr. IX s. 207, 214).

zgodność z kierunkiem rozwoju dającym się tu wyśledzić w zakresie prywatno-prawnym zauważyć można i co do opieki nad panującymi, a to w związku z małoletnością Wł. Warneńczyka.

Zaraz po przyjściu na świat męskiego potomka Jagiełły przewidywano wprawdzie, że na wypadek śmierci starego króla w czasie małoletności syna będzie sprawować opiekę królowa Zofia. W licznych aktach hołdowniczych wystawionych od r. 1424 w związku z następstwem tronu synów Jagiełły stwierdzano to w sposób wyraźny. W aktach tych była mowa o zobowiązaniu do wierności wobec króla, a po jego śmierci — filio suo Wladislao et domine Zophie, regine Polonie tamquam t u t r i c i filii sui predicti et durante huiusmodi t u t o r i a (jak w dokumencie miasta Radziejowa z r. 1425). Składały je głównie miasta, a prócz tego poszczególne jednostki ze szlachty, przeważnie przy sposobności obejmowania starostw [73]. Przed r. 1430 wymieniano zwykle obok Zofii także Witolda jako współopiekuna [74]. Akta te wyrażały przekonanie prawne stronników królewskich w kraju. Natomiast akta wystawiane w imieniu całej społeczności szlacheckiej w związku z uznaniem następstwa synów Jagiełły w latach 1426, 1430 i nast., a tak samo akta hołdownicze szlachty czerwono-ruskiej z r. 1427 wydane przez poszczególne ziemie Rusi [75] — nie zawierały takiego uznania opieki królowej Zofii. Możliwe, że wyraziła się w ten sposób różnica zdań na kwestię sprawowania opieki przez matkę występująca w tym czasie i w stosunkach prywatnych.

Ani Długosz, ani dokumenty współczesne nie dają jednak wyraźnej odpowiedzi, jak została załatwiona kwestia opieki nad Władysławem Warneńczykiem po śmierci Jagiełły [76]. Wprawdzie

[73] C. d. Pol. II 376—379, 566—568. AGZ IV 73. Mp. IV 1279. Epist. I 1, 72. M a l e c z y ń s k a E. Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej (dodatki s. 109).

[74] W r. 1231 wysunięto propozycję sprawowania rządów opiekuńczych w Polsce przez Świdrygiełłę, co nie musi być pojmowane jako akcja przeciwko królowej Zofii, (jak według M a l e c z y ń s k i e j o. c. 95), gdyż chodziło prawdopodobnie tylko o współopiekę, podobnie jak przedtem co do Witolda.

[75] H a l e c k i O., Z Jana Zamoyskiego Inwentarza Arch. Kor. s. 25 n. C a r o Lib. Canc. I nr 116.

[76] Opisując śmierć Jagiełły (Hist. IV 526) podał Długosz wiadomość o przesłaniu przez umierającego króla pierścienia Zbigniewowi Oleśnickiemu i poleceniu mu synów i królestwa — co nie może być jednak uważane za akt ustanowienia opiekunem biskupa krakowskiego.

był jakiś dokument Jagiełły z r. 1434, w którym dokonał on mianowania poręczycieli i opiekunów na czas małoletności syna — dokument ten jednak nie zachował się, a jest tylko jego regest, w którym brak wymienienia nazwisk tych osób; prawdopodobnie chodziło o osoby, które występują w akcie z 25/7 1434 jako poręczyciele małoletniego króla — a określenie tutores użyte zostało w znaczeniu niewłaściwym (kwestią tą zajmuję się bliżej przy omawianiu roli czynnika społecznego w sprawowaniu rządów opiekuńczych). W rzeczywistości kwestia sprawowania opieki nad małoletnim Władysławem nie została wtedy wyraźnie rozstrzygnięta, co odbiło się i w przedstawieniu sprawy przez Długosza. Królowej ani nie powierzono wyraźnie opieki, ani jej od tego wyraźnie nie usunięto. Do pewnego stopnia uznaniem stanowiska opiekuńczego królowej Zofii także w zakresie rządów państwem było to, że wymieniono ją na czele poręczycieli występujących w akcie z 25/7 1434 wystawionym pod imieniem młodego króla jako regni nostri reginam, genitricem nostram [77]. Później jednak nie licząc okresu przed koronacją syna, kiedy królowa rozwinęła ożywioną działalność mającą na celu doprowadzenie do uznania go przez społeczeństwo — jej udział w rządach państwem nie zaznaczał się prawie wcale. Przy aktach władzy syna występowała tylko wyjątkowo (np. Dł. Hist., IV 538), a wystawiane przez nią dokumenty dotyczyły stosunków w dobrach i terytoriach stanowiących jej wiano [78]. Niewątpliwie musiała mieć jakiś udział w zajmowaniu się samą osobą syna i jego wychowaniu, brak jednak co do tego bliższych wiadomości [79]. Od sprawowania rządów opiekuńczych była w zasadzie odsunięta przez dostojników należących do rady królewskiej — przywódców społeczeństwa, które równocześnie w swoich wewnętrznych stosunkach przeprowadzało ograniczenie matek w ich prawie do opieki nad dziećmi po śmierci ojca. Nie potrzebo-

[77] Równoznaczność samego stanowiska matki z powołaniem do opieki podkreślona jest w późniejszych stosunkach mazowieckich, gdy księżna Anna wykonując w r. 1503 rządy za synów występuje w dokumentach raz jako tutrix lub gubernatrix, to znowu jako ducissa et genitrix (Ks. maz. 275, 276, 278, 279, 281).

[78] Mp. IV 1324, 1332. St. Pr. Pol. Pom. II 2595. Bujak, Materiały do historii m. Biecza nr 37.

[79] Na łączność między jej dworem a dworem syna wskazuje np. to, że Piotr Ryterski wyznaczony przez zjazd w Warcie na jednego z wychowawców królewiczów (Dł. Hist. IV 431) był podkomorzym dworu królowej.

wano jej udziału w rządach nawet pod względem formalnym, gdyż posługiwano się fikcją osobistego działania małoletniego króla.

Tymczasem na Mazowszu rządy matek-opiekunek występowały w całej pełni kilka razy w ciągu wieku 15 i jeszcze na początku 16 (zob. s. 270), co było w zupełnej zgodzie z obowiązującym tam prawem prywatnym. Jeszcze statut Janusza I z r. 1421 postanawiał bowiem, że po śmierci ojca opieka nad małoletnimi dziećmi ma należeć do matki, a tylko wtedy, gdyby matka wykazywała niezdolność przy wykonywaniu opieki, winna ją odstąpić krewnym [80]. Jeszcze późniejszy rozwój w tym samym kierunku dokonywał się na Litwie, co występuje wyraźnie już w samych tekstach statutów litewskich [81].

Opieka matki od początku nie wykluczała jednak równoczesnej opieki innych osób — przeciwnie, obok matki występowali prawie zawsze inni opiekunowie [82]. Miało to do pewnego stopnia charakter opieki nad samą wdową obok dzieci — jak to wyrażono w statucie warckim w artykule De orphanis qui iudicio vexantur, według którego ojciec mógł ustanowić opiekuna

[80] Balzer, Średn. pom. pr. maz. l. c. s. 258.

[81] Według st. I — matka opiekunką ustawową, chociaż na drugim miejscu po pełnoletnim synu (IV 7); st. II — ograniczył prawa matki tylko do wypadku, gdy miała zapisane wiano (V 10); st. III — pominął matkę zupełnie w wyliczeniu opiekunów ustawowych (VI 3). Loho-Sobolewskiego o. c. 43 i n.

[82] Balzer, O nast. tronu 76 n. — stawia kwestię w ten sposób, jakby opieka matki i innych osób wykluczała się wzajemnie. Wobec tego przyjmuje w poszczególnych wypadkach kolejność opiek według zachowanych śladów występowania opiekunów. Na tej podstawie wywnioskował o usunięciu od opieki wdowy po Przemku raciborskim (zob. s. 271 p. 67). Co do Przemysława II przyjął natomiast, że nie była wykluczona opieka jego matki Elżbiety, gdyż wzmianki o wykonywaniu opieki nad nim przez stryja, Bolesława Pobożnego odnoszą się już do okresu po jej śmierci w r. 1265. Balzer przytoczył tu tylko późniejsze wzmianki Roczn. wp. i Kron. wp. nie uwzględniając tego, że wg licznych dokumentów (np. Wp. I 357, 359, 363 itd.) Bolesław Pob. wykonywał rządy w dzielnicy pozn. przypadłej Przem. II po ojcu — zaraz po śmierci Przem. I, a więc opieka matki powinna być i w tym wypadku „niewątpliwie" wykluczoną.

Kilka wypadków sprawowania opieki przez krewnych obok matki wyliczył i Balzer (o. c. 77 przyp. 1), gdyż występowały wyraźnie w źródłach — nie wyciągając wniosku, że i w wypadkach nieoświetlonych źródłami mogło być podobnie. Myli się jednak podając, że Herman margrabia brand. sprawował opiekę nad synami Henryka V wrocławskiego, gdyż w rzeczywistości chodziło o synów Bolka I świdnickiego (który do swej śmierci w r. 1301 był opiekunem synów Henryka V).

pueris suis et uxori, si ipsa affectuaverit. Nie chodziło jednak przy tym o jakąś formalną opiekę nad kobietami, gdyż prawo polskie do wieku 15 wcale nie ograniczało zdolności kobiet do działania, a późniejsze ograniczenia nie dotyczyły w zasadzie wdów [83] — lecz tylko o pomoc w ważniejszych sprawach i skuteczną obronę w stosunkach zewnętrznych, co było szczególnie ważne przy rządach opiekuńczych sprawowanych przez matki. Była to raczej opieka łączna, przy której podział funkcji opiekuńczych kształtował się różnie w zależności od sytuacji faktycznej. Rola opiekuna głównego wykonującego większość funkcji przypadała albo matce, albo innej osobie — w dużej mierze w zależności od tego, czy ten inny opiekun pozostawał także we wspólnocie z pupilem. Było to regułą przy opiece wykonywanej przez starszych pełnoletnich braci — wtedy rola matki była tylko podrzędną, co nie oznaczało jednak zasadniczego pierwszeństwa brata (czy innego krewnego pozostającego we wspólnocie) przed matką. Wyłączną opiekę sprawowali krewni w razie wcześniejszej śmierci matki.

Opiekunami małoletnich byli przede wszystkim krewni ich z linii ojca. Zachowały się pewne ślady, że opiekę traktowano jako sprawę wszystkich krewnych (zob. s. 253), co było pozostałością dawnej pełnej wspólnoty rodowej, a wyrażało się potem głównie w udzielaniu zgody na pozbycie majątku (zob. wyż.). Zasadniczo jednak funkcje opiekuńcze były wykonywane indywidualnie. Wyjątkowo tylko zachodziły przypadki opieki sprawowanej przez krewnych wstępnych, a więc biorąc praktycznie — dziadków. Trudno tu zresztą mówić o opiece, zwłaszcza gdy chodziło o dzieci syna nie wydzielonego za życia ojca: śmierć ojca nie zmieniała tu w każdym razie nic co do rządów państwem, które w dalszym ciągu były wykonywane z własnego prawa przez dziadka sierot. W razie śmierci syna wydzielonego jego dzielnica raczej powracała do ojca i dopiero po jego śmierci spadała na wnuków [84]. Wyznaczanie synom dzielnic za życia ojca będące re-

[83] Kuratow-Kuratowski R. O zdolności cywilnej kobiet zamężnych w Małopolsce w w. 14, s. 65.

[84] Tak można przyjąć w wypadku Jarosława na Śląsku, gdy zmarł przed swoim ojcem Bolesławem Wysokim w r. 1201. Tak samo było zapewne co do 3 synów Mieszka Starego, którzy zmarli za jego życia — Bolesława, Mieszka i Odona. Kłodziński Adam o. c. 6 — sądzi wprawdzie, że po śmierci Odona jego dzielnica przeszła na małoletniego syna, a nie na Mieszka Starego, ale brak co do tego wyraźnych źródeł.

gułą w stosunkach wcześniejszych (zwłaszcza co do osób prywatnych w wypadkach wcześniejszej śmierci matki, jak to można stwierdzić dla wieku 13 i 14) miało coraz mniejsze zastosowanie, zwłaszcza gdy chodziło o panujących. Z tych względów opieka dziadków nad wnukami (jak i spadkobranie ojców po synach) nie uwydatniła się w źródłach [85].

Natomiast częstym wypadkiem była opieka starszego pełnoletniego brata nad młodszymi. Opieka ta nie wyodrębniała się jednak wyraźnie od stosunku wspólnoty, który zachodził wtedy między braćmi. Wspólnoty braci utrzymywały się bardzo często także wtedy, gdy żaden nie był już małoletni — pozostawała przy tym zwykle faktyczna przewaga jednego z nich, więc normalnie najstarszego [86]. Występowanie jednego za innych, a więc w imieniu całej wspólnoty, nie było jednak związane w zasadzie ze starszeństwem wieku [87]. Rozwój szedł w kierunku rozbijania takich wspólnot, gdy chodziło o stosunki prywatne [88]; co do książąt można jednak zauważyć świadome utrzymywanie systemu wspólnot i w późniejszym czasie (jeszcze przez cały wiek 15 a nawet 16 na Mazowszu i Śląsku) w zamiarze uniknięcia zbytniego rozdrobnienia terytorium państwowego [89]. Działający

[85] Można tu wyliczyć tylko opiekę Mieszka Starego nad Władysławem Odoniczem od r. 1194, a potem Janusza I mazowieckiego nad Bolesławem IV od r. 1428, Przemysława I oświęcimskiego nad Kazimierzem ośw. od r. 1406 i Kazimierza II cieszyńskiego nad Wacławem III od r. 1528.

[86] Np. bracia niedzielni (do r. 1247) Przemysław I i Bolesław Pobożny obok wspólnych dokumentów wystawiali też oddzielne z dużą przewagą dokumentów starszego Przemysława (15 na 4 dokumenty Bolesława), a w stosunkach z zagranicą występował tylko sam Przemysław lub obaj bracia wspólnie. Zachorowski, Studia do dz. w. 13, s. 185—200.

[87] Zachowały się niekiedy z okresów wspólnot dokumenty wystawione samoistnie przez młodszych braci, np. co do Ziemowita III i Kazimierza I Trojdenowiczów żyjących we wspólnocie po śmierci ojca w r. 1341 — albo Stanisława i Janusza, ostatnich książąt mazowieckich po zniesieniu opieki ich matki Anny w r. 1518 (a podobnie we wspólnocie Przemysława I i Bolesława Pobożnego — zob. przyp 86).

[88] W wypadku istnienia takich wspólnot ze względu na małoletność młodszego rodzeństwa ograniczano później możliwość wiążącego działania starszego brata co do czynności uszczuplających majątek (tak według statutu piotrkowskiego z r. 1447 — Arch. Kom. Pr. IV 587).

[89] Były wypadki wykluczenia podziału w specjalnym akcie (np. w r. 1372 skłonił Ludwik, książę brzeski swoich 4 bratanków do zobowiązania się, że przez 10 lat będą rządzić niepodzielnie w przypadłym im po ojcu lennie legnickim (Gr. — M. I 344 nr 43). Wspólnoty książąt śląskich i mazowieckich były oparte na

członek wspólnoty czynił to przede wszystkim we własnym interesie i we własnym imieniu, nie zaznacza więc, że jest także opiekunem czy w ogóle zastępcą pozostałych; dopiero w późniejszym rozwoju przyjęło się niekiedy zaznaczenie tego stanowiska i to zarówno wtedy, gdy byli małoletni uczestnicy wspólnoty, jak i przy samych pełnoletnich [90].

Przy opiece starszego brata matka usuwała się zwykle od rządów — ewentualnie po pewnym okresie jej rządów na początku, gdy nie był on jeszcze pełnoletni i zdolny do działania [91]. Na tym tle mogło się wyrobić pierwszeństwo starszego brata przed matką do sprawowania opieki z mocy samego prawa (jak w I statucie litewskim). Przy synach różnych matek występowało natomiast odwrotne zjawisko — pierwszeństwo matki przed starszym bratem przyrodnim doprowadzające niekiedy do zupełnego wykluczenia opieki starszego brata, o ile młodsze rodzeństwo miało osobną dzielnicę wyznaczoną jeszcze za życia ojca [92].

Dość często dochodzili do opieki bracia zmarłego ojca a stryjowie osoby małoletniej. Opieka ta, o ile łączyła się ze wspólnotą stryja z bratankiem, też usuwała w cień matkę (np. przy opiece Bolesława Pobożnego nad Przemysławem II). W innych wypadkach miała charakter opieki dodatkowej, uzewnętrzniającej się

---

zasadach rodzimych i starej tradycji, znalazły jednak odpowiednie formy lenne wykształcone na Zachodzie Europy (Leihe zur gesamten Hand), Zachowały się akta nadania lenna do niepodzielnej ręki dla ojca z synem lub dla braci (np. Gr.-M. I 344 nr 44, 194 nr 59). Dla Mazowsza zob. Maleczyńska, Ks. lenno 92 i n.

[90] Tak np. Ruprecht legnicki wystawiając dokumenty od r. 1372 zaznaczał zwykle, że działa w imieniu pozostałych trzech braci jako ich opiekun — nawet wtedy, gdy wszyscy byli już niewątpliwie pełnoletnimi, bo w trzydzieści lat po śmierci ojca (Schirrmacher, Urkb. d. St. Liegnitz 291, 296, 308, 309, 310, 313, 314, 332, 333, 334, 335, 339, 343, 345, 347); słowo opiekun było tu używane w znaczeniu ogólniejszym = zastępca.

[91] Tak szczególnie wyraźnie po śmierci Henryka II Pobożnego, kiedy z rządami wdowy po nim, księżnej Anny spotkać się można tylko w r. 1242, po czym występował już wyłącznie najstarszy syn Bolesław. Usunięcie się jej od rządów po r. 1242 było tak widoczne, że w Żywocie św. Anny stwierdzono wyraźnie: post mortem mariti sui uno anno terre prefuit (Scr. rer. Sil. II 128).

[92] Tak można przyjąć co do stosunków po śmierci Bolesława Krzywoustego, kiedy antagonizm między najstarszym bratem a Salomeą i jej synami doprowadził nawet do wygnania Władysława. Nie ma żadnych śladów, by starsi synowie Kazimierza II kujawskiego mieszali się do rządów w dzielnicy przypadłej ich trzem przyrodnim braciom, małoletnim w chwili śmierci ojca. Natomiast Bogusław IV zach.-pomorski wykonywał rządy po śmierci ojca w r. 1278, chociaż w ciągłych zatargach z macochą i przyrodnimi braćmi — aż do podziału w r. 1295.

sporadycznie, w miarę potrzeby, obok opieki matki. Niekiedy opieka stryja łączyła się z opieką starszego pełnoletniego brata, a po pewnym czasie zupełnie ustawała na rzecz tej drugiej [93]. Zdaje się, że było nie do pomyślenia, by stryj wykluczył od opieki brata, gdy ten był już pełnoletni — najwyżej utrzymywał się obok niego schodząc sam do rzędu opiekuna dodatkowego.

Sama opieka stryjów nie była związana z jakimś pojęciem bliższości, gdyż zdarzały się wypadki, że stryjowie byli wykluczani przez dalszych krewnych. Dalsi krewni dochodzili do opieki wprawdzie dość rzadko, ale zarówno wtedy, gdy stryjów nie było [94], jak i w konkurencji ze stryjami [95]. Nie było więc tutaj początkowo jakiegoś ścisłego i niewątpliwego porządku powołania do opieki opartego na zasadzie bliższości pokrewieństwa, podobnie jak w prawie spadkowym — ale była tendencja do wyrobienia się takiego porządku, która z biegiem czasu zamieniała się w zasadę prawną, jak to można wyraźnie stwierdzić w zakresie prawa prywatnego.

Do opieki dochodzili nie tylko krewni po ojcu, ale także po matce, chociaż istnieli krewni po ojcu [96]. Również powinowaci

[93] Np. Ludwik brzeski jako opiekun bratanków od r. 1364 — po r. 1373, gdy rządy objął najstarszy Ruprecht, występował już tylko wyjątkowo w ich dzielnicy (Schirrmacher, Urkb. d. St. Liegnitz 293, 294).

[94] Np. opiekę nad synami Kazimierza opolskiego objął Henryk Brodaty, ich stryj stryjeczny (brat rodzony Kazimierza, Bolesław, nie przeżył go).

[95] Wyraźny jest co do tego przykład opieki nad Bolesławem Wstydliwym. Mimo że był stryj, rodzony brat Leszka Białego — Konrad, nie liczono się z jego prawem do opieki. Leszek Biały pominął go na rzecz swojego brata stryjecznego, Władysława Laskonogiego, a potem utrzymał się przy opiece Henryk Brodaty (krewny w 6 stopniu komputacji rzymskiej w stosunku do Bolesława). Chodziło tu zresztą nie tylko o opiekę nad Bolesławem Wstydliwym, ale także o panowanie w Krakowie oparte jeszcze częściowo na wyobrażeniach związanych z pryncypatem. Opiekę nad synami Henryka VIII żagańskiego objął w r. 1397 Ruprecht legnicki (krewny w 10 stopniu komputacji rzymskiej); nie było wtedy stryja, gdyż obaj bracia Henryka VIII zmarli przed nim, ale był bliższy krewny po mieczu — Konrad II oleśnicki (5 stopień komputacji rzymskiej), a także krewni po kądzieli — a to Władysław Opolczyk, dziadek małoletnich książąt.

[96] Tak Otokar król czeski, który sprawował opiekę nad Henrykiem IV wrocławskim (najpierw łącznie ze stryjem pupila Władysławem, od r. 1270 sam) — był jego wujem ciotecznym (Anna, babka Henryka IV była siostrą Wacława I, ojca Otokara); w tym wypadku żyli jeszcze dwaj stryjowie małoletniego, mianowicie Bolesław Rogatka i Konrad I głogowski. Herman, margrabia brandenburski, który sprawował opiekę nad synami Bolka I świdnickiego po r. 1301 — był rodzonym bratem ich matki.

bywali opiekunami mimo że istnieli krewni małoletnich — ale były to wypadki wyjątkowe[97]. Nie było co do tego żadnych wyraźnych zasad oprócz ogólnikowego poczucia, że pokrewieństwo, choćby najdalsze, czy powinowactwo — kwalifikuje daną osobę na opiekuna. Wobec krewnych dalszych oraz krewnych po kądzieli i powinowatych stanowisko matek było niewątpliwie silniejsze niż wtedy, gdy współopiekunami byli starsi bracia lub stryjowie.

Tylko wyjątkowo dochodziło do tego, że opieka przechodziła formalnie na osobę nie należącą do bliższej lub dalszej rodziny małoletniego. Znane są dwa takie wypadki, mianowicie co do biskupa Henryka z Wierzbna wybranego w r. 1301 opiekunem synów Henryka V wrocławskiego po śmierci pierwszego opiekuna, Bolka I świdnickiego — oraz biskupa płockiego Pawła Giżyckiego, którego wybrano opiekunem synów Władysława I księcia mazowieckiego w r. 1455 (zob. s. 266). W obu wypadkach występowali ci opiekunowie dodatkowo (obok matek) i nie zachowały się dokumenty wystawione przez nich w tym charakterze[98].

Niekiedy zdarzało się, że rządy opiekuńcze były wykonywane w zastępstwie właściwego opiekuna, który nie mógł przebywać w państwie swego pupila, przez inną osobę, której nie przysługiwała pełnia władzy. O takim wypadku podał dokładną wiadomość Kadłubek przy opiece Kazimierza Sprawiedliwego nad Leszkiem, synem Bolesława Kędzierzawego, której wykony-

[97] Najczęściej chodziło tu o teściów, przy czym małżeństwo młodego księcia zawierano niekiedy właśnie z tą myślą, by uzyskać opiekę teścia (tak w wypadku małżeństwa Bolesława, syna Henryka V z córką Wacława II czeskiego — MPH III 507; Fryderyka I legnicko-brzeskiego z córką Jerzego z Podiebradu — Gr.-M. I 442 nr 148; Wacława III cieszyńskiego z córką Jana v. Pernstein — Biermann o. c. 190 i n.).

[98] Biskup Henryk wspominany jest tylko jako opiekun w rachunkach miasta Wrocławia (C. d. Sil. III 11 i 21); oprócz tego w swoim liście z r. 1303 odsyła on o wynagrodzenie pewnych szkód do Wacława II, króla czeskiego, jako swojego następcy w rządach opiekuńczych (Reg. Sil. 2736). W czasie opieki nad synami Władysława I mazowieckiego wszystkie dokumenty były wystawiane pod imieniem małoletnich książąt. Biskup Paweł występuje tylko obok księżnej-matki w dwóch pokwitowaniach z r. 1456, nie jest jednak nazwany opiekunem (Ks. maz. 202 i 204). Natomiast w piśmie króla węgierskiego i czeskiego Władysława z r. 1457 do Kazimierza Jagiellończyka w sprawie należności księcia Konrada oleśnickiego od synów Władysława I — jako opiekunowie ich wymienieni są oprócz biskupa Giżyckiego także 4 inni dostojnicy mazowieccy (Pol. IV 48).

wanie zostało powierzone wojewodzie Żyronowi (IV 8); w innym miejscu Kroniki występuje Żyron jako procurator et milicie princeps Leszka (IV 15). Oprócz tego są trzy przykłady ze Śląska, gdy opiekę nad tamtejszymi książętami sprawowali krewni po kądzieli lub powinowaci będący władcami krajów sąsiednich [99]. Takim zastępcą był też Marek, wojewoda krakowski w stosunku do Władysława Laskonogiego, jak wynika z dokumentu z r. 1230 (Mog. 11) wystawionego z tytułem: Ego Marec miseracione divina sub duce Wlodislao Cracoviensis palatinus existens [100]. Na ogół jednak przy rządach zastępczych tego rodzaju o ile były pojmowane w pewnym stopniu jako regencyjne w znaczeniu dużej niezawisłości od monarchy (ze względu na odległość od miejsca jego pobytu) — posługiwano się raczej w okresie piastowskim osobami należącymi do rodziny panującej podobnie jak przy rządach opiekuńczych [101].

Niezależnie od wypadków zastępstwa nieobecnego opiekuna przejawiał się zawsze duży udział czynnika społecznego w rządach opiekuńczych. Udział ten miał wprawdzie tylko pomocniczy charakter, gdyż wobec oparcia opieki za Piastów na zasadach rodzinnych rola właściwego opiekuna przypadała zawsze matce lub krewnym. Formalnie przejawiał się ten udział tak samo jak przy rządach normalnych, a więc jako ogólna

[99] Otokar II, król czeski wykonywał opiekę nad Henrykiem IV przez Szymona Gallicusa, który w jednym z dokumentów tego księcia występuje nawet jako tutor noster (Löschke T. Zur Frage über d. Regierungsantritt Heinrichs IV, Z. f. G. Schl. XII 774 n.). poza tym tylko jako świadek między innymi urzędnikami księstwa. Zastępcą Hermana, margr. brandenburskiego, przy opiece nad synami Bolka I świdn. od r. 1301 był starosta, Hermann v. Barboy — pierwszy starosta występujący na Śląsku (Wojciechowski Z. Ustrój polityt. Śląska 762—763); Podobnie Wacław II będąc opiekunem synów Henryka V rządził przez starostę Benesza (C. d. Sil. III 15).

[100] Łodyński M. Polityka Henryka Brod. i jego syna (Prz. Hist. XV 1912) s. 291. Marek występował tu w sprawie należącej zasadniczo do kompetencji książęcej, a przekazywanej w tym czasie wojewodom tylko na mocy specjalnego zlecenia (Wojciechowski Z. Sądownictwo prawa polskiego 73 n.) — działał więc widocznie jako ogólny zastępca księcia-opiekuna przebywającego stale poza Krakowem i miał stanowisko zbliżone do późniejszego starosty.

[101] Np. Łokietek, który w bliższej sobie Wielkopolsce posługiwał się starostami mającymi charakter funkcjonariuszy księcia — na Pomorzu rządził przez krótki okres od wejścia w jego posiadanie do utraty na rzecz Krzyżaków przez swoich bratanków Przemysława i Kazimierza (Lites I 20 i n. 81 i n.).

wzmianka o radzie lub zgodzie udzielonej przez dostojników oraz przez wymienienie obecnych przy akcie na końcu dokumentu jako świadków.

Rządy opiekuńcze sprawowane przez krewnego pozostającego we wspólnocie z pupilem (starszego brata, stryja), której przysługiwało własne prawo do tronu, nie różniły się od normalnych i nie przedstawiały się jako szczególna okazja do zwiększenia wpływu czynnika społecznego. Inaczej, gdy rola głównej opiekunki przypadała matce wspomaganej tylko przez jakiegoś odległego krewnego lub przez dorastającego dopiero starszego syna. Tak było na Pomorzu zachodnim po śmierci księcia Bogusława I, kiedy to — post obitum ducis omnes convenerunt tractare de statu terre, jak stwierdzono w dokumencie wydanym wtedy przez biskupa pomorskiego w towarzystwie osób sprawujących opiekę, księżnej Anastazji i Warcisława Świętoborowicza (C. d. Pom. I 61). Kadłubek przedstawił sprawę rządów opiekuńczych po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego w ten sposób, jakby biskup Pełka i wojewoda Mikołaj wykonywali władzę zupełnie na równi z księżną wdową [102]. Nie dochowały się żadne dokumenty z czasu tych rządów [103], zdaje się jednak, że i wtedy udział możnowładców w rządach państwem nie przybrał formalnych kształtów, lecz w charakterze władzy najwyższej występowała sama tylko matka-opiekunka. Tak było na pewno w następnym wypadku rządów opiekuńczych w dzielnicy małopolskiej, po śmierci Leszka Białego — których działalność jest znana z licznych dokumentów. Rola możnych była wtedy znaczna, zwłaszcza jeżeli chodzi o pierwszego po księciu dostojnika — wojewodę. W latach 1230—1250 używali wojewodowie krakowscy (Marek, Teodor, Pakosław starszy, Włodzimierz, Klemens z Ruszczy — przeważnie Gryfici) dodatku do tytułu,

[102] Kron. IV 23. O Helenie napisał tam: Ad huius mulieris nutum pro meritis cuiusque fasces distribuuntur dignitatum — hii submeventur, illi substituuntur, ut nec tribunicie sine ipsius arbitrio, nec minime omnino concederentur potestates. A trochę dalej: Ceterum sepe nominati viri, presul Fulce et palatine comes excellencie Nicolaus cum quibusdam procerum, reipublice curam suscipiunt; cuius administracinem idoneis ac fidelissimis potestatibus distribuunt.

[103] W liście papieża Innocentego III z 14/10 1208 (Mp. II 379) jest wzmianka o wyroku wydanym wspólnie przez biskupa Pełkę i wojewodę Mikołaja. Brak zresztą bliższych danych co do formalnej strony tego wyroku jak i czasu jego wydania, i tylko przypuszczać można, że to było w czasie małoletności Leszka Białego. Kozłowska-Budkowa Z. Repertorium I s. 136.

jaki zwykle przysługiwał tylko panującym i biskupom: Dei gratia (miseratione), co można też zanotować i w ściślejszej dzielnicy Bolesława Wstydliwego, Sandomierszczyźnie co do wojewody Pakosława młodszego (Mp II 407). Wojewodzie Klemensowi zawdzięczał przecież Bolesław Wstydliwy swoje stanowisko książęce zagrożone przez stryja Konrada („nos in ducatu nostro constituens omnes fines terrarum nostrarum in gladio suo et strenuitate cordi sui protexit" — M II 436). Wtedy to zaczęły pojawiać się samodzielne dokumenty wojewodów wystawiane w sprawach należących dotąd do księcia z zakresu juryzdykcji dotyczącej nieruchomości, przy czym widać wyraźną tendencję w kierunku usamodzielniania się władzy wojewody — czego nie spotyka się w tym czasie w Wielkopolsce [104]. Członkowie rodu Gryfitów korzystając z wysokich urzędów, które piastowali — rządzili się w państwie jak u siebie dokonując nawet samowolnej okupacji majątku książęcego na swoją rzecz [105].

Dużą rolę odgrywały poszczególne osoby z otoczenia książąt w wypadkach gdy rządy należały do księcia formalnie już uznawanego za osobę samodzielną, ale jeszcze młodego i niedoświadczonego. O rządach Bolesława Rogatki po śmierci Henryka Pobożnego zanotowano w Księdze henrykowskiej: qui iuvenis Boleslaus tunc nihil aliud egit, nisi fatuorum opera exercuit [106]. Zbytnie uleganie wpływom niemieckich zauszników zarzucano też młodym synom Henryka III głogowskiego podczas ich rządów w Wielkopolsce [107]. Przemysław II wyzwalając się stopniowo spod opieki stryja Bolesława — szedł na wyprawę wojenną w towarzystwie wojewody poznańskiego Przedpełka i kasztelana kaliskiego Janka: qui tunc maiores et seniores in milicia

[104] Wojciechowski Z. Sądownictwo prawa polskiego 73 n.

[105] Sczaniecki M. Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce 150 n. Fakty te dotyczyły wprawdzie przede wszystkim dzielnicy krakowskiej rządzonej przez Henryka Brodatego czy Konrada Mazowieckiego na odrębnych zasadach, raczej jako własne terytorium — zawsze jednak w pewnym związku z opieką nad Bolesławem Wstydliwym, który nie przestał sobie rościć pretensji i do tej części ojcowizny, a znalazł poparcie u możnych krakowskich.

[106] Opat Bodo domagał się wtedy od młodego księcia sprawiedliwości w pewnej sprawie per singula generalia colloquia, ale daremnie, gdyż książę tylko sua iuvenilia ioca exercebat — i dopiero protekcja notariusza książęcego przyczyniła się do pomyślnego dla klasztoru zakończenia sprawy (Stenzel l. c. 52).

[107] MPH II 41. Potkański K. Walka o Poznań s. 7 i n.

Polonie erant (MPH III 38), a znany jest duży wpływ zwłaszcza dostojników z rodu Łodziów w początkowej fazie jego rządów [108]

Na ogół jednak rządy opiekuńcze, zorganizowane na zasadach rodzinnych — nie doprowadzały za panowania Piastów w Polsce do zbyt wielkich koncesji na rzecz czynnika społecznego w stosunku do rządów normalnych. Większe znaczenie miały tu rządy obcego monarchy, Ludwika Węgierskiego — oparte też na zastępstwie, ale o innym charakterze niż rządy opiekuńcze. Ludwik był wprawdzie po kądzieli członkiem rodziny Piastów, ale traktowano go przede wszystkim jako władcę państwa zupełnie odrębnego od Polski. W czasie jego starań o zatwierdzenie przez społeczeństwo polskie (przywilej budziński 1355 r.) [109], następnie w czasie rządów tego króla, wreszcie po jego śmierci wobec sukcesji jednej z córek — posunął się znacznie naprzód proces skonsolidowania najwyższej warstwy społecznej w oparciu o całość społeczeństwa polskiego przeciwstawioną królowi [110]. Rządy jego zastępców nie miały charakteru rządów opiekuńczych, gdyż chodziło o wykonywanie władzy za nieobecnego monarchę — ale ze względu na to, że nieobecność króla była prawie stałą, obejmowały prawie wszystkie uprawnienia monarsze. Zasięg ich był niewątpliwie szerszy, niż władza starostów w dzielnicach pozamałopolskich, a to w związku z wy-

[108] Halecki O. Ród Łodziów w wiekach średnich (Mies. Her. IV 1911 s. 113 i n.).

[109] Dąbrowski J. Ostatnie lata Ludwika W. s. 145 i n.

[110] Balzer O. Królestwo Polskie III 267 n. — wystąpił przeciwko takiemu pojmowaniu roli rządów Ludwika, miał jednak na myśli kwestię skonsolidowania się społeczeństwa polskiego na podstawie terytorialnej jako jednolitej państwowości. Pod tym względem znaczenie rządów Ludwika było raczej ujemne, gdyż doprowadzało do zastrzeżenia antagonizmów dzielnicowych. Przede wszystkim jednak występowała wtedy konsolidacja społeczeństwa polskiego na podstawie stanowej — a więc jego najwyższych, zdolnych do udziału w rządach państwem warstw (duchowieństwa, szlachty reprezentowanej przez najwybitniejsze rody, częściowo miast) jako całości przeciwstawionej królowi. Konsolidacja ta dochodziła do skutku na gruncie przewagi dostojników jednej dzielnicy, miała jednak realne oparcie w ich niewątpliwej sile. Skupienie się czynnika społecznego na gruncie przeciwstawności wobec króla doprowadziło do koncepcji państwa (regnum czy corona) nie obejmującej króla, ale stojącej obok niego — tak charakterystycznej dla ustroju polskiego i w następnym czasie (inaczej niż w Czechach i na Węgrzech, gdzie było przede wszystkim ogólniejsze pojęcie korony obejmujące i władzę królewską).

raźnie państwowym charakterem terytorium podległego tym rządom. Ludwik posługiwał się przy tym osobą swej matki (z przerwami do jej śmierci w r. 1380), próbował też użyć do tej funkcji Władysława Opolczyka (na krótko w l. 1377 i 1378), a dopiero w ostateczności powierzył rządy zastępcze kolegium złożonemu z 5 najwyższych dostojników polskich z biskupem krakowskim Zawiszą z Kurozwęk na czele; zastępczy charakter ich władzy był jednak podkreślany silniej niż co do Elżbiety lub Opolczyka — dokumenty wystawiano pod imieniem i pieczęcią Ludwika, tak że formalnie wyglądało to w ten sposób, jakby Ludwik był wtedy obecny w Polsce i rządził osobiście [111]. Zastosowanie tej samej formy sprawowania rządów także w wypadkach małoletności monarchy stanowiło okoliczność ułatwiającą wzmocnienie stanowiska czynnika społecznego w państwie.

Tak było już w czasie rządów małoletniej Jadwigi po przybyciu do Polski w r. 1384, kiedy udział dostojników był bardzo wybitny przy fikcji osobistych rządów królowej [112]. Nie wiele zresztą zmieniło się i po objęciu władzy przez Jagiełłę, przy którym wpływ rady królewskiej, chociaż formalnie ukryty pod imieniem królewskim, był decydujący. Szczególną jednak okazją do rozwinięcia samodzielnej, chociaż występującej anonimowo działalności rządowej możnowładztwa polskiego — był okres po śmierci Władysława Jagiełły. Ustrój rządów opiekuńczych z lat 1434—1438 przedstawia wiele niejasności właśnie ze względu na stosowaną formę sprawowania władzy, przy której faktyczny układ stosunków pozostawał przeważnie w ukryciu.

Na czele rządów opiekuńczych nie stanęła wtedy ani królowa Zofia (zob. s. 275), ani żaden krewny młodego króla — np. Ziemowit mazowiecki, którego kandydatura została wprawdzie wysunięta, jednak nie zyskała aprobaty decydujących czynników (Dł. Hist. IV 547) [113]. Władysław został ukoronowany mimo małoletności, a rządzić miał tak, jak jego stary ojciec — przez

[111] Dąbrowski J. o. c. 386 i n.

[112] Kronenberg F. Rola polityczna panów z Kurozwęk (Mies. Her. XVIII 1939) s. 132 n. Maciejewska W. Jadwiga, królowa polska s. 40 i n.

[113] Wysunięto też kandydaturę cesarza Zygmunta, co Długosz przedstawił jako prywatne przedsięwzięcie wojewody krakowskiego Szafrańca dokonane wobec cesarza bez wiedzy oficjalnego poselstwa polskiego wysłanego po koronacji (Hist. IV 550—551). Lewicki A. (Powstanie Świdrygiełły s. 222) uważa jednak ten „figiel" Szafrańca opisany przez Długosza za nieprawdopodobny.

radę królewską. Nie wypowiedziano tego nigdzie wyraźnie, ale tak wynikło samo przez się z ówczesnego układu stosunków. Oznaczało to utrzymanie się przy władzy tych dostojników, którzy wywierali główny wpływ na rządy w czasie bezpośrednio przed śmiercią Jagiełły.

Rada królewska w ustroju państwa polskiego z tego czasu była pojęciem bardzo mało wyraźnym. Nie stanowiła władzy w znaczeniu zorganizowanego kolegium o ustalonym składzie, kompetencji i sposobie decydowania. Znajdowała się na stopniu organizacyjnym wielkiej rady królewskiej (magnum consilium) nie osiągając jeszcze formy zorganizowanego kolegium ściślejszego (continual, privy council w Anglii), chociaż były już pewne zawiązki takiego rozwoju [114]. Zebranie dostojników i urzędników określane tą nazwą mogło mieć różny zasięg w zależności od koła osób, które zostały dopuszczone. Podpadały tu zarówno zjazdy ogólne z całego państwa (conventio generalis, parlamentum generale), jak i zjazdy partykularne poszczególnych prowincji — tak obejmujące wszystkich uprawnionych, zebranych przy królu lub w jego nieobecności, jak i ściślejsze grono osób zaufanych stanowiące jakąś zwartą grupę, niekiedy bardzo nieliczne (consilium maius lub supremum) [115]. Skład poszczególnych

[114] Wzorem dla powstania stałej ściślejszej rady królewskiej jako centralnego organu władzy rządowej w państwie była na Zachodzie Europy w pewnym stopniu właśnie organizacja tej rady w czasie małoletności monarchy (a więc późniejsza rada regencyjna). Gneist R. Englische Verfassungsgeschichte s. 26, 327. W bliższych Polsce wzorach państwa węgierskiego organizacja rady wykształcała się też najwyraźniej w okresach bezkrólewi (jak w r. 1446 rada utworzona przy boku gubernatora Hunyadiego) i małoletności królów (postanowienia sejmu w Bács z r. 1518). Timon A. Ungarische Verfassungs- und Rechtsg. 652 i n. Bardzo rozbudowaną i wykazującą dość ścisłe formy organizacyjne była instytucja rady w wieku 15 w krajach austriackich — też o charakterze rady regencyjnej, bo ustanawianej głównie z powodu częstej nieobecności tamtejszych władców w kraju (ale także i w wypadkach małoletności, np. w r. 1452). Adler S. Die Organisation der Zentralverwaltung unter Kaiser Maximilian I, Anhang I, Statthalterschaften, s. 485 i n.

[115] Długosz mówi zwykle o królu i członkach rady królewskiej jako o działających: Et que magis animum regis et suorum consiliariorum precibus suis inclinent... (o. c. 548); Praecedit illos iussu regis et consiliariorum Ioannes Gamrath miles... (550); Wladislaus autem rex de consilio praelatorum et baronum suorum ad latus suum in Cracovia presentibus respondit... (566); rex et consiliarii... conventionem in Siradia ad consultandum super hac re indicunt (579). Czasem używa określenia maiores — albo w znaczeniu wszystkich osób należących do rady (np. o. c. 547 — w przeciwstawieniu do vulgus et communis

kompletów był przypadkowy, tworzyły się mniej lub więcej wpływowe częściowe zespoły [116]. Czynnikiem łączącym był w zwykłym czasie pełnoprawny król mogący tworzyć w łonie rady własne stronnictwo — obecnie, gdy król był małoletni, brak ścisłej organizacji rady był bardziej widoczny. Dużą rolę przy załatwianiu spraw wymagających formalnego dokumentu odgrywali kanclerz i podkanclerzy działający często w dużej niezależności zarówno od reszty dostojników jak i od króla [117]. Poza tym jednak udział poszczególnych osób w wykonywaniu władzy naczelnej w państwie zależał nie tyle od zakresu władzy związanej ze stanowiskiem urzędowym, które dana osoba piastowała, ale od siły i znaczenia posiadanych poza urzędem w opar-

nobilitas), albo też rady ściślejszej złożonej z przedniejszych dostojników (wtedy w przeciwst. do iuniores barones — o. c. 585). Stosunek dostojników znajdujących się w pewnej chwili przy królu do całej rady był niekiedy ujmowany jako delegacja (np. Epist. III 30).

[116] Spotkać się można z wyrażeniami u Długosza, według których przy załatwianiu spraw należących do kompetencji królewskiej występowała sama rada lub jakaś grupa jej członków — np. przy obsadzie godności z okazji wakansu na urzędzie wojewody sandomierskiego (o. c. 557); w tym wypadku było to conventio terrarum Cracoviensium, a więc zjazd małopolski, ale chodziło o obsadę dignitates vacantes regni rege existente inpubere. Zaraz po śmierci Jagiełły Zbigniew Oleśnicki czuł się uprawnionym do zwołania zjazdu obejmującego barones primores Maioris Polonie. Zjazd ten wyznaczył termin koronacji, na co krzywili się Małopolanie i doprowadzili do uchwalenia nowego terminu (o. c. 529). Na zjazd pokojowy polsko-krzyżacki w Brześciu w r. 1435 zjechała się „wielka liczba prałatów i baronów królestwa", a gdy obrady przeciągały się omnes fere barones, paucis exceptis, duo autem episcopi ... et multi maiores barones ... discedunt, potestate aliis de concludenda pace perpetua collata (o. c. 568); zjazd ten, chociaż zwołany w specjalnej sprawie układów pokojowych, obradujący bez udziału króla, występował jako conventio generalis i wydawał decyzje w sprawach wewnętrzno-państwowych (np. co do obsady pisarstwa ziemskiego sieradzkiego — Pawiński A. Sejmiki ziemskie, Dodatki 125).

[117] Kętrzyński S. Formuła ad relacionem w kancelarii polskiej 34. W procesie przeciwko kanclerzowi Wojc. Jastrzębcowi wystarczyło do uniewinnienia powołanie się kanclerza na to, że wydał akt, (z którego był niezadowolony tak król jak i dostojnicy) w porozumieniu z królem — podczas gdy zarzucano mu, że nie porozumiał się z dwoma kolegami-dostojnikami wydelegowanymi w tej sprawie przez radę (K Kr. II 544); swoboda kanclerza była oczywiście jeszcze większa wtedy, gdy nie wyznaczano takich delegacji działających z ramienia rady jako całości. Samowolę kancelarii wobec króla podejrzewa Maleczyńska w związku z wystawieniem aktu unii horodelskiej i przywileju brzeskiego z r. 1425 (Kwart. Hist. LII 1938 s. 241).

ciu o podstawy własne, prywatne (a więc o bogactwo i wpływ rodziny, własny majątek), często o dostojeństwo kościelne (jak w wypadku Zbigniewa Oleśnickiego) [118]. Taka organizacja centralnej władzy w państwie była niewątpliwie dostosowana do struktury ówczesnego społeczeństwa polskiego, skoro państwo polskie przeszło ten okres próby, jakim była małoletność króla bez większych wstrząsów, a działalność aparatu państwowego zarówno w zakresie polityki zagranicznej (na tym polu bardzo ożywiona i wszechstronna) jak i wewnętrznej (liczne zjazdy dzielnicowe i ogólno-państwowe) nie uległa zahamowaniu. Antagonizmy istniejące w społeczeństwie — mające podstawę czy to terytorialną (kwestia rozciągnięcia praw szlachty polskiej na Ruś), czy zawodowo-stanową (zatargi szlachty i duchowieństwa o dziesięciny i inne sporne kwestie) były rozwiązywane jeszcze skuteczniej niż w czasie, gdy na czele państwa był pełnoprawny król; konflikty między osobami i grupami warstwy panującej na tle udziału we władzy były rozstrzygane bądź ugodowo, bądź gwałtownie lecz w sposób zdecydowany i udatny, tak że nie przynosiły bezpośredniej szkody dla organizacji państwowej (bitwa pod Grotnikami, która położyła radykalny koniec opozycji Spytka z Melsztyna). Nie można było wprawdzie uniknąć

[118] Zbigniew Oleśnicki odgrywał, jak wiadomo, najważniejszą rolę w ówczesnych rządach państwem jakkolwiek oprócz biskupstwa krakowskiego nie piastował żadnej określonej funkcji w aparacie państwowym. Jego udział w rządach polegał formalnie tylko na ogólnej przynależności do rady królewskiej; faktycznie — oprócz potęgi i znaczenia związanego z posiadaniem bogatego biskupstwa i władzy kościelnej — miała też duże znaczenie ta okoliczność, że znajdował się w pobliżu dworu królewskiego (stąd odmowa przyjęcia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, którym go chcieli obdarzyć gubernatores regni = jego przeciwnicy w radzie królewskiej — Dł. Hist. IV 576 i Epist. I, 1—88). Kilkakrotnie zaznaczył Długosz odmienne zdanie Oleśnickiego, wbrew któremu jednak powzięto decyzję (np. co do bicia monety, obsady arcybiskupstwa lwowskiego, przyjęcia korony czeskiej dla królewicza Kazimierza — l. c. 574, 578, 586), a nawet przeciwstawia go czasem radzie znajdującej się przy królu (np. rex et consiliarii mieli go prosić o uspokojenie rozruchu w mieście — l. c. 594), co oznaczało nie jakieś formalne przegłosowanie, lecz rywalizację poszczególnych dostojników i ich grup o wpływ na króla. Podobnie należy pojmować stanowisko Oleśnickiego, gdy w liście do króla przebywającego na Węgrzech w r. 1442 żalił się na złą administrację sprawowaną przez rządców królestwa (Epist. I, 1, 121); wiadomo, że w tym czasie wpływ Oleśnickiego na rządy był jeszcze większy, niż za małoletności króla, a jednak dużo musiało dziać się wbrew jego woli.

podwójnych decyzji i samowolnych wystąpień [119], ale zasadniczo jednolitość działania w skali państwowej była zachowywana.

Pod jednym tylko względem nie poprzestano wtedy na ustroju wyrażającym się w faktycznym układzie rzeczy, pozbawionym stałych form — mianowicie co do stosunku między społeczeństwem a królem. W tym zakresie została stworzona dość ścisła i formalna organizacja. Chodziło o zabezpieczenie się przed wzmocnieniem władzy królewskiej z chwilą, gdy Władysław stanie się zdolnym do osobistych rządów. Dopuszczając go na tron mimo małoletności zastosowano odpowiednie środki, by — gdy stanie się pełnoletnim, a będąc już królem koronowanym — nie odmówił potwierdzenia i dotrzymania praw, skoro nie można było ze względu na małoletność zobowiązać go do tego przed koronacją (jak to zrobiono kiedyś w stosunku do jego ojca, który już przed koronacją musiał wydać przywilej zawierający potwierdzenie praw).

Wydany w ostatnich miesiącach życia Jagiełły akt (zachowany tylko w regeście) zawierał ustanowienie poręczycieli za syna Władysława, że po dojściu do 15 lat zatwierdzi przysięgą wszystkie prawa przyznane przez królów — pod groźbą odmówienia posłuszeństwa tak jemu jak i samemu Jagielle (sub non prestanda obediencia tam illi quam sibi patri eius), a prócz tego ustanowienie na ten czas opiekunów [120]. Nie ma w tym regeście ani nazwisk poręczycieli i opiekunów, ani bliższego określenia funkcji, które miały przypaść opiekunom (tutores). W każdym razie nie chodziło o opiekunów we właściwym znaczeniu, skoro byli przewidziani także na czas życia ojca (akt stoi widocznie na gruncie możliwości, że Władysław dojdzie do lat 15 jeszcze za życia ojca). Można domyślać się, że akt ten pozostawał w związku ze staraniami o koronację starszego syna Jagiełły za

[119] Po koronacji Warneńczyka zapadło co do tego specjalne postanowienie, że nie mogą być wydawane littere regales super alias litteras regales maxime super uno et eodem negocio; w praktyce jednak działo się inaczej jak świadczy sprawa obsady pisarstwa sieradzkiego (Pawiński l. c. s 40). Kwestię rozbieżności decyzji, zwłaszcza w zakresie polityki zagranicznej, poruszę jeszcze w rozdz. o sprawowaniu rządów opiekuńczych przy omawianiu zakresu ich władzy.

[120] Rykaczewski, Inventarium s. 178. Gołębiowski, Dzieje Polski I s. 671. Regest ten ma tylko datę roczną.

życia ojca, inaczej byłby zbędny w takim ujęciu; według dotychczasowych układów społeczeństwo polskie nie było zobowiązane koronować syna królewskiego przed dojściem do pełnoletności, co już stanowiło dostateczną gwarancję potwierdzenia i zaprzysiężenia praw. Mogło też chodzić tylko o ustalenie, który z dwóch synów Jagiełły ma być przyjęty i koronowany, gdyż jak dotąd społeczeństwo miało zagwarantowane prawo wyboru jednego spomiędzy nich.

W związku z koronacją Władysława wydany został akt z 25. 7. 1434 (Epist. II 222), w którym młody król stwierdził zobowiązanie poręczycieli jak w tamtym dokumencie Jagiełły — że po dojściu do lat 15 złoży osobiście przysięgę i zatwierdzi przywileje społeczeństwa pod groźbą wypowiedzenia mu posłuszeństwa w przeciwnym wypadku: Alias si quocunque eventu in contrarium vellemus attemptare et attendere, ipso facto ab inscripcionibus... genitori nostro datis soluti erunt et liberi, ex honestate licitum erit omnibus et singulis... recedere ab obediencia nostra et omagio aliumque dominum ipsis in regem recipere. Poręczyciele zostali wyliczeni imiennie — na czele królowa Zofia, następnie dostojnicy i urzędnicy od arcybiskupa gnieźnieńskiego do chorążego włocławskiego w liczbie 39 osób, dwie osoby z tytułem tutores regni et nostri [121], dalej jeszcze podstoli królowej i dwie osoby bez tytułu oraz consules 25 miast (ci już bez nazwisk). Akt zawiera na końcu postanowienie, że starostowie i dzierżawcy zamków i miast królewskich, tak dotychczasowi jak i ustanowieni przez opiekunów mają oddać miasta i zamki nie królowi [122], lecz opiekunom, a to do czasu aż król zwolni wymienionych w akcie poręczycieli od zobowiązania.

Akt ten jest analogiczny do aktu Jagiełły znanego z regestu o tyle, że też zawiera odróżnienie poręczycieli i opiekunów. Sta-

[121] Jan z Grabia i Klemens Wątróbka — obaj nie piastujący w tym czasie żadnych urzędów. Maleczyńska E. (Działalność polityczna królowej Zofii Holszańskiej 1422—1440 — Spraw. Tow. Nauk. we Lwowie 1934 s. 143) twierdzi, że to im właśnie powierzył Jagiełło przed śmiercią opiekę nad synem. Niestety późniejsza praca Maleczyńskiej na ten sam temat (Lwów 1936) obejmuje tylko okres 1422—1434.

[122] Chodziło tu o oddanie związane z objęciem władzy przez nowego króla — nie o zwrot posiadłości po zakończeniu stosunku z danym starostą czy dzierżawcą (jak np. według aktów Mp. IV 1270, 1279, Wp. V 528, 542).

nowisko poręczycieli jest jasne [123]. Natomiast akt nie zawiera ustanowienia opiekunów, podając tylko ich funkcje — mieli trzymać w posiadaniu zamki i miasta królewskie aż do złożenia przez króla przysięgi. Nie użyto technicznej nazwy zastawu, ale o to pojęcie w znaczeniu ogólniejszym chodziło. Zastaw obok poręki miał być gwarancją zobowiązania królewskiego.

Według Długosza (o. c. IV 543 i 544) kwestia poręki wyłoniła się już po śmierci Jagiełły w toku sporów co do koronacji Warneńczyka; udzielającymi porękę mieli być oprócz królowej Zofii książęta mazowieccy (tych nie ma w akcie z 25. 7.) i primores (seniores) barones (tymczasem w akcie z 25. 7. jest dużo niższych urzędników, a są też osoby bez urzędów i przedstawiciele miast). Już po koronacji rada królewska (maiores) dokonała według niego wyboru osób określonych jako provisores — po 1 dla każdej ziemi, a dla ziemi krakowskiej 2; mieli oni do czasu pełnoletności króla sprawować administrację dochodów królewskich et alia agenda pobierając za to 50 grzywien płacy rocznej — a decyzje ich wymagały zatwierdzenia rady królewskiej (Hist. IV 547) [124]. W aktach z czasu po koronacji Warneńczyka nie występują wcale osoby z takim tytułem jak u Długosza: provisores, natomiast spotkać można ogólne wzmianki o tutores [125], niekiedy zaś występuje tytuł tutor przy niektórych osobach zwykle z dodaniem określenia ziemi, do której się odnosił [126].

---

[123] Z poręczeniem za zobowiązania osób małoletnich spotkać się można często w stosunkach prywatnych. Poręczycielami bywali tu opiekunowie lub inni krewni. Dąbkowski P. Rękojemstwo s. 229. Wypadki poręczania za królów przez osoby prywatne były w ogóle dość częste — w stosunku do Władysława Warneńczyka oprócz aktu z 25/7 zachodziły także wypadki poręki w innych sprawach (np. Wp. V 586).

[124] Długosz wymienił jako wybranych 3 provisores: Jana z Tęczyna, kasztelana bieckiego i Klemensa Wątróbkę ze Strzelec jako krakowskich oraz Jana Ossolińskiego, kasztelana radomskiego dla ziemi sandomierskiej.

[125] Tutores występują w takich wypadkach albo obok consiliarii (np. AGZ V 64), albo jako oddzielna grupa w łonie rady królewskiej obok prelati et barones (np. AGZ I 38, Dł. Hist. IV 578) albo tylko obok prelati (Star. Pr. Pol. Pom. II 2620). Wzmianki te dotyczą obecności przy królu lub udzielania consilium czy consensus — jak normalnie o udziale rady królewskiej w decyzjach króla.

[126] Znani są z aktów tylko tutores niektórych ziem — tak obaj krakowscy (ci sami co u Długosza jako provisores), sandomierski (też provisor według Długosza), wielkopolski Dobrogost z Szamotuł, sieradzki Jan z Grabia, przemyski Sienek Siennowski, lwowski Skarbek z Góry, halicki Jakub Giza, sanocki Piotr Smolicki. Wszyscy oni, prócz 3 ostatnich występowali między poręczycielami wy-

Wzmianki o tutores nikną jednak dość szybko, a osoby występujące początkowo z tym tytułem noszą już potem swoje zwykłe tytuły urzędowe; tak najczęściej spotykani tutores krakowscy przestają zupełnie używać tego tytułu po r. 1435, a wyjątkowo tylko na Rusi można spotkać się z tytułem tutor jeszcze w ciągu r. 1436 i 1437, ale coraz rzadziej i też do zupełnego zaniknięcia przed r. 1438, jak wynika jasno z zapisek sądowych. Nic nie wskazuje na to, by wykonywali jakąś jurysdykcję w zastępstwie króla, a w zapiskach sądowych występują na ogół tylko jako asesorowie. Nie zachowały się też żadne ślady ich działalności jako zarządców dochodów królewskich, natomiast występuje w tej funkcji jak w normalnym czasie podskarbi królewski oraz bezpośrednio starostowie[127]. Prawdopodobnie zgodnie z aktem z 25. 7. objęli tylko zamki i dobra królewskie formalnie w posiadanie, a w związku z tym wykonywali jakiś nadzór nad gospodarką dochodów królewskich. Nie oznaczało to w każdym razie odebrania królowi tych dochodów, lecz tylko możność odebrania na wypadek, gdyby król nie potwierdził praw. Możność tę zresztą

mienionymi w akcie z 25/7, jednak bez tytułu tutores; jest więc możliwym, że zostali wyznaczeni do tej funkcji dopiero po koronacji. Natomiast Jan z Grabia i Klemens Wątróbka mogli być wyznaczeni w akcie Jagiełły zachowanym w regeście, gdyż występowali z tym tytułem już jako poręczyciele w akcie z 25/7. Według Długosza provisores mieli być wybrani spośród osób nie piastujących żadnych urzędów. Zgadza się to tylko co do Klemensa Wątróbki i Jana z Grabia, inni tutores występujący w aktach mieli urzędy, ale nie wyższe od kasztelanów — a na ogół wszyscy awansują szybko w czasie małoletności Warneńczyka: Wątróbka na kasztelana bieckiego, potem wojnickiego i sandomierskiego, Jan Grabski zostaje kasztelanem spicymirskim. Dobrogost z Szamotuł poznańskim, a Jan Tęczyński wojewodą sandomierskim a następnie krakowskim. K w i a t k o w s k i (Wykaz dostojników, Arch. Kom. Hist. III 66—67) umieścił ich na czele hierarchii dostojników świeckich — wychodząc zapewne z założenia, że byli następcami króla jak locumtenentes z lat 1439—1448; nie ma to żadnego uzasadnienia, gdyż w zapiskach sądowych i na dokumentach występowali na dalszym miejscu, na ogół zgodnie ze stanowiskiem, które im przysługiwało z racji piastowanego innego urzędu.

[127] Według aktu z 14/10 1435 dochody z mennicy pobierał bezpośrednio podskarbi, a tylko przy rozliczeniu z zarządcami mennicy byli obecni liczni nazwani w akcie dostojnicy (między nimi kilku ze znanych tutorów, ale z tytułami zwykłych urzędów jakie piastowali) przy czym dodano ogólnie „et aliorum consiliariorum tutorumque nostrorum et nunciorum terrestrium pro eadem racione audienda specialiter missorum" (P i e k o s i ń s k i, O monecie, Dokumety nr 7). Bezpośrednio zwracał się król z poleceniem wypłaty pewnych sum do żupnika (AGZ V 66), w innych sprawach majątkowych do starostów (AGZ V 70, VI 17).

częściowo zrealizowano uchwałą zjazdu sieradzkiego z 1. 11. 1437 zezwalając poszczególnym ziemiom na pobieranie dochodów królewskich za pośrednictwem wojewodów i obracanie ich na potrzeby danej ziemi; zjazd ziem ruskich skorzystał z tego upoważnienia dopiero 10. 11. 1438 wyznaczając osoby do gospodarowania dochodami i zabezpieczając je przed królem odpowiedzialnością i pomocą wszystkich [128]. Oczywiście i w tym wypadku nie chodziło o pozbawienie króla wszystkich dochodów. Można domyślać się, że było to pojmowanie przede wszystkim jako środek nacisku na króla — pierwszy krok na drodze wykonania prawa oporu oraz częściowe zrealizowanie uprawnień łączących się z posiadaniem zamków i dóbr królewskich przyznanym w akcie z 25. 7. 1434. Uchwała ruska zapadła przecież zaledwie na kilkanaście dni przed pełnoletnością króla, a trudno przypuścić, by mogła być wykonywana w okresie rządów normalnych.

Tutores występujący w okresie małoletności Władysława Warneńczyka nie byli więc opiekunami czy regentami we właściwym znaczeniu tego słowa. Nazwa ich była użytą w znaczeniu niewłaściwym i polegała na pomieszaniu pojęć; zapewne odczuwano tę niewłaściwość, skoro zaprzestano używać tego tytułu jeszcze przed czasem [129]. Byli tylko delegacją rady królewskiej

[128] Uchwała sieradzka znana jest tylko z uchwały zjazdu ruskiego, w której powołano się na nią. Długosz opisując ten zjazd sieradzki podał tylko, że król był na nim nieobecny, a przedmiotem obrad była sprawa Świdrygiełły (o. c. IV 580) — nie wspomniał nic ani o uchwale dotyczącej dochodów królewskich, ani o ustanowieniu na jej podstawie zarządców po ziemiach. W literaturze ujmuje się na ogół tę kwestię w ten sposób, że w Sieradzu odebrano zarząd dochodami królewskimi tutorom a oddano wojewodom. Zdanie to nie ma uzasadnienia. Według uchwały ruskiej (Epist. II 250) chodziło już nie tylko o zarząd, ale o odebranie dochodów królowi — zarząd miał być wykonywany z ramienia ziemi, a wybranym zarządcą obok wojewody był właśnie tutor przemyski Sienek Siennowski. Długosz jeszcze na początku r. 1438 wspomina provisores jako tych, którzy wtedy zarządzali dochodami królewskimi (o. c. IV 585), a dopiero z chwilą dojścia króla do pełnoletności łączy ich usunięcie (o. c. 603). Jest możliwym, że Długosz pomieszał te dwie kwestie i przypisał tutorom powołanym na koronacji (a częściowo jeszcze za Jagiełły te funkcje, jakie dopiero potem mieli zarządcy powołani na podstawie uchwały sieradzkiej.

[129] Według zasad prawa opiekuńczego w ujęciu rzymskim właśnie opiekun powinien złożyć cautio rem pupilli salvam fore. Takiej kaucji żądano np. od Blanki Kastylskiej, matki króla francuskiego Ludwika św. po objęciu przez nią opieki nad synem w r. 1226 (Olivier-Martin o. c. s. 61). W stosunkach śląskich można się spotkać z określeniem tutor dla osób mających pewne ziemie

dla objęcia posiadania zamków i majątków królewskich po ziemiach i o tyle można ich traktować jako zastępców właściwego rządu opiekuńczego. Występowali jednak w interesie nie króla czy jego opieki, ale społeczeństwa uprawnionego do wypowiedzenia królowi posłuszeństwa — ich funkcja miała na celu ułatwienie wykonania tego prawa, a dla poręczycieli (którymi byli równocześnie prawie wszyscy tutores) oznaczała zmniejszenie odpowiedzialności, przerzucenie jej na dobra królewskie (według aktu z 25. 7. 1434 posiadanie zamków i dóbr miało być odjęte królowi na tak długo, aż zwolni poręczycieli de caucione pro nobis tunc facta). Dla skrępowania króla zbudowano więc skomplikowaną organizację, w której główną rolę odgrywało wyraźnie sformułowane prawo wypowiedzenia posłuszeństwa, a obok tego zarówno poręka jak i zastaw (chociaż nie w ścisłym ujęciu występującym w ówczesnych stosunkach majątkowych) jako środki pomocnicze[130].

Osiągnięcie przez Władysława Warneńczyka przepisanego wieku i złożenie nowej przysięgi oraz wydanie potwierdzenia praw 16. 12. 1438 oznaczało tylko odpadnięcie wszystkich gwarancji związanych z małoletnością króla, natomiast system rządów pozostawał bez zmiany zgodnie ze stosowaną przedtem i potem formą. Akt potwierdzenia praw został też zredagowany w ten sposób, jakby wydano go zaraz po koronacji i jakby nie

---

z tytułu zastawu (np. Bolesław, najstarszy syn Henryka V wrocławskiego występował po podziale z braćmi w dzielnicy najmłodszego brata, do której rościł sobie prawo zastawu, jako jej tutor; podobnie Władysław Opolczyk brał „w opiekę" na 4 lata ziemię swoich bratanków w związku z należnością, która mu przysługiwała od nich — C. d. Sil. XVIII s. 33, VI s. 14).

[130] Nasuwa się tu analogia z uregulowaniem prawa oporu w angielskiej Magna Charta, gdzie 24 baronów cum communa totius terre miało w wypadku naruszenia przywilejów przez króla wywierać na niego presję w kierunku naprawy przekroczeń między innymi per captionem castrorum, terrarum, possessionum. Sankcje materialne przy stosowaniu prawa oporu były dość często przewidywane w kapitulacjach biskupów niemieckich (B r u g g a i e r L. Die Wahlkapitulationen der Bischöfe und Reichsfürsten von Eichstätt, s. 34).

Stanowisko „tutorów" ziemskich za małoletności Warneńczyka wywołuje wiele niejasności i jest niewłaściwie przedstawiane w dotychczasowej literaturze. W ramach tej pracy, poświęconej szerszemu zagadnieniu, mogłem się nim zająć tylko ogólnie — zwłaszcza że ci tutores nie byli powołani do sprawowania rządów opiekuńczych, ale spełniali inne funkcje. Pominąłem więc szczegółowe zestawienia źródeł i prostowanie mylnych poglądów dotychczasowych, co odsyłam do specjalnej pracy, którą mam zamiar ogłosić na ten temat.

upłynął żaden okres przejściowy. Natomiast przeciwnicy grupy będącej przy władzy zawiązując konfederację pod wodzą Spytka z Melsztyna, użalali się w dalszym ciągu na usterki w rządach państwem spowodowane właśnie młodością króla i dopuszczeniem do rządów tylko osób maioris consilii (Epist. II 255).

Udział czynnika społecznego w sprawowaniu rządów opiekuńczych przejawiał się w podobny nieco sposób jak w Polsce za małoletności Warneńczyka — także na Mazowszu w ciągu wieku 15, jak to wynika z dwóch bliżej znanych przykładów. Według Długosza po śmierci księcia Władysława w r. 1455 został wybrany na „ojca i rządcę" Mazowsza biskup Paweł Giżycki (zob. s. 281). Główną opiekunką była wtedy matka, księżna Anna [131]. Ani ona, ani biskup Giżycki nie występowali jednak jako opiekunowie na dokumentach, gdyż posługiwano się fikcją osobistych rządów małoletnich książąt. Wyjątkowo tylko zachowały się dwa pokwitowania, według których księżna Anna dokonała zapłaty działając w imieniu synów, a biskup Giżycki ceterique ... prelati, barones, dignitarii et terrigene Masovie jako poręczyciele (Ks. maz. 202 i 204). Biskup Paweł nie powołał się tutaj na swój charakter opiekuna czy gubernatora, lecz występował przy zapłacie jako przedstawiciel ogółu szlachty mazowieckiej zobowiązanej z tytułu poręki za księcia. Niewątpliwie jednak był tym przedstawicielem w związku z powierzoną mu funkcją współopiekuna małoletnich książąt. W liście Władysława króla czeskiego i węgierskiego z r. 1457 w sprawie tego samego długu (zob. s. 281, p. 98) użyto określenia tutores w stosunku do biskupa Pawła i 4 innych dostojników mazowieckich także z podkreśleniem ich odpowiedzialności z tytułu poręki za księcia, a bez żadnej wzmianki o matce-opiekunce. Byli to członkowie „dużej" rady książęcej analogicznej do rady królewskiej w Polsce, a mającej formy jeszcze mniej uchwytne i skrystalizowane [132]; ich udział w rządach opiekuńczych był wybitny, cho-

[131] U Długosza nie ma zupełnie wzmianki o tym, że oprócz wybranego przez szlachtę biskupa także księżna Anna była powołana do rządów jako opiekunka synów. Według niego rządy sprawował biskup Giżycki potestate sibi tradita usus seniorum baronum consilio. Jednakże przed wzmianką o wyborze Giżyckiego zaznaczył, że Masovia extunc per feminas ducissas regi coepit, omnibus senioribus principibus in sexu virili absumptis (Hist. V. 217).

[132] Balzer O. Sejm mazowiecki (Ks. Pam. Un. Lw. ku uczcz. 500 r. fund. jag. Un. Krak. 1900), s. 7 n.; Wolff A. Kompetencja urzędników mazowieckich (Prz. Hist. XXXVII 1948), s. 203.

ciaż zaznaczała się tu silniej niż w Polsce rola opiekunów jednostkowych, szczególnie matki.

Księżna mazowiecka Anna sprawując opiekę nad swymi synami, ostatnimi książętami mazowieckimi Stanisławem i Januszem — występowała na dokumentach wystawionych przez siebie w tym charakterze zwykle w towarzystwie imiennie wyliczonych najwyższych dostojników swego księstwa (Ks. maz. 275, 278, 279, 281). Są oni określani jako consiliarii (raz nawet tutores et consiliarii). Nie jest to jednak także jakaś „rada regencyjna" w znaczeniu stałego i jednolitego organu władzy powołanego specjalnie do udziału w rządach opiekuńczych, ale zwyczajna rada książęca o składzie zmieniającym się i przypadkowym. Stanowisko tej rady wobec księżnej-opiekunki jest jednak bardzo silne. Statut uchwalony na sejmie warszawskim z r. 1511 wydano wprawdzie pod imieniem księżnej Anny, ale już w nagłówku zaznaczono, że właściwy ustawodawca — to domini consiliarii ducatus Masovie, a księżna występuje według końcowego postanowienia głównie jako wykonawczyni, której zlecono wprowadzenie uchwał rady w życie [133]. Znaczenie czynnika społecznego za rządów księżnej Anny przejawiło się też w oporze przeciwko przedłużaniu jej rządów mimo dojścia synów do „wieku sprawnego" (zob. s. 261); było to zastosowaniem prawa oporu, jednak niezorganizowanego i nieopartego na wyraźnym przepisie [134].

Król Zygmunt Stary znosząc opiekę księżnej Anny w r. 1518 zarządził równocześnie utworzenie przy boku młodych książąt rady w znaczeniu nowoczesnym. Miał to być organ urzędujący stale powołany do współudziału w rządach sprawowanych propria auctoritate książąt; był przewidziany stały skład tej rady — — 6 osób wybranych per communitatem nobilium ex consilio, a także pewne przygotowanie fachowe do rządów, gdyż mieli to być viri idonei, iuris et iusticie aliarumque rerum administranda-

[133] Maciejowski W. A. Historia prawodawstw słowiańskich VI 173 n.

[134] Podobnie w zatargu między księżną Anną a szlachtą ziemi wiskiej (będącej dożywociem księżnej) o niedotrzymywanie praw; w tym wypadku szlachta wiska również zwróciła się do króla, który zatwierdził jej przywileje nakazując ich przestrzeganie przez księżnę Annę i synów (dok. z 11/3 1519 — C. Iuris Pol. III 216).

rum periti (Acta Tom. IV 555) [135]. Rada ta miała do pewnego stopnia charakter organu opiekuńczego. Stwierdzono wprawdzie wtedy wyraźnie, że książęta nie potrzebują już opieki, gdyż są in legitima etate constituti — ale nie doszli jeszcze do drugiej granicy wieku, która miała też pewne znaczenie; zresztą byli znani z ujemnych cech charakteru, które mogły uzasadniać ustanowienie ograniczeń w zdolności do działania analogicznych do kurateli nad osobami marnotrawnymi [136].

Zbierając wyniki tego rozdziału należy stwierdzić, że zasady powoływania osób do opieki były początkowo wspólne przy opiece nad panującymi jak i osobami prywatnymi, ale rozwój przynosił zmiany, które nie były identyczne w obu zakresach. W stosunkach prywatnych w związku z rozluźnianiem się organizacji rodowej społeczeństwa widoczny jest postęp na drodze indywidualizacji także co do zasad opiekuńczych (podkreślanie prawa ojca do wyznaczania opiekuna, indywidualnych praw krewnych do opieki przeciw opiece matek); to samo zjawisko w stosunku do małoletnich panujących łączy się z wzrastającym udziałem czynnika społecznego, co oznacza już odrywanie się od koncepcji prywatno prawnych i postęp na drodze publiczno-prawnego ujmowania organizacji państwowej [137].

---

[135] Można dopatrywać się tu bezpośrednio wpływów obcych, gdyż polska rada królewska i w tym czasie nie mogła stanowić takiego doskonałego wzoru. Nasuwa się duża analogia z radą węgierską (zob. s. 287, p. 114). Wpływy węgierskie na ustrój polski były duże już oddawna, a w tym czasie można spotkać w źródłach polskich wyraźne powoływanie się na tamtejsze wzory. Pociecha W. Geneza hołdu pruskiego, 1937, s. 128 n. Wojciechowski Z. Zygmunt Stary, 1946, s. 122 n.

[136] Pawiński A. Ostatnia księżna mazowiecka s. 14 n.

[137] Analogicznym zjawiskiem do udziału czynnika społecznego w rządach opiekuńczych był pewien udział osób obcych przy opiece prywatnej, który miał jednak mniejsze rozmiary i inny charakter. Artykuł statutu wp. Kazimierza W. Multocies contingit, quod pueris in orphanitate constitutis... ma zapewne na myśli opiekę osób obcych litujących się nad sierotami. Statut warcki w art. Orphanitati puerorum subditorum nostrorum consulare graciose cupientes — zapewnia opiekunowi ustanowionemu przez ojca nieusuwalność ze strony proximiores; mogło tu chodzić o opiekuna będącego dalszym krewnym, ale także o osobę obcą. Ingerencja osób obcych do opieki prywatnej przejawiała się też w formie nadzoru króla i władz niższych nad sprawowaniem opieki; było to widoczne już w pojawieniu się przepisów ustawodawczych dotyczących kwestii małoletności i opieki w wieku 14. Silniej zaznaczył się ten nadzór dopiero w późniejszym rozwoju. Dąbkowski o. c. II s. 531. Lohe-Sobolewski o. c. 161 n.

3. Sprawowanie rządów opiekuńczych

a) Zakres władzy

Opieka nad małoletnim panującym obejmowała zarówno starania o osobę pupila jak i wykonywanie władzy państwowej w jego zastępstwie[138]. Odpowiada to podziałowi funkcji opiekuna w zakresie prywatno-prawnym na pieczę nad osobą i nad majątkiem osoby małoletniej. Zarówno w stosunkach prywatnych jak i przy opiece nad panującym dochodziło niekiedy do wyraźnego rozdziału tych dwóch funkcji między różne osoby, co było przejawem stosunków bardziej już uporządkowanych. W obrębie materiału wziętego pod uwagę w niniejszej pracy nie można stwierdzić wypadków dokonywania takiego podziału w oparciu o przyjętą z góry zasadę, ale dochodziło niekiedy do podziału funkcji w drodze faktycznego ukształtowania się stosunku między dwoma opiekunami[139]. Piecza nad osobą małoletniego musiała przypadać w pierwszym rzędzie matce. Źródła nie dają jednak bliższych wyjaśnień co do tej „osobowej" strony opieki, tzn. sposobu wykonywania pieczy nad osobą pupila. Oprócz starań o zaspokojenie życiowych potrzeb małoletniego[140] wchodziła w ten zakres kwestia wychowania i wykształcenia, co powierzano zwykle specjalnym osobom — podobnie jak i co do

[138] Źródła odróżniają często wyraźnie te dwie strony działalności opiekuńczej, np. w dok. Henryka Brodatego z r. 1234: Quod cum tutelam et gubernacionem filiorum fratris nostri ... gerentes (C. d. Sil. I 5); Otokar, król czeski zawiadamiając Henryka IV o objęciu opieki nad nim wyraził się: vestram personam et terras vestras nostre defensionis presidio semper habere volumus recommissas (Reg. Boh. II 702). W stosunku Wład. Laskonogiego do osoby Bol. Wstydliwego zastosowano nie pojęcie opieki, ale adopcji. Natomiast co do rządów w państwie podkreślono w dok. cieńskim ich charakter przejściowy, opiekuńczy: terram autem que ad ipsum ex paterna successione devenit in proteccionem et tutelam suscipio (KKr. I 19).

[139] Tak przy opiece nad Henrykiem IV wrocławskim ro r. 1270, kiedy rządy w księstwie sprawował stryj Władysław, natomiast młody książę przebywał na dworze drugiego opiekuna, Otokara króla czeskiego; w liście do żony prosił wtedy Otokar o traktowanie Henryka IV tamquam filium (Reg. Sil. 1247). Wyraźny podział dwóch funkcji opiekuńczych między królową i brata królewskiego doszedł do skutku we Francji po raz pierwszy na mocy ordonansów Karola V z roku 1374 (Olivier-Martino, c. 169).

[140] O tym zrobiono wyraźną wzmiankę przy powierzaniu kurateli nad chorym umysłowo księciem pruskim w dokumencie króla polskiego z r. 1577: ut illustriati eius de rebus omnibus ad victum et cultum corporis pertinentibus pro dignitate prospiciatur (Dog. IV 269).

małoletnich panujących pozostających pod władzą ojcowską [141]. Do osobowej strony opieki należała też sprawa małżeństwa pupila; zachowały się wzmianki o wypadkach, w których doprowadzono do skutku małżeństwa osób pozostających pod opieką, przy czym ze względu na zbyt młody wiek chodziło zwykle tylko o umowę dotyczącą zawarcia małżeństwa w przyszłości [142].

Nie można wyśledzić w źródłach jakiegoś ograniczenia rządów opiekuńczych w stosunku do normalnego zakresu władzy monarszej [143]; jednakże w niektórych wypadkach mogło następować pewne zahamowanie działalności organizacji państwowej, np. gdy panujący był jeszcze zbyt młody, chociaż formalnie uznawany za zdolnego do rządzenia, a opieka nie funkcjonowała

---

[141] Na dokumencie Bol. Wstydliwego z r. 1245 (Pol. III 24) występuje nutritor ducis, więc prawdopodobnie jego wychowawca (Bolesław był zresztą wtedy już młodzieńcem 19-letnim, od kilku lat żonatym). Inne wypadki występowania takich wychowawców podał Wojciechowski T. O Piaście i piaście s. 9 n. Podobnie na Rusi miał piastuna książę Świętosław Igorowicz pozostający pod opieką matki Olgi (MPH I 597). W późniejszym rozwoju nie uważano wychowania synów panującego za jego prywatną sprawę, lecz państwową. Tak w r. 1430 zjazd w Warcie powierzył wychowanie synów Jagiełły Wincentemu Kotowi, kustoszowi gnieźnieńskiemu i rycerzowi Piotrowi Ryterskiemu (Dł. IV 432; król nie był na tym zjeździe, gdyż przebywał na Litwie, podobno więziony przez Świdrygiełłę). Jeszcze w r. 1437 powoływali się posłowie Wincentego Kota wysłani do Rzymu w sprawie wyjednania mu zatwierdzenia na arcybiskupstwie gnieźnieńskim, że on sam przybyć nie mógł bez specjalnego zezwolenia, gdyż datus est ipsi domino regi in magistrum et directorem singularem (Epist. II 243). Piotr Ryterski po r. 1434 pełnił funkcje ochmistrza dworu królewskiego (Kwiatkowski, Dostojnicy i urzędnicy s. 60 n.).

[142] Tak co do małżeństwa Bol. Wstydliwego doprowadzonego do skutku przez matkę (Mp. I 24). Małżeństwo Mieszka, syna Bolesława Śmiałego miał według Galla doprowadzić do skutku stryj-opiekun, chociaż żyła jeszcze i przebywała z nim w Polsce jego matka (I 29). Kilka wypadków doprowadzenia do skutku małżeństwa małoletniego pupila wyliczyłem na s. 281, p. 97. Pierwsze po koronacji Wł. Warneńczyka poselstwo polskie do cesarza Zygmunta wysłano z propozycją małżeństwa 10-letniego króla z córką cesarską (Dł. Hist. IV 551).

[143] Zwracam tu uwagę tylko na kwestie, które mogłyby wywołać wątpliwości. Szereg przykładów wykonywania różnych czynności rządowych przez księżnewdowy przytoczył Balzer (O nast. tronu 79 n.) dochodząc do wniosku, że należały do nich wszystkie najistotniejsze prawa rządowe książęce; odnosi się to tym bardziej do krewnych męskich pozostających we wspólnocie z małoletnim. Ograniczenia władzy regentów występują dopiero w niektórych nowszych konstytucjach; zasadniczo przysługuje regentom pełnia władzy monarszej, a było to regułą w okresie wcześniejszym. Kirchenheim o. c. 92 n.

należycie[144]. W czasie tych rządów były wykonywane wszystkie funkcje, które łączyły się w ówczesnych stosunkach z organizacją państwową. I tak zadanie obrony przed wrogiem zewnętrznym występowało na pierwszy plan bardziej jeszcze niż za rządów normalnych. W tym zakresie dużą rolę, zwłaszcza przy opiece matek[145] odgrywali opiekunowie dodatkowi, przybierani często głównie w celu udzielenia opieki w znaczeniu obrony przed wrogami. Terram vero... contra omnem hominem toto posse meo defendam tam per me quam per meos et suos milites — przyrzekał pod tym względem Władysław Laskonogi obejmując opiekę nad synem Leszka Białego w r. 1228.

Rządy opiekuńcze nie mogły też uchylać się od zaspokojenia potrzeb społeczeństwa w zakresie wymiaru sprawiedliwości[146]. Zachowały się dość liczne akta z tego zakresu (wyroki, zatwierdzenia czynności prywatno-prawnych). Nie ustawała też w okresie małoletności panującego działalność administracyjno-prawodawcza, o ile ówczesne państwo ją prowadziło (np. zakładanie nowych osad lub zmiana w ustroju starych, zezwolenia na to dla osób prywatnych). W związku z tym bywały niekiedy wydawane przez opiekuna potwierdzenia praw o różnym zakresie, aż do ogólnych, ziemskich. Pierwszy w dziejach Polski przywilej ziemski wydany był właśnie w związku z objęciem rządów opiekuńczych przez Władysława Laskonogiego w r. 1228. Było w nim zawarte przyrzeczenie: Barones eius etiam et alios nobile pure diligam et benigne confovebo, plebem et terram bona fide et pie exclusis gravaminibus et exactionibus indebitis regam et ius suum cuilibet conservabo. Iudicia iniusta penitus interdico, iura iusta et honesta secundum episcopi et baronum concilium tenebo et faciam ea firmiter ab aliis teneri. Quod si quis violaverit,

[144] Tak np. mogło być w dzielnicy synów z drugiego małżeństwa Kazimierza II Kujawskiego po wyjściu matki za mąż (zob. s. 245).

[145] Krotowski (o. c. 16) wysunął twierdzenie, że księżnom-wdowom nie przyznawano prawa do wykonywania rządów opiekuńczych ze względu na to, że nie mogły objąć dowództwa nad wojskiem. W rzeczywistości nie stanowiło to żadnej przeszkody, gdyż według źródeł posługiwały się księżne w sprawach wojskowych zastępcami spośród dostojników, jak to słusznie zauważył Balzer (O nast. tronu 80 przyp. 14).

[146] Również w okresie między śmiercią Jagiełły a koronacją Warneńczyka nie było żadnego zahamowania działalności państwowej pod tym względem, oczywiście prócz sądów ściśle królewskich — zarówno sądy ziemskie jak i grodzkie funkcjonowały wtedy normalnie (Star. Pr. Pol. Pom. II s. 397 i n. 404 i n.)

punietur, et si reiteraverit, dignitate, quam habet, privabitur. (KKr I 19). W tych słowach opisano główne zadania ówczesnego monarchy w zakresie rządów państwem podczas pokoju. Główną rzeczą przy tym było utrzymanie każdego przy jego prawach i czuwanie nad tym, by prawa te nie były naruszane — szczególnie przez samego księcia i jego urzędników (dlatego jako karę za naruszenie cudzych uprawnień przewidziano pozbawienie urzędu). W stosunku do barones i nobiles wyczerpywała się na tym (nie licząc dowództwa wojskowego) zasadniczo funkcja władzy książęcej — poza tym rządy dotyczyły przede wszystkim tej ludności, która była związana bezpośrednio ze środkami produkcji („plebem et terram... regam"). Z innych potwierdzeń praw dokonywanych przez opiekunów jest znanym potwierdzenie Wacława II króla czeskiego dla miasta Wrocławia z r. 1305 (C. d. Sil. 182), gdy obejmował opiekę nad swoim małoletnim zięciem Bolesławem, synem Henryka V wrocławskiego. Za małoletności Władysława Warneńczyka nie zostało wydane ogólne potwierdzenie praw, lecz tylko jego przyrzeczenie — potwierdzenie praw stało się wtedy pierwszą czynnością króla po osiągnięciu formalnej pełnoletności (zob. s. 295).

Akta ustawodawcze w znaczeniu właściwym (normy prawne generalne) miały początkowo przeważnie formę przywileju monarszego, przy czym nawet przywileje jednostkowe nie były w zasadzie pozbawione charakteru norm ogólnie obowiązujących — o ile regulowały stanowisko danego podmiotu wobec całego społeczeństwa; niekiedy zawierały wprost normy ogólne obowiązujące na większym terytorium należącym do odbiorcy przywileju [147]. W późniejszym rozwoju funkcja wydawania norm ogólnych przechodziła stopniowo na czynnik społeczny i była wykonywana albo we własnym zakresie równolegle do działalności ustawodawczej monarchy albo wspólnie z nim [148]. W czasie mało-

[147] Np. postanowienia dotyczące sądownictwa nad duchownymi, dziesięcin i rozporządzeń na rzecz Kościoła w przywileju Kazimierza II kujawskiego dla biskupstwa włocławskiego z r. 1250 (Pol. II 445). Balzer (Corpus iuris Pol. medii aevi s. 46) zaliczył do ustaw „statut Kazimierza łęcz.-kuj. w przedmiocie darowizn na rzecz Kościoła" powołując się na ten przywilej — a nie uwzględnił, że i dwa inne postanowienia zawarte w nim mają charakter podobny.

[148] Z aktów ustawodawczych nie mających charakteru przywileju a wydanych w okresie rządów opiekuńczych możnaby wyliczyć statut księcia Bolka świdnicko-jaworskiego w sprawie podatków i innych powinności mieszkańców księstwa (MPH III 507/8 i kilka wzmianek w Ks. Henr. np. s. 89). Nie jest znana data

letności Władysława Warneńczyka rozwijała się szczególnie działalność ustawodawcza wykonywana przez radę królewską na zjazdach zarówno partykularnych jak i ogólno-państwowyh [149]. Co do Mazowsza podał Długosz wzmiankę o działalności ustawodawczej biskupa Giżyckiego jako regenta w czasie małoletności synów Władysława I od r. 1455: Qui potestate sibi tradita, usus seniorum baronum consilio, gravissimas et onerosas consuetudines et observantias, quibus in illum diem Masovia in administratione iudiciorum et exactione poenarum premebatur, vix barbaras tolerandas, nonsine nominis sui amplissimo laude et merito, abrogavit et exstinxit, quasdam aere proprio redemit

tego statutu; Balzer (o. c. 47) podał jako czas jego powstania l. 1296—1301, a więc okres rządów opiekuńczych Bolka w dzielnicy bratanków — nie ma to jednak uzasadnienia, gdyż mógł go Bolko wydać już od r. 1278, kiedy otrzymał własną dzielnicę od ojca. W każdym razie statut ten został prawdopodobnie rozciągnięty i na terytorium księstwa wrocławskiego należące do bratanków. Grodecki, Początki skarbu pieniężnego w Polsce (Wiad. Num.-Arch. XV 1933) s. 19 n.

Do aktów wydawanych przez czynnik społeczny zupełnie samodzielnie należą przede wszystkim konfederacje. W r. 1310 w czasie małoletności synów Henryka III głogowskiego powstała konfederacja miast Wschowy z miastami Głogowem, Żaganiem i innymi w sprawie ścigania złoczyńców (Wp. II 936). Z czasów małoletności Warneńczyka pochodzi konfederacja ruska z 10/7 1436 (Epist. III dod. 39) i korczyńska z 25/4 1438 zawarta w imieniu społeczeństwa polskiego wszystkich ziem (Epist. II 248).

[149] Z ustaw ogólno-państwowych znane są: 1. akt z 25/7 1434 normujący kwestię potwierdzenia przez króla praw po dojściu do pełnoletności i gwarancji dla społeczeństwa z tym związanych (zob. s. 291); 2. uchwała zjazdu koronacyjnego zakazująca wydawania sprzecznych dokumentów królewskich w jednej sprawie (wzmianka o niej w postanowieniu zjazdu sieradzkiego z 17/2 1435 — Pawiński o. c. Dodatki 40); 3. uchwała zjazdu sieradzkiego o zarządzaniu dochodami królewskimi przez wojewodów i obracaniu ich na potrzeby ziem (zob. s. 294); 4. konfederacja korczyńska (zob przyp. poprzedni). Prócz tego charakter ustawy miał przywilej Wład. Warneńczyka wydany po koronacji w sprawie rozciągnięcia prawa polskiego na Ruś znany z wzmianki u Długosza (Hist. IV 548). Balzer (o. c. 58) wymienił tu jeszcze zatwierdzenie praw przez Warneńczyka z 25/7 1434 (Dł. Hist. IV 546 — w rzeczywistości była to tylko przysięga koronacyjna), statut o prowizorach (chodziło prawdopodobnie tylko o powołanie dodatkowych „tutorów" ziemskich — zob. s. 291 i n.) i dekret Wład. Warn. z 7/10 1435 co do dróg handlowych i ceł na Rusi (AGZ V 64 — jest to tylko przywilej dla Poznania, więc w każdym razie nie ustawa ogólno-państwowa). Również niesłusznie wyliczył jako ustawę ogólno-państwową Laudum Cracoviense, skoro dotyczyło tylko Małopolski. Nie wymienił natomiast aktów podanych przeze mnie od 1—3, mających niewątpliwie charakter ustaw ogólno-państwowych.

(Hist. V 217). Chodziło tu jednak prawdopodobnie tylko o przywileje wydane dla Kościoła i szlachty mazowieckiej widocznie za staraniem biskupa Giżyckiego, przy czym wzmianka o wykupieniu dotyczy zapewne opłat dla urzędników, którzy udzielili zgody na uszczuplenie swych dochodów związanych z wykonywanym sądownictwem, które zniesiono w tych przywilejach [150]. Za rządów opiekuńczych księżnej Anny wydany został w r. 1511 szczegółowy statut co do mężobójstw zawierający też postanowienie o powołaniu woźnych po kasztelaniach (zob. s. 297).

Duże miejsca w czynnościach także rządów opiekuńczych musiało zajmować samo utrzymywanie organizacji państwowej przez obsadzanie urzędów lub powoływanie czynnika społecznego do spełniania różnych funkcji. Według opisu Kroniki Kadłubka było to nawet najbardziej rzucającą się w oczy częścią działalności rządowej księżnej Heleny oraz biskupa Pełki i wojewody Mikołaja (zob. s. 283, p. 102). Podobnie było według Długosza w czasie rządów opiekuńczych z lat 1434—1438; obsada urzędów zarówno centralnych jak i miejscowej administracji królewskiej oraz ziemskich przeszła wtedy w ręce czynnika społecznego, a była dokonywana nie tylko pod imieniem królewskim, lecz i wprost przez radę królewską [151].

---

[150] Wzmianka o tych przywilejach zachowała się w przywileju z roku 1462 księżnej Katarzyny, ciotki małoletnich książąt, która po ich śmierci usiłowała objąć rządy w dzielnicy płockiej (Ks. maz. 209); jest to tylko przywilej dla duchowieństwa i zawiera wzmiankę o przywilejach wydanych poprzednio przez brata księżnej Władysława i bratanka Ziemowita, których treść powtarza. W o l f f A. (Kompetencja urzędników mazowieckich, Prz. Hist. XXXVII 1948, s. 195 i 201) ogłosił dwa artykuły z innego (niedrukowanego) przywileju Katarzyny z tej samej daty dotyczące sądownictwa wojewody i kasztelanów, z wyraźną wzmianką o udzieleniu zgody przez osoby piastujące wtedy te godności. W pierwszym z tych przywilejów księżnej Katarzyny podkreślono, że został wydany za zasługi biskupa Pawła i całego kleru diecezji płockiej polegające szczególnie na kilkakrotnym zezwoleniu na podatki.

[151] Według aktu z 25/7 1434 starostwa, któreby zawakowały w czasie małoletności króla miały być obsadzane przez tutores (zob. s. 291). Zachowały się wzmianki o dwóch dokumentach nadania starostw (Rykaczewski, Inventarium 255 i Prochaska, Materiały archiwalne 101) — w obu wypadkach czynność była dokonana pod imieniem króla, więc dokumenty wyszły z kancelarii królewskiej i nic nie wskazuje na to, by tutores ziemscy (w obu wypadkach chodziłoby o ruskich) mieli przy tym jakiś udział. Wincenty Kot miał być wybrany podkanclerzym a toto regno (według mowy posłów kapituły gnieźnieńskiej do papieża z 8/1 1437 — Epist. II 243 — a per prelatos, principes, tutores, gubernatores et primos ac eciam communitatem regni według pisma papieża do króla z r. 1437, Epist. II 244).

Rządy opiekuńcze prowadziły też normalną politykę zagraniczną i zawierały umowy z innymi państwami. Tak księżna Grzymisława odbywała w r. 1228 zjazd cum filio Romani (Mp II 393), a w r. 1229 cum leviro suo duce Cunrado (Mp I 12). Księżna Salomea kujawska zawarła w r. 1292 przy współudziale synów układ z Zakonem krzyżackim w sprawie wzajemnych pretensji (C. d. Pruss. II 25), a Władysław Łokietek układał się z Zakonem w sprawie posiadłości należących do jego małoletnich bratanków w ziemi dobrzyńskiej [152]. Dokładniej można sobie zdać sprawę z polityki zagranicznej polskiej prowadzonej w czasie małoletności Warneńczyka. Była ona prowadzona przez radę królewską pod imieniem królewskim [153] w taki sposób, że widać często, jak poszczególne poczynania dochodziły do skutku przez działalność grup lub jednostek spośród dostojników działających w mniejszym lub większym stopniu na własną rękę [154]. Mimo to

Obsada godności ziemskich od kasztelana miała odbywać się według uchwały zjazdu wiślickiego dla ziem małopolskich drogą opcji — ut omnis et in presens et in posterum abregaretur in conferendis dignitatibus regni difficultas... quo omnis cessaret livor et contentio (Dł. Hist. IV 557); ale na kasztelana bieckiego (najniższą godność kasztelańską w województwie krak.) dokonano wtedy wyboru. Przy obsadzie pisarstwa ziemskiego sieradzkiego wydane zostały littere regales, ale gdy nominację dostali równocześnie dwaj kandydaci — o utrzymaniu się jednego z nich roztrzygnął ostatecznie zjazd brzeski z końca r. 1435 w formalnej uchwale (Pawiński, Sejmiki ziemskie, Dod. 39).

[152] Kuj. maz. 167 nr 25. Karwasińska J. Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 123. Z innych układów zagranicznych zawartych przez rządy opiekuńcze znane są np. układy Elżbiety, księżnej wołgoskiej (samej lub z innymi opiekunami synów) z r. 1330 (Mekl. Urkb. 5188; Eichstedt, Urkundensammlung I s. 146 i 159) i 1334 (Brand. Urkb. II s. 94). Ruprecht legnicki zawierał w r. 1397 układ pokojowy z Jagiełłą za siebie i jako opiekun synów Henryka VIII żegańskiego (Pol. IV 11).

[153] Mniej ważne akta wydawane jednak niekiedy w imieniu pełnomocników prowadzących rokowania, np. artykuł dodatkowy do pokoju brzeskiego z r. 1435 (Epist. II 238).

[154] Tak np. wojewoda krakowski Piotr Szafraniec miał według Długosza wysunąć wobec cesarzą Zygmunta propozycję objęcia rządów opiekuńczych w Polsce — posłużył się przy tym wysłannikiem, który miał cesarzowi zapowiedzieć przybycie poselstwa polskiego wysłanego w innej sprawie (zob. s. 286, przyp. 113). Na zjeździe sieradzkim z r. 1435 po dłuższej dyskusji uchwalono, że nie należy zwalniać z aresztu wojewody mołdawskiego Eliasza — tymczasem zaraz po zakończeniu tego zjazdu zwolennicy decyzji przeciwnej pozwolili mu uciec z zamku sieradzkiego i bynajmniej go nie ścigano (Dł. o. c. IV 559). W r. 1437 panowie ruscy zawarli ugodę ze Świdrygiełłą przeciw uznanemu oficjalnie przez Polskę jako wielkiemu księciu

była zachowana pewna ciągłość w stosunkach z zagranicą — w dużej mierze dzięki temu, że zawsze znalazły się osoby zainteresowane bliżej daną kwestią, często w związku ze swoimi prywatnymi sprawami [155]. Dochodziły też do skutku ważne układy pokojowe (jak pokój brzeski z Krzyżakami) i wielkie przedsięwzięcia (jak nieudane objęcie Czech dla królewicza Kazimierza i późniejsze, udane, Węgier dla samego Władysława) wyrastające ponad bezpośrednie interesy działających osób.

Z punktu widzenia średniowiecznego monarchy najistotniejszą sprawą w jego stosunku do państwa był zarząd własnych majątków i dochodów [156]. Pod tym względem rządy opiekuńcze przejmowały wszystkie prawa i obowiązki skarbowe. Nadania i darowizny oraz inne czynności dotyczące majątku monarszego

---

Litwy Zygmuntowi Kiejstutowiczowi — a oprócz tego zajęli Łuck w porozumieniu ze Świdrygiełłą; na podstawie tej umowy Świdrygiełło przyrzekał wierność królowi et dominis in regno et signanter in terris Russie (Epist. I 1—91, 92) — a tymczasem posłowie wysłani ze zjazdu sieradzkiego (Dł. IV 580—581) zawierali układ z w. księciem Zygmuntem przeciw Świdrygielle (Pol. I 177). Na początku r. 1438 Dersław z Rytwian wbrew wyraźnej (jak twierdzi Długosz — IV 583) woli króla zaciągał wojsko, po czym zdobył Zator, co nie podobało się et regi et consiliariis; po pewnym czasie Dersław oddał jednak Zator królowi i otrzymał zwrot kosztów zdobycia tego miasta (Dąbrowski J. Władysław I Jag. na Wędrzech, s. 4 n). Przyjęciu korony czeskiej dla królewicza Kazimierza miał być najbardziej przeciwnym Zb. Oleśnicki; tymczasem jego brat, marszałek koronny Jan nie tylko był na wyprawie z własnym oddziałem, ale zapłacił ze swych prywatnych funduszów wojskom zaciężnym królewskim (Prochaska, Materiały arch. 100; Piotr Odrowąż, wojewoda lwowski udzielił królowi pożyczki na tę wyprawę — l. c. 101) — nonnulli terrigene nie poszli wtedy na wyprawę, bo chcieli przedtem otrzymać 5 grzywien od kopii wg przywilejów (l. c. 100).

[155] Jak to przyznawał otwarcie biskup włocławski Jan Szafraniec wyjaśniając swoje wystąpienie wobec Zakonu krzyż. tym, że ma swoje posiadłości w Polsce i na ziemiach Zakonu (Maleczyńska o. c. 98). W sprawie o ustalenie miejsca zjazdu polsko-krzyżackiego w r. 1435 jest pośrednikiem wojewoda brzeski Jan Lichiński (Epist. III dod. 38). Wojewoda krakowski Piotr Szafraniec czuje się upoważnionym do zwracania uwagi jakiemuś księciu śląskiemu, by w pewnej sprawie swego księstwa postąpił w myśl przyjaźni przyrzeczonej regno, corone et regnicolis Polonie (Gr.-M. II 449 nr 39).

[156] Stąd w aktach dotyczących odstąpienia terytorium państwowego zwracano początkowo główną uwagę na majątki książęce i inne dochody objęte daną czynnością. Inne pojęcia co do tego występowały już jednak w w. 14, kiedy np. przy nadaniu przez Jagiełłę ziemi bełzkiej dla ks. maz. Ziemowita zaznaczono wyraźnie, że chodzi tylko o dobra królewskie exemptis terris alienis et signanter ecclesie cum quibus facultatem disponendi non habemus (Ks. maz. 125, 126).

były dokonywane jak w czasie normalnym [157]. Spotkać się też można z płaceniem długów pochodzących z okresu poprzedzającego opiekę oraz z zaciąganiem nowych zobowiązań [158]. Pod tym względem nie spotyka się ograniczeń, jakie występowały przy opiece nad osobami prywatnymi wyraźnie już według statutów Kazimierza Wielkiego, chociaż i tu przyjmowały się powoli i długo jeszcze nie dotyczyły wspólnot bliskich krewnych (zwłaszcza braci) z małoletnimi [159]. Co do samego zarządu majątkiem przedstawiała się opieka nad małoletnim panującym w pełni jako tutela usufructuaria, zwłaszcza że łączyła się zwykle z pozostawaniem we wspólnocie opiekuna z pupilem — nie było też mowy o składaniu rachunków po zakończeniu opieki [160]; nie odnosiło się

[157] Możnaby tu wymienić już nadanie Waśniowa przez księżnę Salomeę (zob. s. 269, prz. 59); O rozrzutności księcia Bolesława Rogatki po objęciu rządów w r. 1242 w czasie małoletności pozostałych braci podaje wiadomość Księga henr. (l. c. 32 i 52). Również co do biskupa Henryka z Wierzbna w czasie jego rządów jako opiekuna synów Henryka V wrocławskiego zachowała się wiadomość o nadmiernej rozrzutności na niekorzyść skarbu książęcego (MPH III 512).

[158] Tak książę wrocławski Władysław reguluje zobowiązania po zmarłym bracie w l. 1267—1268 (Reg. Sil. I 1259. Urk. d. Bist. Breslau 303); księżna mazow. Anna i biskup Giycki po Władysławie I w l. 1456 i 1457 (zob. s. 296) Biskup wrocławski Henryk z Wierzbna odesłał sprawę wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez jego ludzi w czasie sprawowania opieki nad synami Henryka V do nowego opiekuna króla czeskiego Wacława II (Reg. Sil. 2736) Ludwik książę brzeski stwierdzał w r. 1413, że książęta oleśnicko-kozielscy — mianowicie dwaj starsi synowie Konrada III w imieniu własnym i jako opiekunowie młodszych braci pożyczyli mu 3.000 grzywien (C. d. Sil. IX 723). W czasie małoletności Warneńczyka były dokonywane liczne obciążenia majątków królewskich połączone z oddawaniem ich w zastaw (Rykaczewski, Invent. 240, 255, 274; Mp IV 1435; AGZ V 66; Prochaska, Materiały arch. 98, 99, 100, 101, 104). Według dok. z r. 1435 chodziło nawet przy takim zapisie o wykonanie zobowiązania jeszcze z czasów Jagiełły (Epist. II 235).

[159] Tak jeszcze statut piotrkowski z r. 1447 występował przeciwko czynnościom starszego brata uszczuplającym wspólny majątek (zob. s. 278, p. 88).

[160] W stosunkach prywatnych obowiązywało składanie rachunków z opieki początkowo zapewne tylko wtedy, gdy opiekunem była osoba obca (a może i dalszy krewny); zwyczaj ten ograniczono w statucie wp. Kazimierza W. w artykule Multocies contingit, quod pueris in orphanitate constitutis... tylko do obowiązku wyrachowania się de censibus et iumentis indomitis — co niewątpliwie dotyczyło tylko zarządu majątkiem, a nie upoważniało do naruszania jego substancji. Rozliczenie z bratem-opiekunem zawarte w dokumencie Bolka ziębickiego dotyczyło likwidacji wspólnoty, w jakiej bracia pozostawali (Gr.-M. II 128, nr 2) — a podobnie w układzie książąt pomorskich Bogusława IV i Ottona I (Fomm. Urkb. III 1729).

to, oczywiście, do zarządców niższorzędnych funkcjonujących z ramienia właściwego rządu opiekuńczego, jak provisores ziemscy Długosza czy zarządcy ustanowieni po województwach na podstawie uchwały zjazdu sieradzkiego z r. 1437 (zob. s. 294). W okresie rządów opiekuńczych zdarzały się nawet dyspozycje terytorium państwowym pojętym jako własność panującego — i to niekiedy na rzecz samego opiekuna [161].

Należy jeszcze roztrzygnąć pytanie, jaką trwałość miały czynności dokonane przez rządy opiekuńcze. Miało szczególne znaczenie w zakresie dyspozycji majątkowych, ale było aktualnym i co do wszystkich innych aktów. Niekiedy można spotkać się z wyobrażeniem, że czynności te miały moc tymczasową, ograniczoną tylko do czasu trwania rządów opiekuna. Księżna kujawska Salomea dokonując w r. 1288 nadania jako opiekunka synów zastrzegła wyraźnie: quo privilegio usque ad annos discrecionis filiorum nostrorum gaudere volumus in omnibus ac defendi — i poleciła synom, by zachowali i rozsze-

[161] Odstąpienie ziemi krakowskiej na rzecz Mieszka Starego w czasie, gdy Leszek Biały był małoletni, a podobnie na rzecz Henryka Brodatego za małoletności Bol. Wstydliwego opierało się częściowo na pretensjach wysuwanych przez tych książąt do stanowiska seniora. Za opiekę nad synami Henryka V wrocławskiego zażądał jego brat, Bolko II świdnicki zapłaty z góry, mianowicie oddania mu grodu na górze Sobótce (MPH III 506); podczas trwania tej opieki odzyskawszy pewne terytoria utracone na rzecz Henryka głog. — wcielił je Bolko częściowo do własnej dzielnicy, chociaż należały się bratankom (MPH III 507). Wacław II, król czeski jako opiekun zięcia Bolesława wrocławskiego otrzymał od niego w r. 1303 (za zgodą matki) ziemie należące do dzielnicy wrocławskiej a znajdujące się w posiadaniu Henryka głog. (Gr.-M. II, s. 9). Bolesław II Rogatka odstąpił w r. 1249 ziemię lubuską na rzecz arcybiskupa magdeburskiego (zachowując 1/2 dla siebie jako lenno) za pomoc w walce z bratem Henrykiem — mimo że było to terytorium należące do dzielnicy wspólnej z młodszym bratem Konradem. Otokar II, król czeski — działając już nie tyle jako opiekun Henryka IV, ile negotiorum gestor w czasie jego uwięzienia przez Bolesława Rogatkę w r. 1277 — zastawił przy współudziale panów wrocławskich w ręce margrabiego brandenburskiego z tytułu jego pretensji do Henryka gród Krosno z okręgiem (Wutke, Üb. schl. Formelb., s. 88 n.). W związku z tą samą sprawą zastawił też Otokar 2 grody śląskie Bolesławowi wielkopolskiemu (Wp I 468). W czasie rządów opiekuńczych po śmierci Warcisława IV wołgoskiego zastawiony został przez opiekunów Słupsk z okręgiem za 6 tysięcy grzywien, z czego tylko 2 tysiące dostała księżna Elżbieta ad usum puerorum (C. d. Pruss. II 125 i 129. Wacław II cieszyńsko-będziński als ein rechter und mechtiger vormunde und verweser mit voller macht synów brata Bolka II sprzedał w r. 1459 połowę m. Bytomia, a w r. 1464 zastawił połowę m. Cieszyna (Gr.-M. II 450, nr 41 i 567, nr 8).

rzyli nadane przez nią uprawnienia (Pommerell. Urkb. 441). W r. 1303 król czeski Wacław II potwierdził prawa miasta Wrocławia wyraźnie tylko na czas quoad... tutele gerimus officium (C. d. Sil IV 182). Niekiedy znowu zastrzegano, że po dojściu do pełnoletności pupilów czynność zostanie przez nich zatwierdzona — tak przy oddaniu w zastaw ziemi słupskiej przez opiekunów synów Warcisława IV wołgoskiego w r. 1329 (ale podkreślono, że to się zastrzega tylko ad cautelam maiorem, C. d. Pruss. II 125).

Z zastrzeżeniem tymczasowości aktów można się spotkać kilka razy w czasie małoletności Warneńczyka. Wychodzono wtedy formalnie z założenia, że król rządzi sam mimo małoletności, ale liczono się z nieuznawaniem za obowiązujące aktów wydanych pod jego imieniem w tym czasie jak i z nieważnością zobowiązań zaciągniętych osobiście przez małoletniego króla. Na tym tle wynikła sprawa poręki za niego, że potwierdzi prawa, gdy osiągnie pełnoletność (zob. s. 290). W pewnym wypadku, gdy chodziło o wydanie przywileju na lokację miasta, na którą zezwolił już Jagiełło, lecz zaniedbano wtedy wydać z kancelarii privilegium perpetuitatis — wypowiedziano w dokumencie Warneńczyka jako zasadę: Nos vero cum simus in hac nostre iuventutis etate minorennes nec aliquid perpetuare valentes... (AGZ V 70), jednak przywilej wydano. W innym podobnym wypadku nie miano wcale takich skrupułów i w przywileju na lokację miasta z 8. 8. 1438 wyrażono się nawet, że targ ma być w tym mieście odprawiany perpetuis temporibus (Pol. I 178) [162]. W dokumencie pokoju brzeskiego znajduje się zastrzeżenie, że gdy król dojdzie do pełnoletności ponowi przysięgę i zaopatrzy dokument właściwą pieczęcią (majestatyczną — Vol. leg. I 114 n.). W zapisach na dobrach nie stosowano takich zastrzeżeń; w jednym tylko wypadku — w zapisie dla Piotra Odrowąża z 4. 6. 1438 poręczono za króla, że po dojściu do pełnoletności potwierdzi zapis i zaopatrzy pieczęcią majestatyczną (Prochaska, Mat. arch. 101).

W większości aktów wydawanych przez rządy opiekuńcze nie podkreślano ich tymczasowości i nie liczono się z możnością odwołania przez pełnoletniego już monarchę. W najdokładniej

[162] Podobnie nie mają żadnych zastrzeżeń co do trwałości obowiązywania inne dokumenty o podobnym charakterze — przywilej dla Lwowa z r. 1435 (AGZ V 64), dla Poznania z r. 1436 (Wp V 590), dla m. Sącza z r. 1437 (AGZ IX 38 i 39).

znanym wypadku rządów opiekuńczych 1434—1438 traktowano wprawdzie nieuznawanie aktów z okresu małoletności jako coś możliwego, ale było widocznym, że jest to tylko fikcja, podobnie jak i same rządy małoletniego króla [163]. Działały tu niewątpliwie wyobrażenia z zakresu prawa prywatnego, gdzie przyjmowała ię w tym czasie nieważność czynności dokonywanych przez opiekuna, o ile chodziło o uszczuplenie majątku (zob. s. 307), że zawierano umowy w imieniu małoletnich albo z wyraźnym zastrzeżeniem ich obowiązywania tylko w okresie małoletności, albo też stosowano poręczanie ich mocy obowiązującej przez opiekunów i inne osoby [164].

W stosunkach wcześniejszych, gdy zakres uprawnień opiekuna także przy osobach prywatnych nie był ściśle określony ani wyraźnie ograniczony istniała zawsze możność odwołania — a właściwie obawa przed tym u nabywców [165]; tak samo było jednak wtedy także w stosunku do czynności zdziałanych przez ojców w czasie małoletności synów — co oznaczało w pewnym stopniu utrzymywanie się pojęcia o wspólności majątku rodzinnego, ale przede wszystkim było wyrazem braku wyraźnych norm i pojęć prawnych pod tym względem [166]. Właśnie dla usunięcia wątpliwości, które mogły powstać na tym tle, stosowano w tak szerokiej mierze poręczenie w wypadkach pozbycia nieruchomości.

Podobnie i niepewność co do trwałości aktów w zakresie rządów państwem miała charakter ogólniejszy, a nie dotyczyła samych tylko rządów opiekuńczych. Według opisu Księgi henr.

[163] Podobnie było w wypadkach, gdy akt został wydany pod imieniem opiekuna, a zaznaczono jego tymczasowość — np. statut księżnej Anny mazowieckiej w sprawie mężobójstw, w którym zaznaczono wyraźnie, że był dziełem ustawodawczym dostojników, miał obowiązywać tylko ad annos discretionis dominorum ducum (Maciejewski, Hist. paw. słow. VI 179), chociaż z pewnością nie liczono się poważnie z tym, że po dojściu młodych książąt do samodzielności przestanie rzeczywiście obowiązywać.

[164] Wyraźne zastrzeżenie obowiązywania czynności tylko w okresie małoletności jednej ze stron — np. w zapisce sąd. krak. z r. 1400 (Str. Pr. Pol. Pom. II 637). Co do poręczenia za małoletnich zob., s. 292, przyp. 123.

[165] Podobnie w dawnych stosunkach germańskich — Hübner R., Grundzüge d. deutschen Privatrechts, 1930, s. 67 n., 730 n. W państwie Merowingów przyjmowano mozność odwołania także co do aktów wystawionych pod imieniem małoletnich panujących (Brunner, Deutsche Rechtsg. II 44).

[166] Zob. moją recenzję z książki Kolańczyka K. Najdawniejsze polskie prawo spadkowe (Czas. Pr.-Hist. 147 i n.).

(l. c. 35) Henryk III wrocławski, gdy objął samodzielne rządy (w dzielnicy własnej i młodszego brata Władysława przydzielonego mu do wspólnoty), cepit diversis in locis facta fratris sui primogeniti (Bolesława Rogatki) revocare. W jednym z dokumentów wyraził się na ten temat, że odbierał majątek z powodu krzywdy wyrządzonej nostre puericie temporibus (Tzsch.-St. nr 365). W tym wypadku chodziło o czynności dokonane przez starszego brata-opiekuna, możnaby więc sądzić, że miano na względzie tylko ograniczenie opiekuna w możności rozporządzania majątkiem pupila. Jednakże z przedstawienia sprawy w innym miejscu Księgi henr. (l. c. 45) wynika, że niezależnie od tego zdarzały się często po r. 1241 rewindykacje dawnych majętności książęcych nadanych tempore antiquorum ducum, a dopiero książę Władysław rządzący po Henryku III w dzielnicy własnej i bratanka statuit et ordinavit, ut omnia facta avi sui et patris haberentur rata et firma et quasi sepulta; tu wyraźnie chodziło o czynności dokonywane w czasie rządów normalnych. Uderza to tym bardziej, że odwoływano akta nie jakiegoś obcego księcia-uzurpatora [167] — lecz własnego ojca i dziadka, po których nastąpiła normalna sukcesja [168]. Nie było to zjawiskiem chwilowym. Jeszcze za Ludwika Węgierskiego była aktualną sprawa restytucji hereditatum iniuste ablatarum za rządów Kazimierza Wielkiego — co zapewne łączyło się z nieuznawaniem przez niego nadań takich poprzedników, jak Wacław II czeski czy Henryk głogowski [169].

[167] Tak np. książęta wielkopolscy Przemysław I i Bolesław Pobożny mogli nie uznawać nadań Henryka Pobożnego z czasu, gdy panował w ich dzielnicy po wypędzeniu ojca (Sczaniecki, Nadania 31). Wacław II czeski obejmując rządy w Małopolsce w r. 1291 gwarantował zachowanie tylko tych nadań poprzedników, które były dokonane racionabiliter (KKr I 94).

[168] Chodziło wprawdzie w pierwszym rzędzie o nadania, których nie można było udowodnić dokumentami. Grodecki, Dzieje polit. Śląska 241.

[169] Potkański, Sprawa restytucji 167 oraz Jeszcze sprawa restytucji 73 (i recenzja Semkowicza — Kw. Hist. XV 1901, s. 101 n.). Oczywiście mogły być i inne przyczyny odbierania majątków przez panującego Mogło też zdarzać się wyraźne unieważnienie przez księcia poprzednich nadań bez podania motywu, jak to zrobił Bol. Wstydliwy według dokumentu z r. 1278 co do wszystkich uprawnień przysługujących osobom prywatnym w żupach solnych Wieliczki i Bochni — określając swój czyn jako spoliacionem communiter de omnibus patellis factam; przywracając jedno z unieważnionych uprawnień pochodzące z nadania matki zaznaczył wtedy książę w tym samym dokumencie: quia iura principum exqui-

Mimo więc zasadniczego uznawania aktów poprzedników — zarówno sprawujących rządy normalne jak i opiekuńcze — przez następców, jak to można stwierdzić lub domyślać się w większości wypadków, było jednak zawsze dość powodów niepewności. Dlatego przyjęło się zatwierdzanie przywilejów poprzedników przez nowego panującego zarówno w stosunku do jednostek czy ich grup (zwłaszcza miast), jak i — w późniejszym czasie — dla całego społeczeństwa w przysiędze koronacyjnej i w specjalnym dokumencie. Konfirmacje te nie są bynajmniej wyrazem zasady, że akta rządowe a szczególnie przywileje obowiązują tylko tego panującego, który je wydał[170] — jednakże pojawienie się ich było związane z pewnym wyobrażeniem niepewności pod tym względem. Przy aktach dokonanych przez rządy opiekuńcze dochodziły dodatkowe momenty zwiększające tę niepewność, które później krystalizowały się wyraźniej pod wpływem pojęć występujących w prawie prywatnym co do niezdolności małoletniego do działania oraz ograniczeń opiekunów w zakresie dysponowania prawami pupila — faktycznie jednak akta te były pod względem trwałości obowiązywania traktowane na równi z aktami rządów normalnych.

b) Formy sprawowania rządów opiekuńczych

Formy sprawowania rządów opiekuńczych były różne. Przejawiało się to przede wszystkim przy wydawaniu aktów władzy na piśmie, a to intytulacji dokumentów, czasem także w formule świadków oraz we wzmiance o zapieczętowaniu i w samych pieczęciach. Wzmianki kronikarskie i inne przypadkowe nie mogą być uważane za ścisłe pod tym względem. O występowaniu opiekunów przy aktach władzy poza tymi, które sformułowano na piśmie, zachowały się tylko skąpe i pośrednie dane źródłowe. Wyrażenia dokumentów wystawionych przez rządy opiekuńcze są jednak w dużym stopniu miarodajne dla poznania ówczesnych pojęć prawnych co do charakteru władzy opiekuna-regenta. Trzeba to przyjąć przede wszystkim dlatego, że przy zaznaczaniu opiekuńczego charakteru rządów nie można

rant, ut omnes successores debeant facta, donaciones necnon omnes legitimas ordinaciones predecessorum et maxime parentum bono favore prosequi et firmiter tenere... (KKr I 80).

[170] Jak to słusznie przyjął Sczaniecki. Nadania s. 31 n.

się było oprzeć na formularzach, bo te uwzględniały wyrażenia odpowiadające rządom normalnym — musiano więc przy redagowaniu aktów kierować się pod tym względem ogólnymi pojęciami, które istniały w danym czasie. Stąd to odbijała się w dokumentach duża chwiejność i zmienność sposobów ujęcia, jeżeli chodzi o stanowisko monarchy-opiekuna. Zestawienie tych różnych sposobów ma więc dużą wartość dla poznania ówczesnych pojęć prawnych.

Początkowo posługiwano się najczęściej formą, według której rządy były wykonywane w imieniu opiekuna — bądź własnym tylko, bądź wspólnie z pupilem. Występowanie opiekuna wyłącznie we własnym imieniu odpowiada tutaj w pewnym stopniu pojęciu zastępstwa pośredniego, przy którym skutki działania spadają przede wszystkim na zastępcę — jednakże brak było wszystkich cech takiego zastępstwa (jak zwłaszcza wyraźnego aktu przeniesienia skutków na osobę zastąpioną), tak że tkwiły tu również momenty reprezentacji o charakterze bezpośrednim związane z wyobrażeniem wspólności rodzinnej [171]. Można wskazać następujące niewątpliwe wypadki użycia tej formy[172]:

[171] Zastępstwo pośrednie przyjmuje się też jako pierwotną rodzimą formę zastępstwa w Polsce (a podobnie dla Europy Zachodniej) w stosunkach prywatnych i w procesie — chociaż ze względu na ubóstwo źródeł trudno wskazać na wyraźne wypadki jego zastosowania. Taubenschlag R. (Zachodźca a prokurator w średniowiecznym procesie polskim — Spraw. PAU r. 1931, nr 3, s. 10 n.) przyjmuje rodzimą formę zastępstwa pośredniego w wypadkach zachodźtwa — chociaż i tu brak wszystkich cech takiego zastępstwa. Natomiast wyraźne cechy zastępstwa pośredniego spotkać można w stosunkach polskich przy niektórych wypadkach pozbycia nieruchomości pochodzących z nadania panującego; dokonywano tu mianowicie formalnego przeniesienia prawa z powrotem na rzecz księcia, który przenosił je następnie na osobę właściwego nabywcy (tak np. na Śląsku — Lib. fund. 6 i n., nieliczne przykłady z właściwej Polski omówił Sczaniecki, Nadania s. 28 i 45; na Pomorzu Zach. taki sposób przenoszenia własności dóbr rycerskich był prawie regułą w w. 13 — i to nawet wtedy, gdy chodziło o dobra oddziedziczone, np. C. d. Pom. I 103). Była to jednak forma zapożyczona w sposób widoczny ze stosunków prawa lennego, gdzie łączyła się z pierwotną niedopuszczalnością pozbycia lenna przez wasala (Mitteis H. Lehnrecht und Staatsgewalt s. 629 i n.). Beyerle (Das Salmannenrecht 14, 22 i n.) uważa tę formę pozbycia lenna (substitutio) za przejaw zastępstwa pośredniego analogiczny do starogermańskiej instytucji Salmanów.

[172] W zestawieniu różnych form występowania opiekunów regentów w średniowiecznych Niemczech nie ma formy polegającej na występowaniu samodzielnym i bez zaznaczania charakteru opiekuńczego (Kraut o. c. III 234 n.). Podobnie

1. przez Ingardis (wdowę po Kazimierzu II zachodnio-pomorskim, zm. w r. 1219 lub 1220) — dokument wystawiony po śmierci męża, bez daty (Pomm. Urkb. I 201);

2. Grzymisławę (wdowę po Leszku Białym, zm. w r. 1227) — z r. 1227 (Mp II 393), 1228 (Mp I 11, Pol. I 19, Mp II 395), 1239 (Mp I 24) [173];

3. Wiolę (wd. po Kazimierzu opolskim, zm. w r. 1229 lub 1230) — w r. 1235 (Reg. Sil. I 467);

4. Henryka Brodatego jako opiekuna synów Kazimierza opol. — z r. 1230 (Reg. Sil. 364) i 1232 (Reg. Sil. 395);

5. Annę (wd. po Henryku Pobożnym, zm. w r. 1241) — z roku 1242 (Z. f. G. Schl. VII 208);

6. Matyldę (wd. po Barnimie I zachodnio-pom., zm. w r. 1278) — w r. 1279 (Pomm. Urkb. II 1128 i 1149), 1292 (l. c. 1609);

7. Elżbietę (wd. po Warcisławie IV wołgoskim, zm. w r. 1326) — w r. 1329 (C. d. Pruss. II 129);

8. Beatryczę (wd. po Bolku I świdnickim, zm. w r. 1301) — w r. 1302 (Reg. Sil. IV 2709) i 1305 (l. c. 2869);

9. Matyldę (wd. po Henryku III głogowskim, zm. w r. 1309) — w r. 1311 (l. c. 3226, 3410).

Dokumenty te odnoszą się przeważnie do okresu początkowego rządów opiekuńczych, co łączy się z bardzo młodym wiekiem książąt pozostających pod opieką, chociaż tylko wyjątkowo można ich wiek ustalić w sposób niewątpliwy (jak w przypadku Bol. Wstydliwego (zob. wyż.). Z wystawianiem dokumentów zupełnie samodzielnych przez księżne-wdowy spotkać się też można w innym ich charakterze, mianowicie w stosunku do terytoriów stanowiących ich dożywocie z tytułu zapisu wiana. W razie małoletności synów trudno oddzielić podwójny tytuł wdowy do samodzielnego występowania — jako opiekunki i jako osoby wy-

we Francji w okresie 1060—1375, jak to wynika z pracy Olivier—Martin'a, który zwrócił dużą uwagę na formę aktów wydawanych przez poszczególne regencje.

[173] Według pisma papieża Grzegorza IX z 15 V 1229 klasztor tyniecki otrzymał nadanie a nobili muliere G. relicta clare memorie L. ducis Polonie (Tyn. 9). Dokument nadawczy był więc prawdopodobnie wystawiony pod imieniem samej Grzymisławy. Podobnie w dokumencie Bolesława, księcia sandomierskiego (syna Konrada maz.) powołana jest czynność urzędowa Grzymisławy dokonana bez współudziału syna (r. 1232 — Mp II 403).

konującej własne prawa w stosunku do terytorium wiennego; zachodził w takim razie wypadek pewnego rodzaju wspólnoty zwykle do czasu, aż księżna usuwała się zupełnie tylko do spraw swojego terytorium. W okresie wspólnoty z synem występowały na pierwszy plan elementy opieki, zwłaszcza że prawa wdów do terytorium wiennego były tylko dożywotnie i właściwie nigdy nie łączyły się z zupełną niezawisłością polityczną danego terytorium — chociaż obejmowały i prawa publiczne, zwłaszcza wykonywanie sądownictwa [174]. Tu podałem tylko wypadki, w których występowanie księżnej-wdowy nie było w sposób niewątpliwy ograniczone do samego terytorium wiennego [175].

Nie wyliczam tu dokumentów wystawionych przez starszego brata żyjącego we wspólnocie z młodszymi lub przez stryja we wspólnocie z bratankiem. Występowanie samodzielne starszego uczestnika wspólnoty było w takich razach formą powszechnie używaną — opierało się jednak nie tyle na jego władzy jako opiekuna, ile na charakterze przedstawiciela wspólnoty; taki charakter przysługiwał według zasad najdawniejszej wspólnoty w pewnym stopniu każdemu uczestnikowi, a zwłaszcza starszemu i pełnoletniemu [176]. Przy wspólnotach braci przeważały

[174] Balzer, O następstwie tronu 73 i n.

[175] W niektórych wypadkach zapis wiana obejmował zapewne nie jakieś większe terytorium, lecz poszczególne majątki na obszarze całego księstwa — tak zapewne co do Grzymisławy, która po okresie rządów wyłącznych za syna występowała do końca życia na jego dokumentach przy różnych czynnościach i widocznie pozostawała z nim we wspólnocie. Niekiedy po wyraźnym ograniczeniu się księżnej do spraw terytorium wiennego występował współudział syna w jej rządach — tak co do Kunegundy, wd. po Bernardzie świdnickim, żm. w r. 1326; na jej dokumentach z l. 1326—1328 dotyczących Strzegomia stanowiącego jej wiano (Reg. Sil. 4558, 4591, 4597) powoływany był udział syna Bolka II, który był widocznie już zdolnym do rządów, przynajmniej częściowo, skoro niedługo po śmierci ojca zaczął wystawiać dokumenty zupełnie samodzielnie (zob. s. 260, prz. 41); Księżna Anna mazowiecka (wd. po Konradzie III, zm. w r. 1503) występowała samodzielnie na dokumentach po formalnym zakończeniu opieki nad synami w r. 1518; Balzer (Genealogia 541) twierdzi na tej podstawie, że miała faktyczny udział w rządach także po usunięciu jej od opieki — jest to jednak twierdzenie nieścisłe, gdyż dokumenty, o które tu chodzi, dotyczyły ziemi wiskiej i innych stanowiących jej dożywotnie uposażenie.

[176] Zob. s. 277 n. W ustroju najstarszych wspólnot u wszystkich ludów świata występowało takie zastępstwo oparte na przedmiotowym porządku prawnym (nie na woli uczestników wspólnoty) przysługujące czy to każdemu uczestnikowi (jak w starorzymskim erctum non citum), czy też jednemu z nich (ojcu, najstarszemu bratu). Wiaacker F. Societas, Hausgemeinschaft u. Erwerbs-

niewątpliwie elementy ustrojowe wspólnoty. Forma omawiana występowała w takich wspólnotach często i w okresie, gdy młodsi bracia byli już częściowo dopuszczeni do rządów albo nawet byli niewątpliwie pełnoletnimi — także wtedy, gdy w ogóle nie było mowy o opiece, gdyż po śmierci ojca wszyscy synowie byli odrazu zdolni do rządów [177]. Natomiast przy wspólnotach stryja z synowcem (a w większym jeszcze stopniu matki z synami) wysuwał się na pierwszy plan fakt sprawowania opieki, zwłaszcza że zwykle chodziło o dzielnice, które poprzednio były rządzone oddzielnie. Najlepszymi przykładami występowania takiego

gesellschaft 127 n. Bessowski F. Das römische Recht und die vergleichende Rechtswissenschaft (Ks. pam. ku czci L. Pinińskiego I) s. 99 n. 106 n. Würdinger (o. c. 346 n. 355 n. 253 n.) omówił dokładnie rozwój zastępstwa dobrowolnego ze stosunków wspólnoty opartej na władzy ojca (lub opata w klasztorze) — uważa jednak pierwotne przejawy tego zastępstwa (tzw. unfreie Stellvertretung zachodzące w wypadkach nabycia przez osoby podległe władzy oraz reprezentację przez pana domu) za zasadniczo różne od zastępstwa w znaczeniu właściwym; chodzi mu jednak o ścisłe, nowoczesne pojęcie zastępstwa.

[177] Tak Bol. Rogatka, który objął osobiste rządy w r. 1242 wystawiał najpierw dokumenty zupełnie sam (Reg. Sil. 584, 591 b, 595 itd.), a i potem, już po dopuszczeniu w r. 1247 młodszego brata Henryka do współrządów, obok dokumentów wystawianych wspólnie z tym bratem (ale zwykle bez dwóch młodszych) wydawał niekiedy decyzje zupełnie samodzielne jeszcze w r. 1248 (Korn, Bresl. Urkb. 31). Po podziale księstwa na dwie dzielnice-wspólnoty w r. 1248 (jedna dla Bolesława z Konradem, druga dla Henryka z Władysławem) występował Bolesław w dzielnicy swej i młodszego brata też początkowo sam (Gr.-M. I 116 nr 2), ale w r. 1249 Konrad oddzielił się. Natomiast Henryk i Władysław pozostawali we wspólnocie prawie do śmierci Henryka (Grodecki, Dzieje polit. Śl. 248), przy czym Henryk III wystawiał początkowo dokumenty sam bez współudziału Władysława (Reg. Sil. 674, 675); nawet od r. 1250, gdy Władysław został częściowo dopuszczony do współrządów i występuje często na dokumentach, zdarzały się dokumenty wystawione zupełnie samodzielnie przez Henryka (Bresl. Urkb. 32, 34, 37, 38, 39; Urk. d. Bist. Bresl. 22).

Synowie Bolka I świdnickiego Bernard (najstarszy) i Bolko (najmłodszy) po podziale z r.. 1312, kiedy odłączył się od nich średni Henryk, rządzili wspólnie, przy czym bardzo często występował sam Bernard (Reg. Sil. 3269, 3311, 3360, 3362, 3373 i in. aż do podziału w r. 1321 — zob. s. 247). Podobne stosunki były między synami Henryka III głogowskiego, którzy po podziale w r. 1312 utworzyli najpierw dwie wspólnoty: 1. Henryka II z Janem i Przemkiem (dokumenty samego Henryka — Reg. Sil. 3305 i in.) i 2. Konrada i Bolesława (dokumenty samego Konrada — l. c. 3283 i in.). Dąbrowski, Historia polit. Śląska 348 i n.

Bogusław IV zachodnio-pomorski objął rządy po śmierci ojca Barnima I w r. 1278 wystawiając aż do podziału księstwa w r. 1295 liczne dokumenty zupełnie samoistnie (Pomm. Urkb. II 1114 i in.) obok innych, wystawianych przy współudziale młodszych przyrodnich braci (zob. s. 246).

stryja-opiekuna jako jedynego władcy także w stosunku do dzielnicy bratanka są liczne dokumenty wystawione przez Bolesława Pobożnego w czasie małoletności Przemysława II z lat 1257—1273 [178] oraz Władysława, księcia wrocławskiego i arcybiskupa salzburskiego w czasie małoletności Henryka IV z lat 1266—1270 [179].

Obok dokumentów wystawionych wyłącznie przez samego opiekuna występowała także podobna forma, według której głównym wystawcą był wprawdzie opiekun, ale zaznaczano i współudział pupila [180]. Dokumentów takich jest więcej niż wystawionych wyłącznie przez opiekuna [181]. Współudział małoletniego był wyrażany albo przez zaznaczenie jego obecności przy

[178] Zob. s. 244 n. Od śmierci Przemysława I (4. 6. 1267) Bolesław Pobożny rządził równocześnie w obu dzielnicach wielkopolskich, własnej (kalisko-gnieźnieńskiej) i swojego bratanka (poznańskiej) wykonując akta władzy na przemian to w Poznaniu, to w Gnieźnie i w Kaliszu. Z dokumentów wystawionych dla dzielnicy małoletniego Przemysława II można wyliczyć: Wp I 357, 359, 363, 364, 366, 368, 369, 372, 375, 376, 377 i in.

[179] Dokumenty Władysława bez współudziału bratanka: Reg. Sil. 1294, 1296, 1298, 1300, 1301, 1328 i in. Nie zachowały się żadne akta Wład. Laskonogiego z czasów wykonywania opieki nad bratankiem Odoniczem w l. 1202—1207 (Maleczyński K. Studia nad dyplomami, s. 239). O występowaniu Władysława Łokietka jako opiekuna synów brata Ziemowita dobrzyńskiego jest tylko pośrednia wzmianka (zob. s. 305, przyp. 152).

[180] Forma ta tkwiła korzeniami w ustroju wspólnoty, o ile przejawiała się w nim równorzędność uczestników, którzy mogli występować z mocą wiążącą dla wszystkich bądź każdy oddzielnie, bądź wszyscy razem (zob. s. 315, prz. 176). Występowała często w stosunkach prywatno-prawnych w Polsce zarówno w obrocie gospodarczym jak i w postępowaniu sądowym. Kolańczyk o. c. 50 i n. Taubenschlag, Proces polski 27 n.

Występowanie opiekuna łącznie z pupilem było zastosowaniem formy właściwej dla sytuacji, w której wszyscy uczestnicy wspólnoty byli zdolni do działania — do sytuacji odmiennej, bo z widocznym ograniczeniem zdolności u uczestników małoletnich. Forma ta oznaczała więc tutaj wypadki, które faktycznie były zastępstwem. Wykazuje ta forma analogię do rozpowszechnionej w Europie średniowiecznej instytucji rzeczników procesowych działających za inną osobę, ale w jej obecności (Planck W. Die deutsche Gerichtsverfassung im Mittelalter I 194 n.).

[181] W źródłach średniowiecznych niemieckich nie można wyśledzić występowania tej formy, jeżeli chodzi o rządy opiekuńcze (Kraut o. c. 234 — nie biorę tu pod uwagę wypadków, w których regenci wyraźnie określali swoje stanowisko). Była zapewne w użyciu w stosunkach ruskich — np. w umowie w. księcia Igora z Grekami z r. 944 występowali także książęta podlegli Igorowi, m. in. wdowa z trojgiem dzieci wyliczonymi imiennie (Mawrodin, Obrazowanie s. 242).

dokonywaniu aktu, albo przez wzmiankę o jego zgodzie, albo wreszcie w sposób najsilniejszy — przez wymienienie go jako współwystawcy dokumentu na drugim miejscu po opiekunie. Jest to zjawisko analogiczne do wspólnego występowania ojca-panującego z nieletnimi lub pełnoletnimi synami [182].

Nie można twierdzić, by wymienione sposoby wyrażania współudziału małoletniego panującego przy aktach rządowych opiekuna (a tak samo syna w stosunku do ojca) były związane z wymogiem osiągnięcia tak czy inaczej oznaczonej pełnoletności, jak to przyjmuje się w badaniach genealogicznych, gdyż są liczne dokumenty, na których występują w ten sposób osoby, znajdujące się niewątpliwie w wieku dziecięcym (zob. s. 249 i in.). Dojście do pełnoletności uzewnętrzniało się raczej w wystawianiu dokumentów pod imieniem danej osoby jako wystawcy głównego czy nawet wyłącznego. Jednakże w wypadkach wspólnot — czy to ojca z synami, czy też powstałych po śmierci ojca a łączących się z opieką nad małoletnimi uczestnikami wspólnoty — współudział młodszych uczestników w aktach ojca lub opiekuna utrzymywał się w takiej formie (jako dodatkowy) i po ich już niewątpliwej pełnoletności. Przy wspólnocie z ojcem osoba jego górowała mimo to w dalszym ciągu, tak że synwie nawet pełnoletni (o ile nie mieli odrębnych dzielnic za życia ojca) nie występowali prawie nigdy samodzielnie i wobec tego spotyka się niemal tylko same dokumenty ojców lub wspólne z synami. Natomiast przy innych wspólnotach regułą było właśnie występowanie łączne, o ile nie zaznaczała się wybitniej faktyczna przewaga jednego z uczestników, zwykle dotychczasowego opiekuna (zob. wyż.). Najwyraźniej przedstawiała się ta sprawa przy wspólnotach z matką opiekunką na czele; matka bowiem i tak usuwała się stopniowo od rządów w miarę dochodzenia synów do odpowiedniego wieku.

[182] Podobnie było w stosunkach prywatno-prawnych z tego czasu. Prowadzi to do wniosku o równorzędności prawno-majątkowej ojców z synami — podczas gdy później stanowisko ojców jest silniejsze (już widocznie według Statutów Kazimierza W.). Kolańczyk, Najdawniejsze pol. prawo spadkowe (i moja recenzja tej pracy w Czas. Pr.-Hist. I s. 151 n.). W związku z tym można mieć wątpliwości co do tego, czy pierwotna władza ojcowska była rzeczywiście taka nieograniczona, jak to przyjmuje się zwykle w literaturze — skoro obserwuje się późniejszy rozwój w kierunku jej wzmocnienia.

Z ustaleń tych wynika, że występowanie opiekuna przy współudziale osoby poddanej opiece było wprawdzie jedną z form wykonywania rządów opiekuńczych, jednak forma ta przechodziła niepostrzeżenie w użycie do wypadków, przy których nie było już mowy o opiece. Zestawiam wobec tego tylko wypadki użycia tej formy, w których niewątpliwie można przyjąć istnienie stosunku opiekuńczego. Należą tu dokumenty:

1. Anastazji (wd. po Bogusławie I zachodnio-pomorskim, zm. w r. 1187), oraz jej syna Bogusława — z 18. 3. 1187 (Pomm. Urkb. I 106); z obydwoma synami (ale bez wyszczególniania ich imion) — z r. 1187 (l. c. 108) [183];

2. Ingardis (zob. s. 314) za zgodą syna Warcisława — z r. 1222 (l. c. 209);

3. Mirosławy (wd. po Bogusławie II zachodnio-pomorskim zm. w r. 1230) i Ingardis (jak wyżej) wraz z ich synami Barnimem I i Warcisławem III (C. Pom. d. I 141) [184]; Mirosławy z synem Barnimem I — z r. 1224 (Pomm. Urkb. 219) [185];

4. Grzymisławy (zob. s. 314) z synem Bolesławem — z r. 1229 (Mp. I 12), 1230 (Mp. II 401), 1231 (Mp. I 13);

5. Henryka Brodatego — z r. 1234, ze wzmianką o zaopatrzeniu dokumentu pieczęcią własną fratrisque nostri Boleslai, filii ducis L. qui eidem tractatui interfuit (Wp. I 175) [186];

---

[183] Jest to dokument, w którym jako pierwszy wystawca występuje biskup pomorski Zygfryd, a dopiero następnie księżna z synami i drugi opiekun, Warcisław z tytułem vicedominus terre. Anastazja występowała jeszcze później na dokumentach razem z synami, gdy ci już oddawna wystawiali dokumenty samodzielne (wspólnie i osobno), np. w r. 1212 (C. Pom. d. I 94) — także sama po ich śmierci (Pomm. Urkb. 199, 222) — chodziło jednak, jak to wynika z tych dokumentów, o dobra stanowiące jej wiano.

[184] W tej samej sprawie były poprzednio wystawione oddzielne dokumenty obu księżnych bez udziału synów, o czym jest wzmianka w dokumencie Barnima I z r. 1236 (Pomm. Urkb. 210, 211, 324).

[185] Później, gdy syn jej Barnim I zaczął od r. 1227 wystawiać dokumenty na swoje imię, zdarzało się jeszcze, że i księżna Mirosława występowała wspólnie z nim lub nawet sama (Pomm. Urkb. 255, 260).

[186] Wzmianka o dok. Henryka Brodatego z l. 1234—1238, w którym miał on za zgodą Bol. Wstydliwego dokonać nadania dla biskupstwa lubuskiego w ziemi sandomierskiej (Reg. Sil. I s. 200) jest o tyle nieścisła, że według wiadomości kronikarskiej stanowiącej podstawę tej wzmianki — Henryk został opiekunem Bolesława za jego zgodą, a nie ma tam wcale mowy o zgodzie Bolesława w kwestii samego nadania (MPH II 556 i n.).

6. Wioli (zob. s. 314) z synami Mieszkiem i Władysławem — z r. 1230 (Reg. Sil. I 354); tylko z samym Mieszkiem — 1234 (w dok. Henryka Brodatego powołującego obecność ich dwojga przy czynności dokonanej przez siebie — l. c. 429 b); — 1236 (l. c. 482[187]; z samym Władysławem (jako księżna Kalisza i Rudy)[188] — 1238 (l. c. 510) i 1243 (l. c. 599 — jako świadek syn Mieszko);

7. Anny (zob. s. 314) za zgodą syna Bolesława — z r. 1242 (l. c. 586);

8. Jadwigi (wd. po Władysławie Odoniczu zm. w r. 1239) z synami Przemysławem i Bolesławem — z r. 1242 (Wp. I 233)[189];

9. Bolesława Pobożnego (zob. s. 317, prz. 178) za zgodą bratanka Przemysława — z r. 1267 (Wp I 430); wspólnie z nim — 1275 (l. c. 451), 1276 (l. c. 460);

10. Władysława, księcia wrocławskiego i arcyb. salzburskiego z bratankiem Henrykiem (zob. s. 317, prz. 179) jako świadkiem — z r. 1267 (Reg. Sil. 1239); za jego zgodą — 1269 (l. c. 1329)[190];

11. Eufrozyny (wd. po Kazimierzu kujawsko-łęczyckim, zm. w r. 1267) z synem Władysławem (Łokietkiem) — z r. 1273

[187] Jest to dok. Zbrasława, kasztelana opolskiego, który stwierdza, że dokonał darowizny przed księciem Henrykiem, księżną Wiolą i jej synem Mieszkiem. Jednak z dok. samego Mieszka z r. 1237 poświadczającego dokonanie tej samej czynności wynika, że był obecny przy tym i brat Władysław (l. c. 483).

[188] Księstwo to zostało wyznaczone Wioli z synami w r. 1237/8 przez Henryka Brodatego, wzamian za co objął on pod swą bezpośrednią władzę ziemię opolską. W r. 1239 Mieszko objął rządy w Opolu, a w Kaliszu została księżna z młodszym synem Władysławem. Grodecki, Dzieje polit. Śl. 219.

[189] Przemysław miał już wtedy lat 22 a Bolesław niewiele mniej. Po śmierci ojca obaj bracia wystawiali też odrazu dokumenty samodzielnie (wspólnie lub osobno), a dokument wystawiony przez matkę jest wyjątkiem. Świadczy jednak o jej pewnym współudziale w rządach (co uwidoczniło się i w niektórych późniejszych dokumentach Przemysława I, gdzie wymieniano ją jednak na drugim miejscu, np. Wp I 238), a jest charakterystyczny przez to, że zawiera wzmiankę o zaopatrzeniu pieczęcią zmarłego księcia, gdyż wszyscy troje nie mieli jeszcze własnych.

[190] Ulanowski (O pobycie Henryka IV s. 185) wyjaśnia różnicę między określeniem współudziału Henryka w obu tych dokumentach tym, że w r. 1267 nie miał on jeszcze lat 14, „nie był zatem do czynności rządowych upoważnionym". Wyjaśnienie to nie jest trafne (zob. s. 246).

(Wp. I 450); w obecności i za zgodą synów Władysława i Kazimierza — z r. 1274 (Pol. II 459) [191];

12. Otokara II, króla czeskiego z Henrykiem IV wrocławskim (pozostającym pod jego wyłączną opieką od śmierci stryja Władysława w r. 1270) — z r. 1270 (Reg. Sil. 1347);

13. Bogusława IV zachodnio-pomorskiego (sprawującego rządy po śmierci ojca Barnima I — zob. s. 316, p. 177) za zgodą braci Barnima II i Ottona I — z r. 1280 i nast. (Pomm. Urkb. 1159, 1160, 1174 i in.); za ich zgodą — z r. 1284 i nast. (l. c. 1319, 1329, 1362 i in.) [192];

14. Salomei (wd. po Ziemomyśle kujawskim, zm. w r. 1287) z synami Leszkiem, Przemysławem i Kazimierzem — z r. 1292 (C. d. Pruss. II 25) [193];

15. Beatryczy (zob. s. 314) z najstarszym synem Bernardem (bez dwóch młodszych) — z r. 1305 (Reg. Sil. 2831);

16. Matyldy (zob. s. 314) za zgodą synów Henryka i Konrada (bez 3 młodszych) — z r. 1310 (Reg. Sil. 3106); za zgodą synów (bez imion) — 1311 (l. c. 3182); z powołaniem się na dokument Henryka i Konrada — 1311 (l. c. 3192); z powołaniem się na polecenie syna Henryka — 1312 (l. c. 3303); ogólnie za zgodą synów (bez imion) — 1313 (l. c. 3335); z synami Henrykiem i Janem — 1314 (l. c. 3413) [194];

---

[191] Dokument z r. 1273 jest wystawiony przez Bol. Pobożnego, który stwierdza zawarcie ugody z Krzyżakami zapośredniczonej przez niego. W obu dokumentach nie występuje najmłodszy syn Ziemowit.

[192] Dokumenty te są w ten sposób wystawiane do r. 1294 — jedne za zgodą młodszych braci, drugie wspólnie z nimi (obok jeszcze liczniejszych samego Bogusława). W r. 1295 nastąpił podział księstwa.

[193] Balzer (Gen. 357 przyp. 1) stwierdził, że w chwili wystawiania tego dokumentu przynajmniej Leszek musiał mieć o kilka lat więcej niż 12. Jeszcze w r. 1309 wystawiła Salomea dokument wspólny z synami Przemysławem i Kazimierzem (Pommerell. Urkb. 671), którzy byli już wtedy niewątpliwie pełnoletnimi — chodziło jednak o sprzedaż dóbr stanowiących jej własność ex paterna successione (po ojcu, Samborze II wschodnio-pom.).

[194] Dwa ostatnie dokumenty pochodzą już z czasu po podziale z r. 1312 ziem po Henryku III na 2 wspólnoty, przy czym Matylda miała dożywocie na Głogowie, tj. w dzielnicy synów: Henryka, Jana i Przemka; jeszcze też z r. 1318 są jej dokumenty za zgodą Henryka i Jana (bez Przemka, chociaż do jej śmierci wszyscy trzej pozostawali we wspólnocie — l. c. 3776 i in.).

17. Anastazji (wd. po Ziemowicie dobrzyńskim, zm. w r. 1306) z synami Władysławem i Bolesławem (bez trzeciego, Kazimierza) — z r. 1316 (Pol. II 477) [195];

18. Barnima III, księcia szczecińskiego (sprawującego wraz ze swym ojcem, Ottonem I — opiekę nad synami Warcisława IV, zm. w r. 1326) razem z trzema pupilami, Bogusławem V, Barnimem IV i Warcisławem V — z r. 1332 (Mekl. Urkb. VIII 5296);

19. Elżbiety (zob. s. 314) z trzema synami (jak wyżej) — z r. 1341 (C. d. Pruss. III 23) [196].

Forma łącznego występowania opiekuna z pupilem uzewnętrzniała się niekiedy nawet na samej pieczęci. Tak pieczęć Wioli, księżnej opolskiej sprawującej opiekę nad dwoma synami — przedstawia księżnę z obu małymi synami [197]. Podobną pieczęcią posługiwała się księżna zachodnio-pomorska Mirosława (postać niewieścia z małym chłopcem) sprawując opiekę nad synem Barnimem [198]. O jakiejś wspólnej pieczęci księżnej mazowieckiej Anny i synów Jana oraz Stanisława jest mowa w wyroku Zygmunta Starego z r. 1518 znoszącym jej opiekę [199].

Inna jeszcze forma sprawowania rządów opiekuńczych polegała na tym, że małoletni panujący występował przy aktach władzy na pierwszym miejscu (jako główny wystawca na dokumentach), a obok niego osoba sprawująca nad nim opiekę. Opiekun występował tu łącznie z pupilem, jednak na drugim miejscu; uzewnętrzniało się to we wspólnej intytulacji na dokumentach, a niekiedy tylko w powołaniu się na zgodę lub obecność opiekuna [200]. W poszczególnych wypadkach forma ta wy-

[195] Jest to dokument biskupa płockiego Floriana w sprawie układu zawartego z nim.

[196] Najstarszy syn Bogusław wystawiał już jednak niekiedy samodzielne dokumenty od r. 1332 (np. Mekl. Urkb. VIII 5380).

[197] Stronczyński, Pomniki Piastów 271. Małecki, Studia heraldyczne I 201.

[198] Małecki o. c. I 249. Wehrmann, Genealogie s. 43.

[199] Polecono tu zniszczyć sigilla sua et matris sue Anne nomen et titulum continentia (Acta Tom IV 355). Pieczęć podana przez Stronczyńskiego (Wzory pism dawnych 144) zawiera napis dotyczący samej Anny.

[200] Analogiczna forma rzymskiego prawa prywatnego polegała na występowaniu małoletnich, którzy przekroczyli lata dzieciństwa z auctoritatis interpositio opiekuna, a także na udzielaniu zgody kuratora przy czynnościach małoletnich dojrzałych (Rudorff, Das Recht der Vormundschaft II 270 i n.). Znaną też była w stosunkach prywatnych polskich jako działanie w asystencji opiekuna czy krewnych udzielających zgody na daną czynność (np. w r. 1230 — Mog. 11;

stępowała zwykle po pewnym okresie stosowania form poprzednich, oznaczała więc osiągnięcie pewnego stopnia zdolności do działania i osłabienie opieki. Mamy tu do czynienia z płynną granicą przejścia od małoletności do pełnoletności, od pozostawania pod opieką do uwolnienia się od niej i samodzielności — tak charakterystyczną dla stosunków wcześniejszych nie regulujących jeszcze ściśle tych kwestii. Forma ta jest odwrotną do omówionej poprzednio. W stosunku do matek-opiekunek przedłużała się często i na okres bezsprzecznej już pełnoletności panującego. Była w użyciu także przy wystąpieniach równouprawnionych uczestników wspólnoty oraz przy dokonywaniu pewnych aktów przy współudziale krewnych ze względu na zasady prawa rodzinnego.

Wyliczam tu wypadki, w których można przyjąć jeszcze pewne cechy stosunku opiekuńczego między wystawcą dokumentu a osobą występującą obok niego — a to zwykle ze względu na poprzednie stosowanie formy działania samego opiekuna lub opiekuna ze współudziałem pupila:

1. Warcisław, książę zachodnio-pomorski z matką Ingardis (zob. s. 319) — w r. 1227 (Pomm. Urkb. 241) [201];

2. Barnim, książę zachodnio-pomorski z matką Mirosławą (zob. s. 319) — w r. 1223 (l. c. 113), 1227 (l. c. 242), 1229 (l. c. 257);

3. Bolesław Wstydliwy za zgodą matki Grzymisławy (zob. s. 319) — w r. 1234 (Pol. III 13); z matką — 1235 (Mp II 413), 1239 (Mp II 417), 1243 (Mp I 26) [202], 1244 (Mp I 27) [203];

1362 — Pol. I 124; 1413 — Wp I 214). Tu należy też zaliczyć znane w późniejszym średniowieczu występowanie kobiet w asystencji męża lub osoby w tym celu ustanowionej oraz poddanych w asystencji pana.

W Niemczech średniowiecznych można spotkać się z tą formą przy sprawowaniu rządów opiekuńczych tylko w połączeniu z wyraźnym określeniem charakteru osoby współdziałającej jako opiekuna (K r a u t o. c. III 234). Natomiast dokładnie tak jak w Polsce posługiwano się tą formą w państwie frankońskim za Merowingów, gdy wyjątkowo dopuszczano tam matki do opieki (B r u n n e r, Deutsche Rechtsg. II s. 43 przyp. 5).

[201] Już jednak w r. 1225 i 1226 wystawiał ten książę dokumenty bez udziału matki, a tak samo już bez wyjątku dokumenty po r. 1227.

[202] Jest to dokument tej samej reści, co Mp. I 13 z r. 1231 (zob. s. 319), tylko zmieniony porządek wymienienia wystawców.

[203] Współudział Grzymisławy zaznaczany jest i w większości następnych dokumentów Bolesława — aż do jej śmierci w r. 1258.

4. Mieszko, książę opolski z matką Wiolą (zob. s. 320) — w r. 1236 lub 1237 (Reg. Sil. 483)[204]; za zgodą matki — 1239 (l. c. 541)[205]; z matką jako świadkiem — w r. 1243 (l. c. 593);

5. Bolesław Rogatka z matką Anną (zob. s. 320) — w r. 1243 (Büsching, Urk. d. Kl. Leubus nr 71); za zgodą matki — 1245 (l. c. 75)[206]; Bolesław i Henryk za zgodą Anny (i 2 młodszych braci) — 1247 (Reg. Sil. 662); sam Bolesław, matka jako świadek — 1248 (l. c. 675); sam Henryk za zgodą matki — 1250 (Tzsch.-St. Urks. 34); za zgodą matki Anny i brata Władysława — 1254 (Reg. Sil. 870);

6. Henryk IV wrocławski — w r. 1272 z zaznaczeniem obecności między świadkami Szymona Gallicusa jako opiekuna (tutor noster — Reg. Sil. 1396)[207];

7. Władysław Łokietek jako książę kujawsko-łęczycki — w r. 1275, ze wzmianką o czynności dokonanej przez niego i matkę Eufrozynę (Pol. I 56);

8. Leszek, książę kujawski — w r. 1296, ze wzmianką o wyroku w tej samej sprawie zapadłym poprzednio coram nobis fratre nostro Premislao simulque matre nostra (Pol. II, 1—150);

9. Bolesław, książę wrocławski z matką Elżbietą (wd. po Henryku V, zm. w r. 1296) i za zgodą króla czeskiego Wacława II jako opiekuna — 1303 (Reg. Sil. 2759); habito maturo consilio matki i z jej pieczęcią obok własnej — 1303 (l. c. 2738); Bolesław z braćmi Henrykiem i Władysławem oraz matką — 1304 (l. c. 2791);

10. Władysław i Bolesław, książęta dobrzyńscy z matką Anastazją (zob. s. 322) — 1323 (Kuj. maz. 303 nr 18)[208], 1326 (l. c. 308 nr 23);

---

[204] Dokument wystawiony jest w imieniu samego Mieszka, ale zaopatrzony pieczęcią Wioli (a właściwie wspólną, przedstawiającą księżnę z synami) — w treści stwierdzono dokonanie czynności przed wystawcą i księciem Henrykiem Brodatym w obecności matki i młodszego brata wystawcy.

[205] Obok matki występuje tu także młodszy syn Władysław, który rządził w tym czasie z matką w Kaliszu i Rudzie. W r. 1239 objął Mieszko rządy w Opolu i odtąd liczył swoje panowanie (Boczek, C. d. Moraviae II 363).

[206] Obok matki występują trzej młodsi synowie.

[207] Szymon Gallicus działał jako zastępca właściwego opiekuna, króla czeskiego Otokara (zob. s. 282, przyp. 99).

[208] Tak samo w zatwierdzeniu czynności, o którą chodzi w tym dokumencie (fundacja szpitala) przez biskupa płockiego (l. c. 304 nr 19).

11. Henryk II głogowski za zgodą matki Matyldy (zob. s. 321) i młodszych braci — 1310 (Reg. Sil. 3101, 3104); za zgodą matki i brata Konrada — 1310 (l. c. 3124);

12. Leszek, książę raciborski (syn Przemka raciborskiego, zm. w r. 1306) za zgodą stryja i opiekuna Mieszka, księcia cieszyńskiego — w r. 1307 (C. d. Sil. II 12); ze stryjem Mieszkiem na czele świadków i jego pieczęcią — 1313 (Reg. Sil. 3348); z pieczęcią stryja Mieszka (l. c. 3349);

13. Przemysław, książę kujawski za zgodą braci Leszka i Kazimierza oraz matki Salomei (zob. s. 321) — z r. 1295 (kuj. maz. 130 nr 18); z bratem Kazimierzem i matką Salomeą — 1301 (Pol. II 173 i 174) [209];

14. Książęta wołgoscy Bogusław V, Barnim IV i Warcisław V za zgodą matki Elżbiety (zob. s. 322) — 1343 (Dog. I 568).

Inną jeszcze formą sprawowania rządów opiekuńczych było formalnie zupełnie samodzielne występowanie małoletniego panującego — chociaż w rzeczywistości miał on opiekuna, którego współudziału w dokonaniu aktu jednak nie zaznaczano. Forma ta mogła mieć dwojakie znaczenie. Chodziło albo o rzeczywiste traktowanie panującego, mimo młodego wieku, za zdolnego do rządów — a to w związku z odpowiednim rozwojem fizycznym i umysłowym, jednak niekoniecznie po dojściu do jakiegoś określonego wieku (zob. s. 251); albo też uważano, że panujący jest zdolny do rządów bez względu na wiek, co było fikcją w okresie jego dzieciństwa, a częściowo także i przez dalszy okres młodości, nawet po przekroczeniu wieku, od którego w późniejszych stosunkach była liczona pełnoletność.

Początkowo można spotkać się w Polsce tylko z pierwszym sposobem pojmowania tej kwestii [210]. Dokumenty zupełnie samo-

[209] Już jednak w r. 1299 były samodzielne dokumenty Przemysława (Pol. II 170, Wp II 833).

[210] Na podstawie późniejszej praktyki nieuznawania nieletności z urzędu, lecz dopiero na wniosek małoletniego lub opiekuna — przypuszcza się, że pierwotnie w postępowaniu sądowym (i w ogóle w stosunkach prywatnych) dopuszczano do działania nawet dzieci bez względu na wiek (Dąbkowski, Prawo prywatne I 221 n.). Moim zdaniem można przyjąć, że zdarzało się zupełnie samodzielne występowanie małoletnich w sądzie i przy aktach prywatno-prawnych, ale tylko w związku z brakiem ścisłego określenia, odkąd zaczynała się pełnoletność, wobec czego decydowała zdolność do działania faktyczna. Takie znaczenie miało także zapewne uznanie małoletnich za zdolnych do działania w dawnych prawach germańskich (Brunner o. c. II s. 41 przyp. 2 i Hübner o. c. 67).

dzielne wystawiane były dopiero po pewnym okresie trwania opieki, a poprzedzały je zwykle dokumenty wystawione tylko w imieniu opiekuna lub opiekuna ze współudziałem małoletniego, wreszcie przez małoletniego ze współudziałem opiekuna. Ta ostatnia forma przechodziła niepostrzeżenie w następną, według której dokonywano aktów tylko pod imieniem młodego panującego — i często współistniała z nią nawet w późniejszym okresie jego życia; tym niemniej były to dwa stopnie osiągania samodzielności przy dokonywaniu aktów władzy, chociaż nie rozgraniczono ich ściśle. Samodzielne wystawianie dokumentów nie było w każdym razie jeszcze rozumiane jako niewątpliwy przejaw zupełnego zakończenia opieki i zupełnej pełnoletności (zob. s. 259).

Co do Bolesława Wstydliwego dochował się dokument wystawiony zupełnie samodzielnie już z r. 1236 (Mp I 19), kiedy miał lat 10 — jednak jeszcze w najbliższych latach wyłącznie, a potem dość często wystawiał dokumenty ze współudziałem matki (zob. s. 323), a dopiero od r. 1246 dochowały się jego dalsze dokumenty bez współudziału matki[211]. Również Mieszko, książę opolski, rozpoczął wystawianie dokumentów zupełnie samodzielnych po uprzednim współdziałaniu przy aktach matki Wioli (zob. s. 320) — w r. 1239 (Reg. Sil. 528, 529, 531), ale przy niektórych jego aktach współdziałała dalej matka (zob. s. 324). Przejściowe formy współdziałania matki dadzą się też zaobserwować co do Bolesława Rogatki i Henryka III, starszych synów Henryka Pobożnego (zob. s. 324). Pierwszy dokument zupełnie samodzielny Przemysława II jest z 1/10 1273 (Wp I 453) — przed nim także jakby stopniowe etapy samodzielności (dok. Bol. Pobożnego z 8/11 1267 za jego zgodą, z 22/8 1273 wspólnie z nim — zob. s. 244 i 320). Henryk IV wrocławski wystawiał dokumenty zupełnie samodzielne może już w czasie sprawowania opieki

[211] Zob. s. 244. Dokument z r. 1236 budzi wprawdzie pewne wątpliwości ze względu na to, że Bolesław tytułuje się w nim księciem krakowskim i sandomierskim, podczas gdy poza tym do r. 1243 występował jedynie jako książę sandomierski. Pomyłka w dacie jest chyba jednak wykluczona ze względu na dokument wojewody Teodora w tej samej sprawie (Mp I 20), a zwłaszcza gdyby przyjąć, że Teodor zmarł w r. 1237 (P o l a c z k ó w n a. Zapis Teodora Gryfity s. 16). Zmiany w tytule mógł dokonać późniejszy przepisywacz dokumentu (jak to przyjął wydawca kodeksu mp) — a wystawienie samodzielne dokumentu nie razi wobec tego, że Bolesław już od r. 1234 występował na dokumentach jako pierwszy wystawca przed matką.

nad nim przez stryja Władysława [212], a w każdym razie od r. 1270, gdy opiekunem jego był król czeski Otokar II — wtedy jednak zdarzały się także dokumenty wystawione wspólnie z opiekunem oraz inne, wystawione samodzielnie, ale z zaznaczeniem obecności zastępcy opiekuna (zob. s. 321 i 324). We wszystkich tych wypadkach (wymieniłem tylko najbardziej wyraźne) samodzielne wstępowanie młodego panującego było wyrazem stopniowego przyznawania mu zdolności do rządów po okresie zupełnego braku tej zdolności lub jej wydatniejszego ograniczenia. Występowanie samodzielne nie musiało się łączyć z posiadaniem własnej pieczęci. Były częste wypadki, że zarówno w razie małoletności panujących książąt, jak i wtedy, gdy wstępując na tron byli odrazu zdolni do samodzielnych rządów — posługiwano się pieczęcią zmarłego ojca [213].

Od końca 14 wieku można spotkać się w Polsce z innym wyobrażeniem przy wystawianiu dokumentów pod imieniem małoletniego panującego: uznaje się jego niewątpliwą małoletność, ale wszystkie akta rządu opiekuńczego przypisuje się jemu bez względu na to, czy faktycznie występował przy ich dokonywaniu. Nie było tu żadnych etapów przejściowych, ale jednakowo od wstąpienia na tron występował panujący tak, jakby był pełnoletnim; osoby opiekunów nie były widoczne z aktów rządowych, a osiągnięcie przez monarchę pełnoletności nie oznaczało pod względem formalnym (a częściowo i faktycznym) żadnej zmiany [214].

---

[212] Löschke (o. c. 65 n.) wykazał, że daty tych dokumentów (np. Tzschoppe - St. Urkb. 62) są błędne i należy je odnieść częściowo do czasu rządów Henryka III, częściowo do okresu po r. 1270; w uzasadnieniu (skądinąd słusznym) zbyt kieruje się sugestią, że dokumenty nie mogły być wtedy wystawiane przez panującego, który nie był pełnoletnim.

[213] Tak Przemysław I posługiwał się pieczęcią ojca jeszcze w r. 1243 (Wp I 233), a podobnie Przemysław II w pierwszych latach po wyjściu spod opieki stryja — co najmniej od r. 1275 (Małecki, Studia heraldyczne I 214). O podobnych wypadkach na Mazowszu z 15 wieku zob. Balzer, Genealogia s. 517. Natomiast Bol. Wstydliwy miał własną pieczęć już od r. 1234 (Wp I 175, Mp II 412), a więc w wieku lat 8.

[214] Forma ta była właściwą dla monarchii frankońskiej i innych państw germańskich we wczesnym średniowieczu. Brunner o. c. II 41 n. Wobec tego, że w okresie wcześniejszym można wyśledzić u ludów germańskich raczej „Abneigung gegen die Herrschaft eines Unmündigen, eines Unfähigen überhaupt" (Kirchenheim o. c. 16) — trudno przyjąć, by zasada zupełnie przeciwna — uznawania małoletnich za zdolnych do rządów nawet w dzieciństwie wytworzyła

Taką formę rządów opiekuńczych zastosowano w Polsce po raz pierwszy w końcu wieku 14 w stosunku do małoletniej Jadwigi, gdy została ukoronowana na króla polskiego 15. 10. 1384 [215]. Jadwiga ukończyła wtedy dopiero 10 lat, a wystawiano

się tam na drodze rodzimego rozwoju, lecz było zapewne przyjęciem gotowych wzorów występujących w prawie państwowym późniejszego cesarstwa rzymskiego (Mommsen T. Stilicho u. Alarich — Hermes XXXVIII, 1903, s. 101 przyp. 2). W państwach Europy Zach. również była początkowo w użyciu ta właśnie forma (Kraut o. c. III 234). We Francji w okresie 1060—1375 formą tą posługiwano się w razie małoletności monarchy, ale nie w innych wypadkach regencji (Olivier — Martin o. c. 172 m.).

Przy formie tej nie było regencji w znaczeniu właściwym, wykształconym w okresie monarchii absolutnej, gdyż na zewnątrz występował tylko sam monarcha. Kryło się jednak pod nią zastępstwo i to bezpośrednie, gdyż z działania osób innych powstawały takie skutki, jakby działał sam panujący. Oczywiście było tak nie tylko co do małoletnich, ale także wtedy, gdy zupełnie pełnoletni monarcha z własnej woli wyręczał się innymi osobami, które wystawiały dokumenty pod jego imieniem i pieczęcią. O wystawianiu dokumentów pod pieczęcią księcia wschodnio-pomorskiego Świętopełka w jego nieobecności (quod alius in sua absentia portat) mowa jest w jego układzie z Zakonem krzyżackim (Preuss. Urkb. I, 1—213).

Wystawianie dokumentów pod imieniem i pieczęcią mocodawcy było jednym z etapów w rozwoju zastępstwa bezpośredniego w stosunkach prywatnych, jak to przedstawił dla prawa angielskiego Würdinger (o. c. 273, 300, 460). Łączyło się to z zasadą, że za stronę uważano tę osobę, której pieczęcią zaopatrzono dokument stwierdzający daną czynność. Artykuł statutu mp. Kazimierza W. nakazujący synom posługiwanie się pieczęcią ojcowską (art. 13 w wyd. Balzera) prowadził także do zastępstwa o podobnym charakterze. Trudno o wyraźne przykłady użycia tej formy, gdyż z samych dokumentów nie wynika, czy działał sam wystawca, czy inna osoba za niego (możliwe np. że dokument Dymitra z Goraja z r. 1373, KKr II 287, został wystawiony przez jego brata, który był upoważniony do załatwienia w czasie nieobecności Dymitra czynności stwierdzonej tym dokumentem). Fikcja osobistego działania przy faktycznym występowaniu zastępców była w Polsce bardzo rozpowszechniona w w. 14. W zapiskach sądowych uderza mianowicie wielka dysproporcja między ilością wzmianek o udzieleniu pełnomocnictwa a nielicznymi wzmiankami o występowaniu pełnomocników; w większości wypadków zapiski brzmią tak, jakby działały same strony, chociaż wiadomo, że w danej sprawie pełnomocnictwo było udzielone. Tak np. według księgi ziemskiej płońskiej z lat 1400—1417 (wyd. M. Handelsmana) na ogólną liczbę 2776 zapisek — 160 dotyczy udzielenia pełnomocnictwa, a tylko w 8 wypadkach wyraźnie zaznaczono występowanie zastępcy procesowego.

[215] Działały tu prawdopodobnie wzory węgierskie. Już za rządów Ludwika w Polsce posługiwano się taką formą rządów nieobecnego króla, gdy ten ustanowił w r. 1381 rząd kolegialny złożony z 4 osób z Zawiszą z Kurozwęk na czele (zob. s. 285 n.). Wystawiono wtedy wiele dokumentów pod imieniem i pieczęcią Ludwika z miejscami wystawienia w Polsce, gdy tymczasem król przebywał na

pod jej imieniem dokumenty bez wyraźnego występowania na nich osób, które sprawowały faktycznie rządy — czy to dostojników czy też Jagiełły po jego koronacji w r. 1386 [216].

Władysława Warneńczyka uznano formalnie za małoletniego, jednak wszystkie akta rządowe były od początku wydawane pod jego imieniem — nawet dokument stwierdzający zobowiązanie poręczycieli co do potwierdzenia przez niego praw po osiągnięciu 15 roku życia (zob. s. 291). Była to fikcja, gdyż Władysław miał wtedy lat 10 i nie był zdolny do wydawania decyzji w sprawach państwowych. Fikcją tą posługiwano się nie tylko na dokumentach, lecz także w toku rzeczywistego sprawowania rządów — jak to wynika z opisu Długosza, według którego młody król brał często udział w zjazdach, zasiadał w sądzie, przyjmował poselstwa zagraniczne, odbierał hołdy lenników, odbywał urzędowe podróże po kraju, brał udział w wyprawach wojennych (Hist. IV 557, 558, 566, 573, 574, 575, 591) — przynajmniej był obecny przy tych czynnościach i formalnie odgrywał w nich pierwszą rolę [217]. Niekiedy jednak zaznacza Długosz, że król nie

Węgrzech (Wp III 1790—1793, 1795 i in.); członkowie rządu zastępczego występowali na tych dokumentach zwykle między świadkami, a Jan Radlica, który był kanclerzem, w formułce datum per manus; w jednym tylko zaznaczono, że król-wystawca dokonał czynności per — tu wymieniono 3 członków rządu zastępczego — quos pro expediendis nostris negociis predicti regni Polonie specialiter deputavimus, Wp III 1793. Ludwikowi chodziło o to, by nie dopuszczać formalnie do steru rządów czynnika społecznego; natomiast długoletnia regentka z jego ramienia, matka Elżbieta wystawiała dokumenty pod własnym imieniem i pieczęcią jako regina Polonie (chociaż nie była koronowaną królową Polski).

[216] Np. dokument z 29. 10. 1384 (Arch. Sang. II 56 i Pol. III 167). Po koronacji Jagiełły w dalszym ciągu niektóre dokumenty były wystawiane pod imieniem Jadwigi obok dokumentów Jagiełły i dokumentów wspólnych (Piekosiński, Czy król Jagiełło ... s. 4 i 5). Co do wieku Jadwigi zob. Dąbrowski J. Królowa Jadwiga, Przegląd Powsz. 1933, s. 202 i n. Maciejewska W. Jadwiga, królowa polska s. 1 i n.

[217] Niekiedy przypisuje Długosz Władysławowi wprost rolę czynną i kierowniczą w ważnych posunięciach państwowych, jest to jednak tylko fikcja w sposobie wyrażania się podobna do tej na dokumentach wystawianych pod imieniem króla. Przy podawaniu pobudek decyzji niby to własnych króla zaznacza jednak zwykle współudział rady królewskiej, np.: Intelligens Wl. rex et consiliarii sui utilem sibi esse cum Sigismundo imperatore affinitatem, novos nuntios ad eum transmittit (l. c. 576) lub: Molesta fuit et regi et consiliariis novitas ipsa (o napadzie na Zator — l. c. 585). Decyzje przedstawia prawie zawsze jako wychodzące od króla, a nawet przytacza mowy wygłaszane przez niego w sprawach urzędowych (l. c. 566, 587), chociaż nie ulega wątpliwości, że przemawiał do króla

był obecny przy czynności rządowej, którą stwierdzono pod jego imieniem i pieczęcią [218].

Podobnie było w tym czasie na Mazowszu za rządów opiekuńczych w czasie małoletności Bolesława IV (syna Bolesława, zm. w r. 1428 — jednak właściwe rządy opiekuńcze mogły się wtedy zacząć dopiero po śmierci jego dziadka Janusza I w r. 1429, (zob. s. 278, p. 85), Konrada III Rudego i jego młodszych braci (synów Bolesława IV, zm. w r. 1454), Ziemowita VI i Władysława II (synów Władysława I, zm. w r. 1455) oraz Stanisława i Janusza (synów Konrada III, zm. w r. 1503). We wszystkich wymienionych wypadkach data formalnego zakończenia rządów opiekuńczych jest znaną ze źródeł, a już sprzed tej daty zachowały się liczne dokumenty wystawione wyłącznie pod imieniem młodych książąt [219]. Tylko z czasów małoletności dwóch ostatnich książąt mazowieckich zachowały się obok dokumentów wystawionych pod ich imieniem także inne, wystawione przez matkę-opiekunkę. W ujęciu potocznym, a również często i w zapiskach urzędowych mówiono jednak wtedy o księżnych-opiekunkach jako o działających samodzielnie lub przy współudziale synów [220]. Kancelaria polska w stosunkach z Mazowszem wychodziła zwykle z formalnego punktu widzenia — np. w aktach dotyczących procesu o zie-

kanclerz lub inny dostojnik, jak to było stosowane i co do królów będących w sile wieku. Nie jest, oczywiście, wykluczone, że i sam kilkunastoletni król odzywał się przy niektórych wystąpieniach urzędowych (np. gdy Długosz podkreśla, że Dersław z Rytwian był upominany solius regis organo, l. c. 583).

[218] Np. co do aktu pokoju z Krzyżakami w r. 1436 — król był nieobecny na zjeździe sieradzkim, na którym zaopatrzono akt jego pieczęcią i wyznaczono posłów, by nomine regis et regni a magistro ... exigerent iuramentum (l. c. 570). Podobnie ze zjazdu sier. w r. 1437 obradującego Wladislao rege absente — wysłano posłów na Litwę nomine regis et regni (l. c. 580 i n.).

[219] Dokumenty te wylicza Balzer (Genealogia 522, 526, 516, 540) słusznie podkreślając za każdym razem, że chodzi o stałą praktykę wystawiania dokumentów pod imieniem nieletnich książąt. Także księgi Matryki maz. były prowadzone pod imieniem nieletnich książąt (Wolff o. c. 57 i 74).

[220] Zob. s. 269, p. 61 i 62 (co do występowania księżnej Anny po r. 1429 i księżnej Barbary po r. 1462). Podobnie według listu Świdrygiełły do w. mistrza z r. 1432 księżna Anna Bolkowa prowadziła z nim układy (Voigt, Geschichte Preussens VII 594). Chociaż księgi Metryki maz. w wypadkach rządów opiekuńczych były prowadzone pod imieniem młodych książąt, to powoływano się na nie często nawet w dokumentach jako na księgi danej matki-opiekunki (14 razy na 37 wypadków takich powołań na Metrykę z lat 1508—1517 wziętych pod uwagę przez Wolffa o. c. 75).

mię płocką z r. 1462 wymieniano jako stronę samego tylko księcia Konrada III, chociaż w rzeczywistości czynną była wtedy jego matka Barbara (Ks. maz. 217—219, Dł. V 342).

Natomiast nie można wskazać, by posługiwano się tą formą przy rządach opiekuńczych w księstwach śląskich ani w wieku 15 czy 16, ani wcześniej. Pewną rolę mogła tu odgrywać większa ciągłość rozwoju na Śląsku niż w Polsce pozostałej. Rządy opiekuńcze, przy których spotyka się tę formę po raz pierwszy — były w Polsce królewskiej pierwszymi rządami tego rodzaju od okresu dzielnicowego, a na Mazowszu zdarzyły się po przeszło stuletniej przerwie [221]. Natomiast na Śląsku nie licząc częstych wypadków rządów opiekuńczych z końca wieku 13 i początku 14 — zdarzały się także i w ciągu wieku 14 (po Wacławie legnickim, zm. w r. 1364, Bolku III wielkostrzeleckim, zm. w r. 1382, Henryku VIII żagańsko-głogowskim w r. 1397), a potem dość licznie w ciągu wieku 15 od samego początku. Zasadą było tu wystawianie aktów przez opiekunów, ewentualnie ze współudziałem osoby poddanej opiece — a więc w formach dotychczasowych, zmodyfikowanych tylko przez to, że zaznaczano charakter występowania opiekuna (zob. niżej). Niewątpliwie odgrywała tu rolę także ta okoliczność, że księstwa śląskie po włączeniu do Czech traciły znaczenie polityczne stając się z biegiem czasu tylko obszernymi majątkami prywatnymi. Tymczasem forma wystawiania aktów pod imieniem monarchy bez względu na wiek łączyła się z pojęciem o doskonałości jego osoby, mogła się więc wytworzyć i rozpowszechnić tylko w organizacjach państwowych, których rola polityczna dawała odpowiednie podstawy dla takiego pojęcia. Występowanie tej formy na Mazowszu w ciągu wieku 15 świadczy o dużych aspiracjach politycznych tamtejszych książąt mimo faktycznej słabości ich państwa.

Jeszcze jedną z używanych w Polsce form sprawowania rządów opiekuńczych było samodzielne występowanie opiekuna, ale z podkreśleniem charakteru zastępczego — czy to przez wzmiankę o działaniu w zastępstwie, czy też przez dodanie do

[221] Pierwszy wypadek rządów opiekuńczych na Mazowszu co do synów Ziemowita I, zm. w r. 1262 znany jest tylko z jednej wzmianki kronikarskiej (Balzer, Genealogia 420). Później, zdaje się, do r. 1429 (śmierć Janusza I) nie było na Mazowszu ani razu rządów opiekuńczych.

swego imienia tytułu opiekuna [222]. Z formą taką spotkać się można sporadycznie już w źródłach z końca wieku 12.

[222] Występowanie z tytułem opiekuna (czy innym równoznacznym) nie musiało łączyć się z wystawianiem dokumentów samodzielnie przez opiekuna, ale mogło też występować w połączeniu z innymi formami (np. w dokumencie Leszka, księcia raciborskiego wystawionym de assensu et consilio patrui et tutoris nostri w r. 1307 — C. d. Sil. II 12). W Europie Zachodniej forma ta zaczęła rozpowszechniać się w państwach powstałych po upadku monarchii karolińskiej (Kirchenheim o. c. 21; Hatschek, Englische Verfassungsgeschichte 202). We Francji 1060—1375 posługiwano się tą formą w wypadkach regencji z powodu nieobecności, a także wtedy, gdy po śmierci Ludwika X ustanowiono regencję ze względu na to, że pozostała po nim wdowa znajdowała się w ciąży. Początkowo były to tylko opisowe wyrażenia wskazujące na stosunek zastępczy — dopiero przy zastępcach Ludwika św. z lat 1269—1271 zastosowano tytuł locumtenentes domini regis (Olivier - Martin o. c. 36, 43, 92, 98). W związku z ordonansami Karola V z lat 1374—5 zastosowano tę formę aktów także przy regencjach z powodu małoletności, co łączyło się z wyraźnym uznaniem małoletniego króla za niezdolnego do rządów a nawet do otrzymania koronacji (o. c. 169, 174). W końcu wieków średnich forma ta wyraźnie wypierała poprzednią, według której wystawiano akta pod imieniem małoletniego (Kraut o. c. III 235 n.).

Tytuły na określenie stanowiska opiekuna były bardzo różne w poszczególnych państwach (zestawia je Kirchenheim o. c. 2—3). Wskazują albo na opiekę (np. tutor, curator, protector), albo na funkcję rządzenia (gubernator, provisor, rector, regent), albo w ogóle na stosunek zastępczy (procurator, vicarius, vicedominus). Występujący w Polsce najpierw na Śląsku tytuł tutor dostał się tu z pewnością z Czech, gdzie był w tym czasie używany (z takim tytułem występował np. Otto, margrabia brandenburski jako opiekun Wacława II w latach 1278—1283, Reg. Boh. II 1157, 1183). Natomiast występujące sporadycznie wyrażenia opisowe wskazujące na działanie w zastępstwie (wyliczone niżej w tekście) wskazują niewątpliwie na rozwój rodzimy w kierunku wykształcenia się pojęcia i formy zastępstwa bezpośredniego przy sprawowaniu rządów opiekuńczych.

Występowanie z tytułem opiekuna czy regenta zwłaszcza osób nie należących do dynastii oznaczało pewne osłabienie władzy monarszej — w przeciwieństwie do formy poprzedniej, która wypływała z pojęć nie tylko o silnej władzy, ale także doskonałości osobistej monarchy. W okresie monarchii absolutnej godzono tę formę z wyłącznością i nieograniczonością władzy monarszej oraz z zasadą in the king is no minority w ten sposób, że formalnie sam małoletni król upoważniał regentów do sprawowania rządów (Lit de justice we Francji — w Anglii zatwierdzenie uchwały parlamentu co do ustanowienia regenta przez małoletniego króla, stosowane do ostatnich czasów): zresztą formy wystawiania aktów pod imieniem małoletniego nie zarzucono zupełnie, ale łączono ją z formalnym występowaniem regenta.

Taka forma rządów opiekuńczych, według której opiekun działał sam we własnym imieniu, ale powołując się na swoje zastępcze stanowisko, była wyraźnym przejawem zastępstwa bezpośredniego. W późniejszym rozwoju odnoszono do regenta pojęcie organu władzy lub urzędu (w związku z tym była kontro-

I tak w dokumencie z r. 1187 występuje Warcisław Świętoborowicz z tytułem vicedominus terre — będąc wtedy obok matki opiekunem małoletnich książąt zachodnio-pomorskich Bogusława II i Kazimierza II [223]. W dwóch dokumentach księżnej zachodnio-pomorskiej Ingardis z r. 1219 i 1220 zaznaczono wyraźnie, że działa ona w imieniu (vice, nomine) swego syna Warcisława, który jest wprawdzie dziedzicem, ale jako dziecko nie ma zdolności do rządów [224]. Salomea, księżna kujawska zaznaczyła w dwóch dokumentach z r. 1288, że dokonuje pewnej czynności po śmierci męża Ziemomysła cum pro filiis nostris, adhuc iuvenibus et tenellis terre gubernamina teneremus [225].

Książę Bolko świdnicki, opiekun (obok matki Elżbiety) synów swego brata Henryka V wrocławskiego występował na dokumentach z lat 1296—1301 jako tutor terre Wratislaviensis lub tutor Wratislavie [226]. Podobnego tytułu używał Hermann, margrabia brandenburski jako opiekun synów Bolka I świdnickiego

wersja, czy regenta należy uważać za poddanego, czy monarchę — Kirchenheim o. c. 104, 110 n.).

W stosunkach prywatnych polskich przyjmowanie się zastępstwa bezpośredniego należy związać w każdym razie z wiekiem 14, co jest widocznym w statutach Kazimierza W., a raczej w ekstrawagantach do tych statutów (Quia cuilibet summa defensio non est deneganda...).

Według artykułu statutu wp. Quando pater pueris decesserit mowa jest na przemian o działaniu samych nieletnich albo ich opiekuna, co też wskazuje wyraźnie na pojęcie bezpośredniości jego zastępstwa. Jednak poprzednie formy, zwłaszcza działania łącznego, były w praktyce sptosowane w dalszym ciągu.

[223] Jest tu on tylko współwystawcą obok księżnej-wdowy i obu pupilów (zob. s. 319, p. 183). Tytuł vicedominus przypomina określenie użyte przez Galla co do urzędników prowincjonalnych (villicis ac vicedominis — I 15, ale vastandiones et villicos — I 12). Warcisław był ustanowiony opiekunem z ramienia pana lennego, którym był król duński (zob. s. 267). Natomiast następny opiekun z ramienia króla duńskiego, Jaromir rugijski występował na dokumentach dotyczących Pomorza ze swoją zwykłą tytulaturą, co łączyło się z jego usiłowaniai zagarnięcia pod swą władzę terytorium należącego do pupilów (Pomm. Urkb. 123, 124, 145, 148).

[224] Zob. s. 240. W późniejszych dokumentach księżna ta występowała bądź sama już bez zaznaczania, że działa w zastępstwie, bądź przy współudziale syna (zob. s. 314 i 319).

[225] Zob. s. 239. Obok tego są jej dokumenty wspólne z synami (zob. s. 321 i 325).

[226] Reg. Sil. III s. 234, 242; IV nr 2618, 2628, 2629, 2643, 2652 (tu za zgodą pupilów), 2653, 2656, 2661, 2662. Inny opiekun tych samych książąt, Wacław II, król czeski w dokumencie z r. 1303 określił zastępczy charakter swoich rządów przez wzmiankę o sprawowaniu opieki (zob. s. 309).

od r. 1302 (tutor Slesie)[227], a potem Bernard, książę świdnicki jako opiekun swojego młodszego brata Bolka[228].

W późniejszych rządach opiekuńczych na Śląsku[229] tytuł tutor (lub jego niemieckie tłumaczenie) był używany powszechnie — także w tych wypadkach gdy opiekunem był starszy brat[230]. Obok tego stosowano też opisowe podkreślanie stosunku opiekuńczego czy zastępczego w ogólności[231]. Wyraźne zaznaczanie charakteru opiekuńczego przyjęło się i dla matek-opiekunek[232]. Tytuł opiekuna był tu zresztą używany także w znaczeniu ogólniejszym — zastępcy, mianowicie przy rządach sprawowanych z tytułu zastawu danego terytorium[233].

Z tytulaturą dominus et tutor regni Polonie spotykamy się na dokumentach wystawionych przez Władysława Jagiełłę przed koronacją lub zaraz po koronacji[234]. W ten sposób zaznaczał się,

[227] Reg. Sil. 2719. C. d. Sil. X 87. Oprócz tego występuje na dokumentach ustanowiony przez niego do sprawowania rządów starosta Hermann de Barboy (zob. s. 282, przyp. 99).

[228] Reg. Sil. 3290, 3727, 4172. Częściej jednak występował Bernard bez tego tytułu sam lub przy współudziale brata Bolka (tak w dokumentach powołanych na s. 316, przyp. 177).

[229] Na Pomorzu zachodnim z tytułem tutores występowali niekiedy Otto I i Barnim III książęta szczecińscy jako opiekunowie synów Warcisława IV wołgoskiego po r. 1326 (C. d. Pruss. II 125); natomiast matka, księżna Elżbieta zaznaczyła tylko w jednym z dokumentów, że działa w imieniu synów (z r. 1330 — Meklenb. Urkb. 5188).

[230] Np. Ruprecht legnicki jako opiekun młodszych braci od r. 1374 (Schirrmacher, Urkb. d. St. Liegnitz 296 i w. in. — niekiedy zamiast tytułu opiekuna tylko zaznaczenie, że działa w imieniu braci — l. c. 308, 313 i in.).

[231] Np. w układzie pokojowym z Polską w r. 1397 Ruprecht legnicki występował pro se et tutorio nomine synów Henryka VIII żagańsko-głogowskiego (Pol. IV 11).

[232] Np. w dokumentach księżnej Ludmiły legnicko-brzeskiej jako opiekunki synów Fryderyka II i Jerzego I z lat 1488—1498 (C. d. Sil. IX 1099, 1109, 1152 i in. Gr.-M. II s. 98 nr 83).

[233] Zob. wypadki powołane na s. 294, przyp. 129. Z tytułem tutor można się spotkać także co do starostów w początkach rozwoju tego urzędu w Polsce, kiedy nie ustaliła się jeszcze ich tytulatura (K u t r z e b a, Starostowie 11).

[234] Tak w przedkoronacyjnym przywileju korczyńskim z 18/2 1386 (Wp. III 1843. W dok. z 3/3 1386 tytuł Jagiełły brzmi: dominus et gubernator regni Polonie (MP IV 969), a w dok. Michała, księcia zasławskiego z 1/3 1386 znowu tak jak w przywileju korczyńskim (Akta Unii 6). Data koronacji Jagiełły nie jest znana ze źródeł niewątpliwych; gdyby przyjąć za Smolką, że odbyła się 18/2 (a nie 4/3 jak według Kalend. krak. 413 1386, MPH II 915 — zob. też P i e k o s i ń s k i, Czy król Jagiełło ... s. 7 i n.) — dwa ostatnie dokumenty byłyby już

być może, zastępczy charakter jego władzy w stosunku do właściwej dziedziczki tronu, królowej Jadwigi. Po krótkim okresie jakby chwilowej niepewności zaczęto jednak określać jego stanowisko na równi ze stanowiskiem żony jako rex Polonie.

W czasie małoletności Władysława Warneńczyka był w użyciu tytuł tutores, ale tylko w zastosowaniu do osób wyznaczonych do przejęcia posiadania zamków i miast królewskich w związku z warunkowym dokonaniem jego koronacji [235].

W dwóch pokwitowaniach księcia śląskiego Konrada z r. 1455 dotyczących odbioru sum należnych mu od zmarłego Władysława mazowieckiego — wyrażono się, że księżna Anna występowała przy zapłacie vice et nomine natorum suorum [236]. Kilka dokumentów z zaznaczeniem swojego stanowiska wystawiła wreszcie księżna mazowiecka Anna, wdowa po Konradzie III, opiekunka synów Stanisława i Janusza — używając przy tym tytułu dux et gubernatrix puerorum suorum [237] lub ducissa et genitrix [238], albo jeszcze tutrix et gubernatrix [239].

Omówione formy sprawowania rządów opiekuńczych były z jednej strony odbiciem poglądów na zastępstwo, z drugiej charakteryzują samą instytucję rządów opiekuńczych. Pierwsze trzy formy wyrosły niewątpliwie na podłożu rodzimym, a wystę-

z okresu po koronacji. W akcie wołkowyskim stwierdzającym wybór Jagiełły na tron polski 11/1 1386 znajduje się jednak wyrażenie, że Jagiełło został wybrany pro domino ac rege regni eiusdem (Akta Unii nr 2).

[235] Zob. s. 291 n. W niektórych wypadkach ogólne określenie tutores miało też wtedy znaczenie rady królewskiej (jak np. wyraźnie w dokumencie z 9/10 1434, gdzie król działa de consilio tutorum — Janota E., Bardiów s. 155 przyp. 81), jak gdzieindziej prelati et barones lub prelati et tutores (zob. s. 292, przyp. 125).

[236] Ks. maz. 202 i 203. W okresie tych rządów opiekuńczych wydawane były dokumenty poza tym tylko w imieniu małoletnich książąt (zob. s. 330). Księżna Barbara, wdowa po Bolesławie IV, zm. w r. 1454 — występowała wprawdzie nie na dokumentach (te wystawiano pod imieniem synów) ale w zapiskach sądowych jako ducissa gubernatrix (Łaguna, Pisma s. 316).

[237] Tak w dok. z r. 1504 (Ks. maz. 275). W dalszym ciągu tego dokumentu zaznaczono, że księżna Anna występowała przy układach z królem Aleksandrem nomine predictorum ducum — a tak samo w dok. królewskim dotyczącym tej samej sprawy (l. c. 276).

[238] Ks. maz. 278 i 279. W tym ostatnim dok. księżna i wymienieni w intytulacji panowie określeni są razem jako ducatus Masovie tutores et consiliarii.

[239] Ks. maz. 281. Dokument ten ma taką stylizację jakby wystawiony został przez młodych książąt świadcząc o czynności dokonanej przed nimi matką i radą, jednak imion książąt nie wymieniono.

powały obok siebie — ewentualnie w kolejności w związku ze stopniowym usamodzielnianiem się małoletniego monarchy. Łączyły się z oparciem opieki na zasadach organizacji rodzinnej i miały swoje dokładne odpowiedniki w stosunkach prywatnych. Forma osobistego występowania oznaczała, jeżeli nie zupełną zdolność, to osiągnięcie bardzo już znacznego stopnia samodzielności — a to zwykle w związku z poprzednimi formami jako następująca po nich. Natomiast forma występowania osobistego bez względu na wiek i rzeczywistą zdolność do działania została do stosunków polskich przejętą z zewnątrz, jak można się domyślać z Węgier. Wytworzenie się jej w stosunkach polskich na drodze rozwoju rodzimego nie jest prawdopodobnym, gdyż pojawiła się w momencie osłabienia władzy monarszej — tymczasem łączy się pojęciowo nie tylko z siłą tej władzy, ale z kultem osoby monarchy, jak w późniejszym cesarstwie rzymskim. Rozpowszechnienie tej formy w Europie Zachodniej w średniowieczu, zwłaszcza przed wiekiem 13 — gdy w Polsce wcale w tym czasie nie była znaną, świadczyć może o małym oddziaływaniu wpływów zachodnich na samą organizację władzy monarszej w Polsce w okresie wcześniejszym. Nawet gdy została w Polsce przyjęta, nie łączyła się bynajmniej z pojęciem, że król jest pełnoletni mimo najmłodszego wieku — tak charakterystycznym dla absolutnej monarchii za Zachodzie Europy [240] — lecz była wyraźnie traktowaną jako fikcja. Pod tą formą dostojnicy sprawujący faktycznie władzę mogli rządzić nie ponosząc wyraźnej odpowiedzialności za swoje działanie.

Wykształcona w Europie Zachodniej forma występowania opiekuna we własnym imieniu z zaznaczeniem swojego charakteru była związana z pewnym osłabieniem czynnika monarchicznego w państwie. W Polsce wyrabiała się częściowo na drodze rodzimego rozwoju (jak to widać z używanych niekiedy wyrażeń opisowych wskazujących na stosunek zastępczy), ale w gotowej postaci przyszła do nas z Czech [241], o czym świadczą wypadki szczególnie częstego jej zastosowania na Śląsku w końcu

[240] Tak stwierdził parlament paryski w r. 1563: „Et quand vous ne seriez âgé que d'un jour, vous seriez majeur quant à la justice comme si vouz aviez trente ans" (Olivier-Martin o. c. 11).

[241] Wpływ Czech na przełomie wieku 13 i 14 był jak wiadomo, szerszy, obejmował także inne instytucje ustrojowe (Wojciechowski Z. Państwo polskie w wiekach średnich, 1948, s. 344).

13 i na początku 14 w. W samej Polsce królewskiej nie przyjęła się wyraźnie, lecz tylko ubocznie i nie we właściwym znaczeniu. Natomiast na Mazowszu współistniała, chociaż także ubocznie, obok formy poprzedniej.

Nie doszło w Polsce do zastosowania jeszcze jednej formy sprawowania rządów opiekuńczych, która wykształciła się już w okresie monarchii absolutnej na Zachodzie Europy, a stanowiła połączenie dwóch form stosowanych poprzednio — mianowicie wydawania aktów rządowych przez opiekuna (regenta) występującego z tym tytułem, ale w imieniu małoletniego monarchy. Forma ta była najpełniejszym wyrazem zastępstwa bezpośredniego, gdyż wymieniano przy niej zarówno osobę zastępcy, który działał, jak i osobę zastąpionego (monarchy), który ponosił skutki prawne tego działania.

III. Społeczno-polityczne podstawy rozwoju [1]

Związek rządów opiekuńczych z monarchią — a dokładniej z dziedzicznością [2] tronu w ustroju monarchicznym — jest widoczny. Wprawdzie można się spotkać z tą instytucją także co do panujących, którzy powołani zostali przez elekcję, działo się to jednak w okresach przejściowych — np. przy przejściu od pierwotnej elekcyjności do dziedziczności, albo przy wy-

[1] Zagadnienie to nie może być rozpatrywane pod kątem widzenia bezpośredniego związku z samą tylko instytucją rządów opiekuńczych, gdyż byłoby to ujęciem zbyt wąskim. Podstawy rozwojowe dotyczą całego ustroju, a im głębsze, tym wpływ ich sięga szerzej. Rządy opiekuńcze są fragmentem ustroju władzy najwyższej w państwie, opartej na zasadzie monarchicznej. Dla pełnego ujęcia tego przedmiotu z punktu widzenia historycznego należy więc jeszcze zwrócić uwagę na związek rządów opiekuńczych z rozwojem monarchii w Polsce. Uwzględnienie w tym szerszym zakresie podstaw rozwojowych nie może, oczywiście, łączyć się ze zbytnim odbieganiem od tematu niniejszej pracy; będą to więc uwagi oparte przede wszystkim na materiale dotyczącym rządów opiekuńczych — stąd wynika ich fragmentaryczność. Wyczerpujące przedstawienie podstaw rozwojowych byłoby możliwym tylko w odniesieniu do całości ówczesnego ustroju państwowego.

[2] Związek rządów opiekuńczych (la régence en cas de minorité) z dziedziczną monarchią podkreślił Olivier-Martin o. c. VI i VII. Według Duguita L. (Traité de droit constitutionnel, 2-me éd., II s. 607) dziedziczność należy do pojęcia monarchii, tak że monarchia elekcyjna jest w jego ujęciu republiką. Nie uwzględnia on jednak innych właściwości stanowiska monarchy oprócz sposobu powołania — a także tego, że w praktyce występowały zwykle nie typy czyste monarchii dziedzicznej lub elekcyjnej, lecz mieszane z pewnymi cechami typu drugiego.

kształcaniu się monarchii elekcyjnej na gruncie dotychczasowej dziedziczności (jak w Polsce co do Wład. Warneńczyka). Zasadniczo powoływanie do władzy w drodze swobodnego wyboru, tak charakterystyczne np. dla okresu organizowania się społeczeństwa pod względem politycznym w ramach drobnych plemion — wyklucza w zupełności występowanie rządów o charakterze opiekuńczym, podobnie jak kwestia ta nie istnieje dla organizacji władz w ustrojach współczesnych republik świata. W początkowych fazach tworzenia się organizacji państwowych o zasięgu szerszym, obejmujących szereg państewek plemiennych — władza monarchy miała zwykle cechy dowództwa wojskowego, tak że od osób mających stanąć na czele państwa wymagano odpowiedniej siły i energii nie dopuszczając na tron niedołężnych, chorych a także dzieci. Dziedziczność tronu wykształcała się tu w walce z zasadą swobodnego wyboru przez społeczeństwo [3]; rozwój na drodze do pełnej dziedziczności w znaczeniu zachodnio-europejskim, polegającej na jednostkowym następstwie w linii prostej — komplikował obok tego ustrój rodowy dynastii, jak to widać szczególnie wyraźnie w stosunkach polskich.

Pierwszy lepiej znany wypadek rządów opiekuńczych w Polsce — po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego w r. 1194 był próbą ugruntowania się zasady dziedziczności. Chodziło wprawdzie przede wszystkim o panowanie w dzielnicy krakowskiej, z którą łączyło się stanowisko wielkiego księcia, instytucja związana z rodowym ustrojem dynastii, jednakże w tym czasie nastąpiło już upodobnienie pryncypatu do innych księstw [4]. O obsadzie tronu zadecydowała wtedy ingerencja możnych (a następnie wynik bitwy pod Mozgawą) — wybierano jednak nie tyle osobę

[3] Zmaganie się obu zasad w poszczególnych państwach zachodnio-słowiańskich przedstawił Balzer (O kształtach państw pierwotnej Słowiańszczyzny zachodniej s. 124 i n.). Podobnie było u ludów germańskich w okresie państw szczepowych, np. u Franków (zob. Jedlicki M. Z. O podniesieniu na tarczy u dawnych Germanów, odb. z Ks. pam. Dąbkowskiego, s 22, 33 i n.). Na wyjątkowe początkowo wypadki następstwa małoletnich w państwie Longobardów zwraca uwagę Pflugk-Hartung, Die Thronfolge im Longobardenreiche (Z. d. S. St. f. Rechtsg., Germ. Abt. VIII, 1887) s. 72, 75, 78.

[4] Natomiast nie można traktować prawa synów Kaz. Sprawiedliwego do tronu krakowskiego jako wyniku ustawy sukcesyjnej łęczyckiej, która miała zmienić zasadę senioratu na zasadę primogenitury w linii Kazimierza — gdyż nie ma dowodów istnienia takiej ustawy, jak to słuszne wykazał Adamus J. O mniemanej łęcz. ustawie sukc. (Coll. Theol. 1936, s. 181 n.).

następcy, lecz jedną z dwóch zasad następstwa, jak to wynika z przedstawienia sprawy przez Kadłubka (IV 21). Nawet przeciwnikom synów Kaz. Sprawiedliwego chodziło tylko o kwestię ich małoletności powodującej niezdolność do sprawowania władzy w państwie. Natomiast zwolennik małoletnich, biskup krakowski Pełka stał na stanowisku, że wywody przeciwników byłyby na miejscu, gdyby chodziło o elekcję — przy dziedziczności tronu obowiązuje następstwo bez względu na wiek, a w wypadku małoletności wchodzą w zastosowanie zasady dotyczące opieki [5]. Stanowisko to można uważać za wyraz poglądów Kadłubka i innych osób związanych z rodziną Kaz. Sprawiedliwego, nie będących bynajmniej zwolennikami wykluczenia społeczeństwa od wpływu na rządy i na obsadę tronu. Oznaczało ono silne podkreślenie zasady dziedziczności.

Przy drugim wypadku następstwa małoletniego na tron krakowski, po śmierci Leszka Białego w r. 1227 — doszło do starcia już nie między zasadami elekcyjności a dziedziczności, ale przede wszystkim chodziło o przeciwstawienie koniecznego następstwa na tron synów po ojcu rodowemu prawu dynastii, według którego nie było też zasadniczo mowy o dopuszczeniu do władzy małoletniego. Bolesława Wstydliwego zostawiono wprawdzie przy Sandomierszczyźnie (jak przedtem Leszka Białego, gdy na tron krakowski wrócił Mieszko Stary), ale początkowo stryj Konrad chciał go pozbawić i tej dzielnicy [6]. Dziedziczenie tronu w linii prostej zwyciężyło wtedy w zupełności zasady rodowe dopiero przy pomocy czynnika społecznego, gdy Klemens z Ruszczy zmusił Konrada Mazowieckiego w bitwie pod Suchodołem do odstąpienia Krakowa [7] bratankowi, który w międzyczasie stał się już zdolnym do osobistych rządów.

[5] „... quae tum demum vera sunt, quum de eligendo agitur, non de iure successionis disceptatur. Prorsus enim aliud iuris habet electio, aliud ius successionis... Ab illa omnes citra legitimam aetatem relegantur, ab ista vero nec infantuli, nec postumi excluduntur... Aut ergo pupillis omnem omnino tutelam auferes, aut etiam reipublice tutores non negabis...".

[6] Od r. 1230 był władcą Sandomierszczyzny syn Konrada, Bolesław — przez pewien czas w całości, a potem w znacznej części. Łodyński M. Stosunki w Sandomierskim (Kw. Hist. XXV, 1911, s. 1, 25).

[7] Przepadły jednak na stałe Łęczyca i Sieradz przynależne do dawnej dzielnicy seniorackiej jeszcze za Leszka Białego, a zabrane przez Konrada zaraz na początku sieroctwa Bol. Wstydliwego, co uznano układem skaryszewskim z r. 1232 (Grodecki, Dzieje polit. Śląska 215).

O dużym nasileniu elementów ustroju rodowego przy następstwie na tron świadczą też inne przykłady dotyczące następstwa małoletnich książąt z okresu wcześniejszego. Wypadek Mieszka, syna Bolesława Śmiałego był prawdopodobnie uregulowany w zupełności na zasadach wspólnoty — młody książę był wprawdzie traktowany jako uprawniony do władzy, ale chyba dopiero na wypadek śmierci stryja-opiekuna [8]. Podobnie możnaby przyjąć co do opieki Laskonogiego nad bratankiem Wład. Odoniczem, który musiał walczyć ze stryjem o wydanie mu dzielnicy po ojcu (zob. s. 243); nie można tego wypadku tłumaczyć samą zachłannością Laskonogiego, zwłaszcza że był bezdzietny — lecz trzymaniem się resztek zasad rodowych, według których nie było koniecznego następstwa synów po ojcu przynajmniej jeszcze wtedy, kiedy w chwili śmierci ojca byli oni małoletnimi [9]. Elementy następstwa rodowego występowały też dość wyraźnie w wypadkach, gdy małoletniego oddawano w opiekę krewnemu na mocy specjalnego układu sukcesyjnego — jak co do Leszka, syna Bol. Kędzierżawego, po którym zagwarantowano nawet wyraźnie opiekunowi (Kazimierzowi Sprawiedliwemu) prawo dziedziczenia (Kr. Kadł. III 30), a później co do Bolesława Wstydliwego, nad którym obejmował opiekę Wład. Laskonogi adoptując go i ustanawiając dziedzicem (KKr I 19). Kryła się tu możliwość odsunięcia małoletniego od władzy na cały czas życia opiekuna, który dochodził przede wszystkim do następstwa, mimo że był krewnym bocznym.

[8] Kętrzyński St. Na marginesie Genealogii Piastów (Prz. Hist. XXIX 1930—31) s. 167 i n. Tak było niewątpliwie z opieką Olega, brata Ruryka, nad bratankiem Igorem — ten zaczął panować dopiero po śmierci stryja, którego rządy trwały przeszło 30 lat (Powiest' wriemiennych let po Ławrientiewskomu spisku, 1910, s. 22). Tak pojmuje sprawę opieki Olega Mawrodin, Obrazowanie driewnierusskogo gosudarstwa s. 221.

[9] Możnaby tu jeszcze przytoczyć bliskie stosunkom polskim wypadki z Pomorza zach., które świadczą, że zasada następstwa synów po ojcu była tam jeszcze w w. 12 w walce z uprawnieniami krewnych bocznych. Tak po Warcisławie I zm. w r. 1136 rządy sprawował brat Racibor, a dopiero po jego śmierci w r. 1156 synowie Warcisława (C. d. Pom. I nr 33, Mitkowski Pomorze zach. w stosunku do Polski s. 50). Co do syna Kazim. I można ustalić z dużą pewnością, że po śmierci ojca w r. 1180 stryj Bogusław I zajął jego dzielnicę i wcale mu jej nie zwrócił (Niessen, Die staatsrechtl. Verh. Pommerns, Balt. St. XVII 1913, s. 268 i n.). Znane też są zakusy Jaromira rugijskiego na ziemie synów Bogusława I oddanych mu w opiekę po r. 1187 (o. c. 273, 287 i n.).

Rodowy charakter następstwa tronu przejawił się jeszcze częściowo w wypadku małoletności synów Kazimierza opolskiego w r. 1230 — ich opiekun Henryk Brodaty zabrał im nawet dzielnicę ojcowską w bezpośrednie władanie; wyznaczył im jednak za to inną dzielnicę, Kalisz i Rudę, a i do Opola wrócił potem młody Mieszko po śmierci Henryka Brodatego chyba bez sprzeciwu ze strony jego następcy [10]. Inne wypadki następstwa małoletnich z w. 13 i późniejszych wskazują też na zasadnicze zwycięstwo dziedziczności w linii prostej przy utrzymywaniu się już tylko resztek elementów ustroju rodowego pod tym względem. Zdarzały się wypadki nawet następstwa pogrobowców, jak Przemysława II po Przemysławie I w Wielkopolsce lub Ottona I po Warcisławie IV na Pomorzu zachodnim. Występująca z reguły opieka matek była sprawowana bez wątpienia w interesie małoletnich i bez pretensji do zupełnego odsunięcia ich od władzy na cały czas życia opiekuna. Elementy rodowe występowały już tylko przy następstwie w wypadku braku zstępnych — a w pewnej mierze także wtedy, gdy było kilku synów, zwłaszcza zaś małoletni obok pełnoletnich [11]. Dochodziło w takich wypadkach do wspólnot, które utrzymywały się w każdym razie do osiągnięcia pełnoletności przez młodszych — określanej jednak nieściśle, a więc w dużym stopniu w zależności od faktycznego układu stosunków między braćmi.

W Polsce dzielnicowej, a podobnie na Mazowszu do końca jego odrębności państwowej, stosunki utrzymały się zasadniczo na tym poziomie bez przejścia do dalszej ewolucji polegającej na wykształceniu się indywidualnego następstwa jednego z synów, co byłoby pełnym ukształtowaniem się dziedzicznej monarchii w znaczeniu zachodnio-europejskim. Złe skutki podziałów polegające na rozdrobnieniu terytorium państwowego były usuwane albo przez kontynuowanie wspólnot braterskich także przy pełnoletności wszystkich uczestników — co oznaczało ciągłe nawracanie do ustroju rodowego, albo przez poświęcenie

[10] Grodecki, Dzieje polit. Śląska 219, 226.

[11] Dochodzili jednak do dziedziczenia wszyscy bracia — jak to można stwierdzić na pewno we wszystkich wypadkach już od drugiej połowy 12 wieku. Wyjątkowy był to wypadek, gdy najstarszy syn Henryka V wrocławskiego, Bolesław, zagarnął po r. 1316 dzielnicę najmłodszego Władysława, którą już przedtem traktował jako zastaw z tytułu należności podziałowych (zob. s. 247).

młodszych braci karierze duchownej [12]. W Polsce zjednoczonej doszło tymczasem do faktycznego ukształtowania się następstwa w sposób jednostkowy (a to w związku z faktem, że Łokietek miał tylko jednego syna a Kazimierz W. żadnego) — był to więc już końcowy etap na drodze wykształcania się pełnej monarchii dziedzicznej. Ale też szybko — w końcu wieku 14 i na początku 15 zasada dziedzicznego następstwa doznała gwałtownego załamania na korzyść elekcyjności wobec dojścia do tronu krewnego bocznego po kądzieli — Ludwika węgierskiego, będącego w dodatku władcą obcego państwa — a potem jego córki (i to małoletniej) Jadwigi. Przy tej grupie krewnych, o ile byli dopuszczeni do dziedziczenia, społeczeństwo miało zawsze głos decydujący — tym bardziej, gdy na tronie znalazła się w ostatecznym wyniku dynastia obca, której członkowie nie byli już przez Polaków traktowani jako domini naturales [13]. Zaraź w pierwszym wypadku następstwa na tron w obrębie nowej dynastii stała się aktualną kwestia małoletności i rządów opiekuńczych.

Według opisu Długosza ścierały się znowu ze sobą (jak w r. 1194) dwie zasady — jedna, według której małoletni był niezdolny do objęcia tronu, druga wychodząca z przeciwnego założenia. To drugie stanowisko nie łączyło się jednak teraz wprost z dziedzicznością tronu, ale opierało się na układach z Jagiełłą co do następstwa jego synów [14]. Nie wiadomo, co sądzić o stano-

[12] Np. z 4 synów Wacława I legnickiego (zm. w r. 1364) tylko najstarszy Ruprecht nie był duchownym. Mimo jednak tego, że młodsi bracia zajmowali stanowiska duchowne, nawet biskupie — formalnie utrzymywała się wspólnota między nimi i Ruprecht rządził do swej śmierci w r. 1409 w imieniu swoim i braci (zob. s. 334, przyp. 230).

[13] Widać to z aktu elekcji jedlneńskiej, według którego syn Jagiełły miał potwierdzić prawa nadane przez poprzednich królów tam naturalibus quam electis (Epist. II 178) — co najmniej Jagiełło musiał tu podpadać już pod drugą kategorię panujących.

[14] Na tym stanowisku stał według Długosza Zbigniew Oleśnicki (l. c. 541). Natomiast Maleczyńska (Działalność polityczna król. Zofii, 1934, s. 143) twierdzi, że to właśnie Oleśnicki wbrew „stronnictwu dworskiemu" przeprowadził wtedy formalną elekcję, a więc jakby on był czynnikiem hamującym wstąpienie na tron Władysława. Twierdzenie to nie wydaje się jednak słusznym, a idzie po linii brania sugestii Długosza dotyczących osoby Oleśnickiego w odwrotnym sensie. Dokładniejsze przedstawienie wypadków związanych z koronacją Warneńczyka daje ostatnia książka Maleczyńskiej: Społeczeństwo polskie pierwszej połowy XV wieku wobec zagadnień zachodnich, Wrocław 1947. Książki tej nie mogłem uwzględnić przy pisaniu niniejszej pracy. Nie zgadzając

wisku opozycji — czy stała na gruncie jedynie tylko odłożenia koronacji do pełnoletności Władysława[15] i ustanowienia jawnej, jednostkowej opieki na okres przejściowy, czy też chodziło jej o dokonanie nowego wyboru z pominięciem synów Jagiełły. Argumenty przeciwników podkreślały przede wszystkim niezdolność małoletniego do rządów i do zobowiązania się wobec społeczeństwa (Hist. IV 544), ale także obawę przed sprawowaniem rządów opiekuńczych przez radę królewską[16]. Utrzymała się jednak koncepcja zdolności małoletniego do objęcia tronu a nawet do osobistego wykonywania rządów. Mimo zdecydowanego zwrotu na korzyść elekcyjności tronu utrzymały się więc jeszcze pewne pozostałości monarchii dziedzicznej.

Rozwój zasad następstwa tronu i związanej z tym instytucji rządów opiekuńczych zależał nie tylko od zewnętrznego przebiegu wypadków politycznych, pozostawienia mniej lub więcej licznego potomstwa przez zmarłego monarchę czy od przejęcia pewnych wzorów z ustrojów obcych — ale także od głębszych przyczyn o charakterze społeczno-politycznym. Decydującym był tu proces przekształcania się społeczeństwa polskiego z pierwotnych, rodowych form życia w kierunku, który można ująć ogólnie jako feudalizację ustroju. Nie chodzi mi o formy feudalne wykształcone w Europie zachodniej w ścisłej ich postaci, gdyż te przyjęły się w Polsce tylko w ograniczonym stopniu, a w każdym razie nie zostały recypowane jako całość[17] — lecz

się w dalszym ciągu na niektóre tezy Autorki (tak co do stanowiska grup możnowładców wobec następstwa synów Jagiełły — lub na twierdzenie, że koronacja małoletniego „grzebała ideę monarchii dziedzicznej", s. 137) — chcę podkreślić, że książka ta przynosi wiele nowego także co do zagadnień poruszonych przeze mnie (jak na przykład co do sposobu funkcjonowania rady królewskiej, samowolnych wystąpień poszczególnych grup czy osób spośród dostojników, np. s. 146).

[15] Jak dokładnie według aktu jedlneńskiego i późniejszych wydawanych w takim samym brzmieniu przez poszczególne ziemie jeszcze w r. 1434 (np. przez szlachtę dobrzyńską 23/4 1434 — Gołębiowski, Dzieje Polski I 355 i 543), a podobnie w przywilejach Jagiełły z lat 1426—1433 (Epist. II 177 i 212).

[16] „... an liceret puerum et iuvenem in dignitatis tantae regem assumere, cuius aetas dum gubernationi rerum magnarum per se non sufficeret, consiliarios et tutores, ex quorum sententia res non sine invidia et contemptu aliorum decernerentur..." (l. c. 542).

[17] Kwestia feudalizmu może być ujmowana z różnych punktów widzenia. Przy ujęciu najgłębszym bierze się pod uwagę tylko cechy najbardziej istotne — np. że feudalizm polega na przełamaniu bezpośredniego stosunku do państwa, odstąpieniu przez państwo praw zwierzchniczych osobom prywatnym (Tymie-

tylko o zasadnicze przejawy feudalizmu występujące w ustroju zarówno prywatnym jak i publicznym w oparciu o przemiany zachodzące w zakresie stosunków gospodarczych.

W stosunkach gospodarczych feudalizacja polegała zasadniczo na tworzeniu się wielkiej własności ziemskiej i oparciu wytwórczości w jej obrębie na ludności poddanej. Proces ten, jak wiadomo, postępował w historycznej Polsce coraz widoczniej

niecki K. Wpływy ustroju feudalnego w Polsce średniowiecznej — Roczniki Dz. Społ. i Gosp. 1934, s. 89; zob. też Below, Der Deutsche Staat des Mittelalters, 1925.). Bardziej jeszcze głęboko sięga marksistowskie pojęcie feudalizmu jako jednej z formacji społeczno-gospodarczych (zob. np. Grekow B. D. Oczerki po istorii feodalizma w Rossii. — Sistema gospodstwa i podczinenija v feodalnej dierewnie X—XVI, 1934). Jak podkreślił Handelsman M. (Z metodyki badań feudalizmu, Themis Polska s. II, t. 7, 1917, s. 83) — w badaniach nad feudalizmem powinno brać się pod uwagę nie końcowe formy rozwoju ani zewnętrzne formy życia, lecz zasadnicze elementy ustroju feudalnego. Elementy te uzewnętrzniały się niekiedy tylko w nieznacznym stopniu, co nie znaczy, by ich wcale nie było. Można wprawdzie oceniać dany ustrój tylko pod kątem widzenia elementów przeważających, jest to jednak uproszczeniem pomocnym przy ogólnej charakterystyce całego ustroju ze względu na jego formalne cechy. Tak np. Wojciechowski Z. (Ustrój polityczny Śląska 678—679) przyjął, że feudalizacja została w Polsce uniemożliwiona przez elementy rodowe tkwiące w społeczeństwie i dynastii — „Stadium państwa lennego przeżyliśmy zatem w ramach ustroju rodowego". Oznacza to tylko przyjęcie za kryterium oceny ustroju tych elementów, które przeważały. Istnienie w Polsce pewnych przejawów feudalizacji, i to nie tylko zapożyczonych z Europy zachodniej, przyznaje się niejednokrotnie w polskiej literaturze naukowej (np. Wojciechowski Z. Prawo rycerskie przed Statutami K. W. s. 2 — co do przekształcenia się urzędów wojewody i kasztelana w ziemskie oraz immunitetu). Ostatnio zwraca się uwagę na to, że samorodny feudalizm rozwinął się w Polsce 16—18 w. (Manteuffel T. Problem feudalizmu w Polsce, Prz. Hist. XXXVII 1938, s. 70 i n. — też do pewnego stopnia Wojciechowski Z. Powstanie szlachectwa i zagadnienie feudalizmu, Spraw. PAU 1936, s. 168). Jest to stanowisko zupełnie słuszne, gdy uwzględnia się ustrój faktyczny, nie formalnoprawny — ale początkowe fazy procesu, który doprowadził do wykształcenia się feudalizmu w okresie późniejszym można śledzić dość wyraźnie już od początków państwa polskiego. W literaturze sowieckiej traktuje się okres od 9—11 w. na Rusi jako przechodzenie od ustroju patriarchalno-rodowego do feudalizmu, jako półfeudalizm (Mawrodin o. c. 173). Co do ustroju stanowego, to był on w znacznym stopniu — ze względu na zasadnicze elementy gospodarcze i społeczne, tylko przedłużeniem feudalizmu — wybitniejsze różnice zachodziły tu tylko w ustroju publiczno-prawnym (a i te nie wszędzie się zaznaczyły, np. brak ich było we Francji). Istnienie feudalizmu tzw. agrarnego przyjmuje się w literaturze historyczno-gospodarczej do wielkich reform rolnych z ostatnich czasów (Rutkowski J. Badania nad podziałem dochodów w Polsce w czasach nowożytnych, 1938, I 23).

naprzód. Głównymi etapami rozwoju było tu samo powstanie państwa polskiego[18], następnie intensyfikacja gospodarcza polegająca na przejściu od gospodarki raczej hodowlano-pasterskiej do zbożowej, a łącząca się z imunitetem[19] i tzw. kolonizacją na prawie niemieckim oraz rozwojem miast — wreszcie ekspansja na wschód, której podwaliny zostały położone w ciągu wieku 14 (zajęcie Rusi Czerwonej, unia z Litwą)[20]. Wielkim właścicielem ziemskim był przede wszystkim sam monarcha, wykazujący zawsze duże zainteresowanie w urządzeniu swoich posiadłości na podstawach najbardziej w danej chwili postępowych[21]. Zresztą i stosunek monarchy do całego terytorium państwowego kształtował się za panowania Piastów na wzór wielkiej własności ziemskiej (patrymonializm)[22]. Wynikiem tego była zasadnicza zbieżność ustroju dynastii z ustrojem familijnym górnej warstwy ówczesnego społeczeństwa. Warstwa wielkich właścicieli miała też, zwłaszcza w początkach rozwoju główne oparcie w osobie monarchy, który przez swoją działalność (nadania ziemi, urzędów) ułatwiał i pogłębiał procesy feudalizacyjne.

W zakresie ustroju społeczno-prywatnego feudalizacja polegała na usuwaniu form rodowych i rozwoju w kierunku indy-

[18] Sczaniecki M. (Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do k. 13 w. s. 128) wykazał duże rozpowszechnienie wielkiej własności rycerskiej już w w. 12. Łączyło się to jednak jeszcze z przewagą gospodarki hodowlano-pasterskiej (o. c. 133), a więc ekstensywnej i wymagającej dużych obszarów.

[19] Immunitet miał też między innymi służyć jako środek zniesienia dawnych danin w bydle zbyt uciążliwych wobec zamiany gospodarki na głównie zbożową (Matuszewski J. Immunitet skarbowy w dobrach Kościoła w Polsce, s. 134.).

[20] Zwraca się dużą uwagę na znaczenie polityczne ekspansji na wschód w dziejach Polski — wyraziło się ono w usunięciu się od zagadnień zachodnich (Wojciechowski Z. Pomorze a pojęcie Polski piastowskiej, R. Gd. VII i VIII, 1933—5, s. 14). Niemniej ważnym był wpływ ekspansji wschodniej na stosunki gospodarcze i ustrój.

[21] Krzyżanowski J. Polityka miejska Bol. Wstydliwego (Studia ku czci Kutrzeby II) s. 385. Pelczar M. Handel zbożem z dóbr królewskich Kazimierza Jag. (R. Gd. XII 1938 — odb.) s. 3 i n.

[22] Takie uregulowanie stanowiska najwyższej władzy w państwie było wynikiem nieświadomego przystosowania w kierunku najbardziej korzystnym dla ówczesnego społeczeństwa. Panujący mając stanowisko podobne do właściciela państwa był zainteresowany losami organizacji państwowej i dobrym sprawowaniem rządów (Petrażycki L. O ideale społecznym s. 73).

widualistycznego ukształtowania stosunków społecznych. W historycznym okresie chodziło już nie o pełny ustrój rodowy, ale jego pozostałości przejawiające się głównie w związaniu jednostek prawami krewnych. Niewątpliwie postępy feudalizacji były pod tym względem bardzo powolne i jeszcze w 14 wieku można mówić z dużą słusznością o pewnej przewadze elementów rodowych nad feudalnymi [23]. Wiek 14 przyniósł już w tym zakresie duże zmiany, a wyraźne zanikanie więzi rodowej można obserwować zwłaszcza w w. 15. Widać to także co do uregulowania opieki — tak np. termin zakończenia opieki i małoletności ulega uściśleniu w ciągu w. 14, a podwyższeniu w w. 15. Następuje wzrost zindywidualizowanych uprawnień ojca jako głowy rodziny i wzmocnienie jego stanowiska wobec synów oraz wobec krewnych (prawo dowolnego wyznaczania opiekuna przyznane w statucie warckim), zindywidualizowanie praw krewnych do opieki, osłabienie roli matki przy sprawowaniu opieki [24]. Są to, oczywiście, tylko niektóre przejawy zanikania pozostałości ustroju rodowego na rzecz indywidualnego ukształtowania się stosunków społecznych, charakterystycznego dla feudalizmu.

Ustrój prywatno-prawny społeczeństwa znajdował swoje odbicie w ustroju dynastii panującej [25]. Wyrazem tego była duża równoległość rozwoju dobrze widoczna w zakresie opieki nad

[23] Zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę kwestię związania uprawnień rycerskich z przynależnością do rodu rycerskiego niezależnie od pierwotnego źródła tych uprawnień (przywilej) — tak widoczną w k. w. 13 i na pocz. 14 (Wojciechowski Z. Prawo rycerskie 173 i n.).

[24] Uznawanie zdolności do działania kobiet (przejawiające się też w prawie do sprawowania opieki) w stosunkach słowiańskich rzucało się w oczy np. w porównaniu ze współczesnymi stosunkami germańskimi (jak to podkreślił w powierzchownej zresztą pracy Turner P. Slavisches Familienrecht, 1874, s. 30 i n.). Łączyło się to z elementami ustroju rodowego — przy dużych uprawnieniach krewnych w zakresie dyspozycji majątkowych nie było potrzeby ograniczania zdolności kobiet. Z postępem feudalizacji kobiety w Polsce zyskują nawet szersze uprawnienia (co do dziedziczenia nieruchomości), ale za to ich zdolność do działania ulega ograniczeniu. Nierównoczesność rozwoju na Zachodzie i w krajach słowiańskich powodowała z drugiej strony legendy na temat rzekomego upośledzenia kobiet u Słowian (Eck A. La situation juridique de la femme russe au moyen âge, Revue Hist. de Droit Fr. et Etr., 1934, s. 48 i n.).

[25] Wojciechowski Z. Z zagadnień rodziny kulturalnej polskiego ustroju średn. — St. pośw. Fr. Bujakowi, s. 74.

osobami prywatnymi i nad panującym. Uderza to tym bardziej, że przy opiece nad małoletnim panującym odgrywać musiały z natury rzeczy dużą rolę różne momenty polityczne. Początkowo zgodność zasad była prawie zupełna — tak co do granicy małoletności i czasu trwania opieki, osoby opiekuna, zakresu jego władzy i form sprawowania opieki. W wieku 14 i 15 następuje, mimo dalszych zbieżności, pewne odchylenie — najbardziej widoczne we wzroście znaczenia czynnika społecznego przy sprawowaniu rządów opiekuńczych i w przyjęciu nowych form ich sprawowania.

W zakresie ustroju publiczno-prawnego feudalizm polegał zasadniczo na procesie decentralizacji państwa w oparciu o jednostki czerpiące potęgę z prywatnego majątku i z zagarnięcia części władzy publicznej (dziedziczność urzędów, uprawnienia immunitetowe). Decentralizacja feudalna prowadziła do upadku autorytetu państwowego[26], niekiedy, jak zwłaszcza w Niemczech, do formalnego rozbicia większej organizacji państwowej na szereg państw terytorialnych[27]. Urzędy nie zamieniły się w Polsce w dziedziczne lenna, ale była ciągła tendencja do ich uniezależnienia się[28], a nawet do dziedziczności, która w wielu wypadkach

[26] Jako istotną cechę feudalizmu z punktu widzenia ustroju publiczno-prawnego przyjął Manteuffel T. (Geneza feudalizmu. Pam. V Zj. Hist. Pol. 1930, s. 29) ograniczenie suwerenności króla do niewielkiej części terytorium przy równoczesnym jej przejęciu nad pozostałą resztą przez tzw. wielkich wasalów królewskich. Tenże w powołanym już artykule: Problem feudalizmu polskiego (l. c. 62 i n.) określił tę samą cechę jako rozkład, kryzys władzy państwowej.

[27] W Polsce piastowskiej nie mogła dokonać się feudalizacja w formie rozbicia terytorium państwowego w oparciu o urzędy prowincjonalne — ze względu na rozbicie dzielnicowe spowodowane ustrojem dynastii (Wojciechowski Z. Ustrój polityczny Śląska 576).

[28] Możnaby to wiązać już z hipotetyczną zamianą dawnych władców plemiennych na urzędników po powstaniu państwa polskiego (Arnold S. Możnowładztwo polskie w w. XI i XII i jego podstawy gospodarczo-społeczne, Prz. Hist. XXV 1925, s. 28 i n.). Niezależność urzędników przejawiła się w w. XIII w częstych wypadkach uzyskiwania przez księcia zgody na nadania immunitetowe, które uszczuplały ich władzę i dochody (np. Pol. III 44, KKr I 69); w wielu wypadkach nadawał książę ludności prawo stosowania oporu (vim vi repellendi habeant facultatem) w stosunku do urzędników (np. Pol. III 32). Uniezależnienie się urzędów ziemskich było jedną z przyczyn utworzenia urzędu starostów — chociaż działały tu i głębsze przyczyny, mianowicie zmiany w stosunkach gospodarczych, jak to przyjął Kutrzeba S. (Starostowie, s. 85).

zachodziła faktycznie [29]. Istniała też tendencja do wyodrębnienia się rycerstwa urzędniczego jako oddzielnej, wyższej warstwy społecznej [30]. W stosunku do monarchy występowało możnowładztwo (spełniające rolę pewnego rodzaju reprezentacji całego społeczeństwa) jako czynnik decydujący o obsadzie tronu — czy to przez dokonywanie elekcji[31], zwłaszcza przy następstwie krewnych bocznych (przy następstwie synów po ojcu wobec wykształcenia się zasady dziedziczności w znaczeniu ściślejszym chodziło raczej tylko o uznanie) — czy przez usuwanie nieodpowiedniego monarchy siłą, a więc stosowanie prawa oporu [32]. Polityka możnych nie była przy tym skierowana tylko na osiągnięcie chwilowej przewagi nad czynnikiem monarchicznym [33] —

[29] Faktycznie dochodziło np. do utrzymywania się przy urzędzie kasztelańskim tylko członków pewnego rodu przez kilka pokoleń (Semkowicz W. Uwagi met.-kryt. nad pochodzeniem i rozsiedleniem rycerstwa pol. w w. śr., Mies. Her. V 1912, s. 77). Zupełnie formalnie dochodziło niekiedy do dziedziczenia urzędu starosty w w. 15 na tle stosowania zastawu jako formy nadania tego urzędu (Ehrlich L. Starostwa w Halickim s. 75 i n.).

[30] Wojciechowski Z. Państwo polskie w wiekach średnich, wyd. 2, s. 348 i n.

[31] Prawny charakter elekcji w okresie piastowskim podkreślił ostatnio Grodecki R. (Dzieje polityczne Śląska, s. 215) a także Adamus J., który wychodzi przy tym od pojęcia prawa oporu (Geneza elekcyjności tronu polskiego, Spraw. Tow. N. Warsz. 1937, s. 114 i n.).

[32] Adamus J. (Dawność kultury politycznej polskiej, Kw. Hist. na Wschodzie I 1944, s. 1—33) przedstawia prawo oporu i elekcyjność jako instytucje o charakterze publiczno-prawnym, działające dodatnio w ustroju Polski w przeciwieństwie do patrymonializmu, który prowadził do rozbicia dzielnicowego. Jednakże patrymonializm mógł łączyć się z takimi zasadami co do następstwa tronu, które wykluczałyby podział państwa — i rozwój szedł właśnie w tym kierunku.

Prawo oporu tkwiło silnie w psychice społeczeństwa polskiego nawet w okresach niewątpliwego wzmocnienia władzy monarszej, jak np. za Kazimierza W. Świadkowie zeznający w procesie polsko-krzyżackim w r. 1339 uważali za rzecz całkiem naturalną, że Łokietka wybrano księciem Wielkopolski i Pomorza po Przemysławie II, i że go potem usunięto od władzy z powodu nieodpowiedniego sposobu sprawowania rządów („quia prefatus dominus Wladislaus... non erat bonus iusticiarius ... nolebat dictos excessus corrigere nec iusticiam facere... nobiles et totus populus se... oposuerunt et contradixerunt, ipsumque... eiecerunt... et regem Bohemie in dominum receperunt" — Lites I 150, zeznania biskupa poznańskiego Jana).

[33] Jak w ogóle „Das Lehnrecht ist nicht unbedingt der Feind, er kann auch der Helfer des Staatsgedankens werden" (Mitteis H. Lehnrecht u. Staatsgewalt, s. 5).

jak to według Kadłubka przedstawiał Mieszko Stary tłumacząc poparcie udzielone przez dostojników krakowskich małoletniemu Leszkowi [34]. Przeciwnie — dzieje następstwa tronu w Polsce dają wiele przykładów, że czynniki decydujące w społeczeństwie działały w kierunku wzmocnienia władzy monarszej, np. przy wykształcaniu się pełnej dziedziczności tronu w walce z zasadami następstwa rodowego. Świadczą o tym wypadki popierania „juniorów" przez społeczeństwo — jak najwyraźniej co do synów Salomei przeciwko Władysławowi Wygnańcowi [35]. Tu należy też wymienić wypadki poparcia małoletnich książąt w stosunku do ich opiekunów-rywali na tronie krakowskim (Leszka Białego i Bolesława Wstydliwego); dziedziczność tronu w linii prostej wzmacniała na dalszą metę pierwiastek monarchiczny, chociaż w danej chwili pobudką działania możnowładców mogła być i obawa przed rządami „silnej ręki" Mieszka Starego czy Konrada Mazowieckiego. Jeżeli nawet nie były to posunięcia zupełnie świadome, to w każdym razie były one dostosowane do interesów wielkiej własności, której rozwój w początkowych stadiach był możliwym tylko w oparciu o trwałą i silną władzę monarszą.

Z chwilą, gdy zasada następstwa synów po ojcu nie ulegała już wątpliwości, a jej złe strony uwidoczniły się w pełni przez rozbicie dzielnicowe — na pierwszy plan wysuwał się postulat utrzymania całości terytorium państwowego, co można było

[34] „Infantem principem creant, ut eo praetextu ipsis ipsi principibus principentur; ut regia stirpitus eradicata stirpe, liberiore tandem potiantur imperio; ut pro uno capite tot ex ipsis succrescant reges quot capita", (IV 22).

[35] Podobnie już może i w zatargu między Bolesławem Krzywoustym a Zbigniewem, gdyby przyjąć silniejszą pozycję tego ostatniego związaną ze starszeństwem wieku. Pod tym względem — popierania sprawy „juniorów" wobec seniorów nawet Gall byłby tu wyjątkowo zgodny z Kadłubkiem. Adamus J (O zwartości Kroniki Anonima tzw. Galla, Kw. Hist. na Wschodzie IV 1947, s. 8 i n.) przedstawił Kronikę Galla jako pismo publicystyczne mające na celu właśnie obronę postępku Krzywoustego w sprawie ze Zbigniewem. Zwykle zwraca się uwagę na ujemną rolę „juniorów" w procesie kształtowania się jednolitej i silnej władzy monarszej w Polsce (Grodecki, Dzieje Polski średn. I 26) — co jest tylko częściowo prawdziwe. Chodziło przecież o rozwój w kierunku uwzględniania praw wszystkich synów. Rozwój ten oznaczał przejście od następstwa tronu opartego na zasadach rodowych (które stwarzały niepewność stanowiska monarchy oraz warunki mieszania się społeczeństwa przy obsadzie tronu) — do uprawnień dziedzicznych ściśle zindywidualizowanych i niewątpliwych, co było zasadniczo wzmocnieniem instytucji monarchii.

przeprowadzić najskuteczniej przez zindywidualizowanie następstwa tronu. W samym zjednoczeniu ziem polskich na początku w. 14 odegrały jeszcze dużą rolę zasady dziedziczenia rodowego, które przy następstwie krewnych bocznych działały w sposób jednoczący [36]. W dalszym przebiegu wypadków rozwój w Polsce królewskiej zdążał do usunięcia podziałów przez udoskonalenie dziedziczności w linii prostej. Obok okoliczności zewnętrznych (stosunki rodzinne Łokietka i Kazimierza W.) widać tu znowu zupełnie już świadomą politykę możnych — jak w sprawie Kaźka szczecińskiego [37], a potem w postanowieniu przywileju koszyckiego dotyczącym następstwa tronu po Ludwiku, które ukształtowano w zupełności na zasadzie wykluczającej podziały [38].

Okoliczności zewnętrzne przyśpieszyły późniejszy rozwój w kierunku elekcyjności tronu. Ten kierunek rozwoju był nieunikniony przy dalszym postępie na drodze feudalizacji ustroju i niewątpliwie byłby utrzymywany także wtedy, gdyby Kazimierz Wielki miał męskich potomków — jednakże w takim wypadku musiałby rozwój odbywać się o wiele wolniej. Polska doszła do drugiej elekcyjności (jeżeli pierwszą przyjąć przed wykształceniem się dziedzicznego prawa dynastii Piastów, a nie liczyć ubocznego stosowania elekcyjności przez cały okres panowania tej dynastii) — nie przez sam rozwój prowadzących do tego procesów feudalizacyjnych, ale w sposób ułatwiony. Musiały być jednak odpowiednie siły, które podchwyciły tę okazję. Postępy feudalizacji, idące teraz w parze z kształtowaniem się

[36] Balzer O. Królestwo polskie I, s. 161. Trzeba jednak dodać, że zasady dziedziczenia rodowego prowadziły do zjednoczenia tylko przypadkowo, gdyż były w tym czasie stosowane ubocznie, w razie braku synów — a łączyła się z nimi niepewność stanowiska monarchy i ciągłe walki o tron. Nie były więc czynnikiem wzmacniającym na dalszą metę władzę monarszą.

[37] Nawet większość bliskich współpracowników Kazimierza W. wystąpiła po jego śmierci przeciwko zapisowi dla Kaźka (Arnold S. Dymitr z Goraja, s. 10).

[38] Oprócz wyraźnego podkreślenia, że społeczeństwo zobowiązuje się przyjąć unum ex eisdem masculum ... unam ex nostris filiabus — umieszczono tu specjalne postanowienie gwarantujące jednostkową sukcesję i niepodzielność państwa polskiego, co zresztą zaprzysiągł Ludwik już przy koronacji (Wp III 1709). Zgodność dążeń panów małopolskich i króla Ludwika co do jednolitości Polski występowała bardzo wyraźnie przy zwalczaniu separatystycznych tendencji Wielkopolan (Dąbrowski J. Ostatnie lata Ludwika Wielkiego, s. 398).

ustroju stanowego, były już znaczne — nie groziły jednak jeszcze rozbiciem jednolitości państwowej, jak to widać z przebiegu rządów opiekuńczych w latach 1434—1438. Mimo tendencji do oddzielnych posunięć politycznych ze strony poszczególnych dostojników i ich grup — zasadnicza jednolitość rządów była wtedy utrzymywana. A chociaż uznawano już tron polski wyraźnie za elekcyjny, jednak w rzeczywistości nie była to jeszcze elekcyjność pełna, skoro trzymano się Jagiellonów — nawet małoletniego. Chodziło tu w dużym stopniu o interesy, które miała warstwa wielkich właścicieli ziemskich w ekspansji na ziemie litewsko-ruskie.

WŁADYSŁAW SOBOCIŃSKI (Kraków)

HISTOIRE DES RÉGENCES EN POLOGNE

(Résumé)

L'étude présente ne s'occupe que des régences en cas de minorité. On laisse de côté les cas où le prince pour une autre cause (maladie, absence) était lui-même dans l'impossibilité de gouverner. En Pologne, la monarchie devenue élective au début du XV-e s., la coutume constitutionnelle dans cette matière ne parvint pas à se fixer. Jusqu'à ce moment, à l'époque où le trône fut héréditaire, on appliqua pendant la minorité des monarques les mêmes principes de la tutelle (garde) que pendant la minorité des particuliers. Celle-ci constitue donc le point de départ de cette étude. Le problème des régences n'est pas examiné dans les cadres chronologiques mais d une façon méthodique, systématique. L'auteur ne s'occupe que des questions plus importantes; il les étudie en liaison avec des institutions plus générales et par rapport aux institutions analogiques dans d autres pays européens.

Il se pose tout d'abord le problème de la durée de la régence, autrement, de l âge de la majorité. Il n'y a point de règles stables à ce sujet jusqu'au XIII-e s. La durée de la régence ne dépend que des circonstances, dont la plus importante est la capacité en fait d'un mineur à s émanciper. Par conséquent, la régence (tutelle) ne se finissait d'un seul coup, à une date fixée, mais progressivement. Ce phénomène s'explique par le droit de famille (clan) polonais admettant largement des droits des parents. Un changement se produit au cours du XIV-e s.; on arriva alors à fixer l'âge de la majorité: d'abord à 12 ans, plus tard à 14 et à 15 ans. Les mêmes principes règlent la majorité des personnes privées et des princes.

La pratique de la désignation du tuteur (gardien) par le père du mineur n'est confirmée que dans des cas peu nombreux. Il arriva que ce firent les grands qui intervinrent. Il y eut aussi des cas où les suzerains féodaux (les rois de Bohème par rapport à la Silésie, ceux de Danemark et de l'Allemagne par rapport à la Poméranie, les rois de Pologne par rapport aux duchés de Masovie et à la Prusse) influèrent sur le choix de tuteur. Le plus souvent la régence appartient à la mère survivante, mais dans ce cas on lui adjoint d habitude un co-tuteur. A défaut de la mère, ou même à côté de la mère, ce qui constituait un cas souvent pratiqué, la tutelle passait aux proches parents du mineur, le plus souvent au frère majeur, à l'oncle, aussi à des parents plus éloignés du père ou de la mère. Au début il n'y eut aucun rapport entre le grade de parenté et l'attribution de la tutelle. Souvent la tutelle exercée par un frère aîné ou par un oncle correspondait à la vie en communauté familiale du tuteur et de son pupille. Les droits des mères à la tutelle subissent au XV-e s. une limitation. Ce fait est en rapport, en ce qui concerne les personnes privées, avec l'établissement d'un ordre determiné de priorité dans les droits des parents à la tutelle et avec l'admission plus large des personnes désignées par le père. Quant à la régence des princes mineurs, ce furent les droits des grands-seigneurs qui commencèrent à jouer le rôle prépondérant. Ce fait est devenu manifeste pendant la dernière régence polonaise, en 1434—1438: la régence fut alors confiée à un Conseil Royal composé de nombreux officiers. Malgré sa minorité, Ladislas Jagellon fut couronné roi, pourtant on réserva le droit de lui réfuser dans l'avenir l'obéissance, dans le cas où, après avoir atteint sa majorité, il ne confirmerait pas les lois du royaume de Pologne.

Le régent eut une double mission à remplir: veiller à la personne du mineur et gouverner l'État. Son pouvoir est le même que celui du prince (roi). Il n'est pas limité dans l'administration des biens et des revenus, contrairemennt à ce qui se devait produire plus tard dans la tutelle de droit privé. Les actes expédiés pendant la régence eurent la même valeur que ceux du roi. On se demandait si de tels actes gardèrent leur validité à la majorité du pupille, mais il en était de même avec les actes des monarques majeurs qui ne furent pas toujours reconnus tous par leurs successeurs.

L'auteur soumet ensuite à une analyse minutieuse les actes émanant de la régence et poursuit l'évolution de leurs formes. Au début les actes furent intitulés de nom du tuteur seul comme s'il gouvernait en son nom. Ce phénomène s'explique par le régime polonais de familles (clans) et parfois même tout simplement par le fait de communauté familiale existant alors entre le tuteur et le monarque mineur. La forme des actes subissait, au cours de la même tutelle, des modificetions en rapport avec l'émancipation progressive du mineur: tout d'abord le tuteur intitulait les

actes de son nom seulement, puis il marquait la coopération de son pupille, ensuite les actes étaient intitulés de nom de monarque mineur, la coopération du tuteur ne figurant qu'en seconde place, enfin, sur les actes intitulés de nom de monarque mineur la coopération du tuteur n'était point marquée. La dernière forme indiquant l'émancipation du mineur ne signifia toutefois forcément que la tutelle fut définitivement terminée. Il n'arriva que dans de cas très rares que le tuteur en intitulant l'acte de son nom précisa qu'il agit en représentant du mineur.

Une nouvelle forme des actes de régence s'est répandue vers la fin du XIII-e et au cours du XIV-e s.: le régent, en intitulant l'acte de son nom indiqua expressément son vrai caractère de tuteur (normalement par le mot „tutor"). Cette forme, courante dans les pays d'Europe occidentale, s'introduit en Pologne probablement par l'intermédiaire tchèque. Vers la fin du XIV-e s. on a commencé à pratiquer une autre forme nouvelle: les actes étaient intitulés de nom du monarque mineur, n'importe de quel âge fut-il. Cette forme, originaire, comme la précédente, de l'Europe occidentale, nous vint par l'intermédiaire de la Hongrie. Elle fut largement appliquée au cours de la régence polonaise de 1434—1438, ainsi que dans les duchés de Masovie au XV-e s.

Dans le dernier chapitre, l'auteur passe à l'analyse de l'évolution des principes de succession au trône en Pologne par rapport aux problèmes de la minorité et de la tutelle. Dans les premiers siècles de l'existence de l'État polonais le droit de famille (clan) constituait la base de l'hérédité du trône. Il assurait ainsi jusqu'à un certain point des droits à des parents collatéraux. Ce ne fut qu'au XIV-e s. et par rapport à la couronne seulement que l'on admit le principe d'hérédité individuelle dans le sens occidental, c'est à dire qu'un seul fils succéda au trône. Cette remarque ne concerne pas les duchés silésiens et masoviens. Cependant, au tournant du XIV-e et du XV-e s., avec l'apparition d'une nouvelle dynastie polonaise, celle des Jagellons, l'ancien principe héréditaire fut remplacé par celui du trône électif. Toutefois le premier successeur de Jagellon, Ladislas III, a été couronné roi bien qu'il fut mineur. Il se produit alors la situation extraordinaire: l'existence d'une régence (1434—1438) malgré l'électivité du trône. Des cas analogues ne se réproduiront plus.

En étudiant les principes de la succession au trône l'auteur a présenté les bases sociales et politiques de leur développement. La rencontre, en Pologne médiévale, des éléments archaïques du droit de famille (clan) avec ceux du droit féodal constitua le facteur d'évolution le plus important.